


**Gazeta
Polska**

codziennie

Nagonka jak za komuny

W Warszawie wandalę niszczą plakaty „Gazety Polskiej” z wizerunkiem św. Jana Pawła II, ks. Popiełuszko. To pokłosie filmu „Kler”. **s.5**

Wtorek
09/10/2018

cena 2 zł
(w tym 8% VAT)

#235 (2149)
NAKLAD 57 649
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl



**Koncert Alicji
Węgorzewskiej-
Whiskerd dla
Jana Pawła II**

s.17



A CO JEŚLI **TO TY**
TERAZ **WYGRASZ?**

KUMULACJA

3 000 000

Graj w **LOTTO**

AFERA \ „Gazeta Polska” ujawnia

Tajemnica mieszkań Michnika

Znany architekt Michał Borowski przed laty miał kupić na swoje nazwisko mieszkania dla Adama Michnika. O tych transakcjach powiedział prokuraturze, gdy zaczęto go podejrzewać o udział w aferze korupcyjnej. Agenci czuli, że kontrakt jest fikcyjny, jednak Adam Michnik zeznał, że zlecił kupno mieszkań Borowskiemu. „Gazeta Polska” dotarła do szczegółów tego śledztwa.

s.3

POLSKA

s.3

21,5 mld zł kosztowała dzika reprywatyzacja

Czterdzieści stacji metra lub trzydzieści pięć stadionów piłkarskich – tyle można by było wybudować za pieniądze ukradzione w ramach dzikiej reprywatyzacji w Warszawie. Komisja reprywatyzacyjna wyliczyła, że miasto straciło ponad 21,5 mld zł.

GOSPODARKA

s.9

Nobel dla Amerykanów

William Nordhaus i Paul Romer zostali tegorocznymi laureatami Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii. Szwedzki Bank Narodowy nagroził amerykańskich naukowców za badania związane ze zmianami klimatu i innowacjami technologicznymi. Laureaci podzielą się kwotą 9 mln koron szwedzkich (ok. 1 mln dol.).

ŚWIAT

s.7

Morderstwo dziennikarki

Wiktorina Marinowa, prowadząca dziennikarskie śledztwo w sprawie korupcji związanej z funduszami unijnymi, została brutalnie zgwałcona i zamordowana w miejscowości Ruse w północno-wschodniej Bułgarii. Śledczy nie wykluczają, że morderstwo miało związek z jej pracą.

POLSKA

s.5

Czy Smogorzewski pociągnie za sobą Grabca?

Prawo i Sprawiedliwość domaga się dymisji rzecznika Platformy Obywatelskiej Jana Grabca. Zdaniem polityków powinien on stracić stanowisko, bo nie reagował na seksistowskie wypowiedzi prezydenta Legiona Romana Smogorzewskiego, który wczoraj w sposób żenujący przeprosił za swoje zachowanie.



fot. Tomasz Krawiec/Gazeta Polska



KAPUŚCIŃSKI \ Należy pamiętać, że w Polsce takich Smogorzewskich są setki. To oni decydują o sposobie wydawania publicznych pieniędzy, o tym, kto w jedynym zakładzie znajdzie pracę, kto będzie uczył w szkole, a kto będzie urzędnikiem.

s.2



KARNKOWSKI \ Już teraz widać, że powrót do taśm z restauracji Roberta Sowy był dla opozycji brawurowym samobójem, a wszelkie próby przywoływania tego tematu uderzają w nią wciąż o wiele mocniej niż w Mateusza Morawieckiego.

s.14

ISSN 2083-7119



9 772083 711029

4 1 >

@09_10 kod 20837119_02_41_issn



Aleksander Świętochowski

(1849–1938) polski pisarz, aforysta, krytyk, publicysta

\\ Prawda jest śpiącą królową,
której strzeże smok pożerający tych, co się do niej zbliżają. \\

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Wtorek 09.10 Pogodnie

WSCHÓD słońca 06:49 ZACHÓD słońca 17:56

Imieniny obchodzą: Aaron, Arnold, Alana, Bogdan, Bożydar, Dionizjusz, Dionizy, Ginter, Gunce, Gunter, Jan, Ludwik, Piotr, Przedpełk, Sara, Sylwia

Gdańsk	Lublin
16°C	16°C
12°C	10°C
Katowice	Kraków
20°C	20°C
14°C	14°C
Łódź	Poznań
17°C	18°C
11°C	12°C
Warszawa	Wrocław
16°C	20°C
10°C	14°C

Środa 10.10 Pogodnie

WSCHÓD słońca 06:51 ZACHÓD słońca 17:54

Imieniny obchodzą: Adalryk, Dionizjusz, Dionizy, Eleuteria, Eleuteriusz, Eulampia, Eulampiusz, Gerson, Kalistrat, Kasjusz, Paulin, Paulina, Rustyka, Samuel, Twardosioł, Zbigniew

Gdańsk	Lublin
17°C	18°C
13°C	12°C
Katowice	Kraków
21°C	21°C
15°C	14°C
Łódź	Poznań
18°C	19°C
13°C	14°C
Warszawa	Wrocław
17°C	20°C
12°C	15°C

PIOTR NISZTOR

Tajemnice dostępu do sądowych akt

Wyrażenie zgody dziennikarzom Onet.pl na zapoznanie się i kopiowanie akt afery taśmowej to niemal precedens. Sądy w Polsce od dłuższego czasu nie chcą udostępniać dziennikarzom całości dokumentów poszczególnych spraw. Wynika to z orzeczenia... Sądu Najwyższego, który stwierdził, że akta sprawy sądowej nie są informacją publiczną. Sam wielokrotnie przekonałem się, jakie to poważne ograniczenie. Dlatego za każdym razem, składając wniosek o dostęp do akt konkretnej sprawy sądowej, musiałem precyzować, z jakiego typu znajdującymi się w nich dokumentami (np. protokołami przesłuchań, aktem oskarżenia itp.) chciałbym się zapoznać. Dopiero wówczas taka zgoda na wgląd (z reguły) była wyrażana. Ciekawe, że Sąd Najwyższy w sprawie akt afery taśmowej postąpił inaczej, idąc na rękę dziennikarzom. Oby inne sądy również poszły tą drogą!

Rafał Zawistowski



JAKUB AUGUSTYN MACIEJEWSKI

Katolicy, których Smarzowski nie razi

Co chwila różni wierzący, a czasem nawet duchowni, podkreślają, jak to film „Kler” im nie przeszkadza, albo że nawet Kościołowi pomaga. Tymczasem w najnowszym „dziele” Wojciecha Smarzowskiego nie ma o Kościele ani jednego dobrego słowa: duchowni to albo pedofile (główny motyw fabuły), albo złodzieje (w „Klerze” współpracują nawet z mafią), także faszysty (scena, jak kibole wznoszą faszystowskie okrzyki podczas zebrania na plebanii), dotykają ich inne dewiacje (arcybiskup Mordowicz grany przez Janusza Gajosa nagrywa swoje perwersje seksualne), wysyłają sobie, że esbicy mają wpływ w Polsce (bohaterowie filmu szkalują ludzi, zarzucając im współpracę z bezpieką) – nawet kapelan Solidarności pokazany jest jako pedofil (kogo miał na myśli reżyser: ks. Jerzego Popiełuszkę? Ks. Henryka Jankowskiego?). Takiego paszkwilu na Kościół nie było jeszcze w historii Polski – kto minimalizuje wulgarność filmu „Kler”, ten być może chce uchodzić za nowoczesnego, ale z troską o Kościół i patriotyzmem ma tyle wspólnego, co niegdyś księża patrioci.



Marcin Wolski

Druga Bawaria

Obiecał nam Naczelnik
w wyborczym temacie,
że się drugą Bawarią
stanie Podkarpacie.
Widzę to w wyobraźni,
plastycznie i żywo,
rzeszowian w krótkich portkach,
którzy piją piwo.
Domki w kwiatkach, uroczym
malowanie,
od połonin się niesie
śmiech i jodłowanie...
A co robi Platforma
z tą wizją radosną?
Obieca, że gdy wygra
– Alpy tam wyrosną!

Ryszard
KapuścińskiSmogorzewski,
jeden z wielu

Od paru dni dziennikarze opisują chamskie wystąpienie prezydenta Legionowa Romana Smogorzewskiego. I dobrze, że takich ludzi publicznie się piętnuje, że prawie wszyscy są oburzeni i szokowani jego „przemówieniem”. Jednak należy pamiętać, że w Polsce takich Smogorzewskich są setki. To prezydenci, wójtowie i burmistrzowie, to ci, którzy czasami pełnią te funkcje po kilka kadencji. To oni decydują o sposobie wydawania publicznych pieniędzy czy o tym, kto w jedynym zakładzie znajdzie pracę, kto będzie uczył w szkole, a kto będzie urzędnikiem. Są to tak mocne zależności, że śmiesz mnie słowa niektórych dziennikarzy, że ci obrażani nie zareagowali. A co mieli zrobić, dać w pysk chamowi i powiedzieć dzieciom: „wyprowadzamy się z Legionowa”? Bo tatuś czy mamusia od jutra stracą pracę. O tym, jak niepodzielnie rządzą takie miejscowe kacyki, świadczy fakt, że w setkach miasteczek nie będzie wyborów, tylko plebiscyt, bo jest tylko jeden kandydat, bo nikt nie odważył się wystąpić przeciwko lokalnej sitwie. Wracając do Smogorzewskiego, nie można zażądać od niego satysfakcji, ponieważ on nie spełnia warunków kodeksu honorowego Bożewicza.

Igor
SzczęsnowiczTydzień
z Platformą

Powiązany z Platformą Obywatelską (do czasu rezygnacji z członkostwa w PO był przez 10 lat) prezydent Legionowa w trakcie spotkania wyborczego brnie w wątpliwej jakości żarty na temat przeróżnych watorów swoich koleżanek kandydujących do samorządu. Kandydat Koalicji Obywatelskiej na prezydenta Kutna, z zawodu nauczyciel i dyrektor zespołu szkół, nie dość, że słynie w swojej szkole z nie do końca parlamentarnych odzywek, to jeszcze jest oskarżany o fałszowanie dzienników szkolnych. Eurodeputowana Platformy Julia Pitera występuje przeciw rezolucji wzywającej Komisję Europejską do skontrolowania słynnych Jugendamtów pod kątem ewentualnych działań dyskryminujących nie-Niemców. Marek Falenta oskarża na Twitterze partyjnych liderów Grzegorza Schetynę i Rafała Trzaskowskiego (kolejny kandydat na prezydenta) o wesołe i raczej niezgodne z prawem wspólne zabawy w pewnym lokalu w Karpaczu. A to wszystko przegląd ubiegłego tygodnia pomijający mniejsze aferki. Zastanawiam się, jak bardzo musi się skompromitować Platforma, aby jej wyborcy, nawet ci czerpiący swoją wiedzę o świecie z TVN24 i „Gazety Wyborczej”, przestali na nią głosować.



WYKŁADOWCA CHEMII PRODUKOWAŁ AMFETAMINĘ

CBS \ Centralne Biuro Śledcze Policji zatrzymało pięć osób, które w Gdańsku miały uruchomić profesjonalną fabrykę amfetaminy. Doradzał im emerytowany wykładowca chemii. Przestępcy mogli wyprodukować nawet 6 mln porcji dilerkich.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

WTOREK 9 PAŹDZIERNIKA 2018

3

REPRYWATYZACJA \ Komisja weryfikacyjna przedstawiła raport

21,5 mld zł kosztowała dzika reprivatyzacja

Czterdzieści stacji metra lub trzydzieści pięć stadionów piłkarskich – tyle można by było wybudować za pieniądze ukradzione w ramach dzikiej reprivatyzacji w Warszawie. Komisja reprivatyzacyjna przedstawiła wczoraj raport, w którym wyliczono, że miasto straciło na tym przestępczym procederze ponad 21,5 mld zł.

Jan Przemyski

Podczas wczorajszej konferencji, na której zaprezentowano dane z raportu, przewodniczący komisji i jednocześnie kandydat na prezydenta stolicy Patryk Jaki mówił, że w Warszawie do 2016 r. wydano 4159 decyzji zwracających nieruchomości. – Z czego my zbadaliśmy ponad 3 tys. decyzji – wyjaśnił. Dodał również, że politycy PO (Hanna Gronkiewicz-Waltz, Marcin Święcicki i Paweł Piskorski) wydali 78 proc. decyzji zwrotnych. Z kolei kiedy prezydentem był Lech Kaczyński, wydano tylko 5 proc. decyzji. Przewodniczący przekazał także, że w latach 2003–

2016 w formie odszkodowań wypłacono 1 mld 184 mln zł, z czego 1 mld 144 mln zł wypłacono, kiedy stołecznym ratuszem kierowała Hanna Gronkiewicz-Waltz. Warto zaznaczyć, że 120 mln zł zadośćuczynienia przyznano mecenasowi Robertowi N., który zajmował się przejmowaniem warszawskich nieruchomości. – Wartość zwróconego mienia oszacowaliśmy na 20 mld 374 mln zł, wypłacone odszkodowania to 1 mld 184 mln zł. Łączne straty Warszawy wyniosły 21 mld 558 mln zł – podsumował Jaki.

Zdradził również, że w ciągu 12 lat Warszawa przeznaczyła na wszystkie inwestycje ok. 23 mld zł. – Prawie dokładnie taka sama kwota

została wyprowadzona w wyniku reprivatyzacji – powiedział przewodniczący komisji. Dodał również, że za środki ujawnione w raporcie można by było wybudować 40 stacji metra, 19 mostów na Wiśle, 3,8 tys. żłobków lub 35 stadionów piłkarskich.

Z kolei minister sprawiedliwości i prokurator generalny Zbigniew Ziobro poinformował wczoraj, że kieruje do sądu akt oskarżenia wobec dziewięciu osób zamieszanych w przestępczą reprivatyzację. – Ten akt oskarżenia, który prezentuję i który wpływa dziś do sądu, obejmuje dziewięć osób, w tym wpływowych przedstawicieli adwokatury warszawskiej łącznie z niedawnym szefem adwokatów warszawskich



Kosztowna dzika reprivatyzacja. Patryk Jaki ujawnia raport

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

[...], jak i też bardzo ważnych, wpływowych urzędników podległych prezydent Hannie Gronkiewicz-Waltz – powiedział Ziobro na wczorajszej konferencji.

Akt oskarżenia, poza Grzegorzem M. i Jakubem R.,

objął także rodziców R., adwokat Aline D. i Wojciecha R. Ponadto na ławie oskarżonych usiądą także: adwokat Robert N., jego siostra b. urzędniczka MS Marzena K., a także Janusz P., Mariusz L. i Joanna O.

„Gazeta Polska” ujawnia aferę z mieszkaniem Michnika

TYGODNIK \ Znany architekt Michał Borowski przed laty miał kupić na swoje nazwisko kilka mieszkań dla Adama Michnika. O tych transakcjach opowiedział prokuratorze w momencie, gdy zaczęto go podejrzewać o udział w aferze korupcyjnej. Śledczy przeczuwali, że kontrakt jest fikcyjny, jednak Adam Michnik zeznał, że zlecił Borowskiemu kupno mieszkań. „Gazeta Polska” dotarła do szczegółów tego śledztwa.

W najnowszym wydaniu „Gazety Polskiej” ukaże się artykuł Doroty Kani pt. „Mieszkanie »na słupa« dla Adama Michnika”. Śledztwo prowadzone przez Centralne Biuro Antykorupcyjne ujawniło umowy zawarte przez redaktora naczelnego »Gazety Wyborczej« Adama Michnika oraz jego przyjaciela, znanego architekta Michała Borowskiego, którego prokuratura podejrzewała o korupcję. Ostatecznie sprawa zakończyła się umorzeniem, a kwestia mieszkań Adama Michnika została zapomniana. Pytany przez »GP« Michał Borowski twierdził, że nic nie pamięta. – Ta sprawa zakończyła się tak, jak miała się zakończyć. To było już dawno, tych mieszkań już nie ma, a ja nic nie pamiętam – mówi »Gazecie Pol-

skiej« Borowski” – czytamy w artykule.

A było to tak: „W 2011 r. na łamach »Gazety Polskiej« Anita Gargas ujawniła, że Michał Borowski, były naczelną architekt Warszawy (do 1 grudnia 2006 r.) i były szef Narodowego Centrum Sportu (od 27 lipca 2007 r. do 6 sierpnia 2008 r.), na swoje nazwisko kupił dwa mieszkania dla redaktora naczelnego »Gazety Wyborczej«. »Transakcja odbyła się w ramach umowy powiernictwa. Oznacza ona, że Borowski jest formalnym właścicielem obu lokali. Pierwszego – w Poznaniu, w oficynie odnowionej starej kamienicy, drugiego – w centrum Warszawy, niedaleko pl. Na Rozdrożu» – pisała Anita Gargas”.

W tekście z 2011 r. dziennikarka opisała ataki „Ga-

zety Wyborczej” na CBA, dokonywane piórem m.in. Bogdana Wróblewskiego, który później trafił do pracy w Najwyższej Izbie Kontroli. Adam Michnik, pytany wówczas o szczegóły transakcji, nie odpowiedział na pytania.

W ubiegłym tygodniu Dorota Kania zapytała Adama Michnika o tę transakcję oraz o jego aktualny majątek, w tym posiadane przez niego nieruchomości. Podobnie jak siedem lat temu redaktor naczelną „Gazety Wyborczej” nie odpowiedział na pytania.

(oprac. sm)

NIE PRZEGAP

Nowe fakty ws. mieszkania „na słupa” dla Adama Michnika w „Gazecie Polskiej”. W kioskach od 10 października.

400 mld zł strat w latach rządu PO-PSL

STRATY BUDŻETU \ To są tak gigantyczne pieniądze, że gdybyśmy je dzisiaj mieli, nie byłoby żadnych problemów ze znaczącymi podwyżkami dla sfery budżetowej, dla policji, dla nauczycieli, dla pielęgniarek – mówił wczoraj poseł Janusz Szewczak, odnosząc się do miliardowych strat budżetu państwa poniesionych w czasach rządów PO-PSL.

Według zaprezentowanego wczoraj przez posła Janusza Szewczaka raportu Instytutu Studiów Podatkowych administracja skarbową w latach 2008–2015 była nieskuteczna w ściąganiu należności podatkowych. 150-stronnicowy raport jest – zdaniem posła – oskarżeniem rządów PO-PSL. – Jest on jednym wielkim oskarżeniem braku działań prawnych, zmian legislacyjnych, ale również praktyki działania urzędów skarbowych, administracji skarbowej, która ewidentnie przymykała oko na gigantyczny rabunek dochodów podatkowych, które łącznie możemy oszacować w latach 2008–2015 na co najmniej 400 mld zł – powiedział Szewczak.

Wiceszef komisji finansów podkreślił, że w latach 2008–2015 straty z tytułu VAT

to 250–260 mld zł, 100–150 mld zł to straty w ramach niezapłaconych podatków akcyzowych, a 20 mld zł to straty wynikające z braku poboru podatku hazardowego.

– Były premier Donald Tusk twierdził, że zajęciem dżentelmenów jest haratanie w gałę, a ja bym chciał powiedzieć, że zajęciem dżentelmenów, a na pewno premierów, powinna być dbałość o budżet państwa, o to, żeby nie rabowano Polakom gigantycznych pieniędzy w ramach wyłudzeń VAT, ale również innych podatków – mówił Szewczak. Według posła dochody z VAT na koniec br. wyniosą ok. 170 mld zł. – Za [czasów] dżentelmena premiera Tuska wpływało ok. 113, 120, 126 mld zł, więc różnica jest gigantyczna – ocenił.

(pt)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

20

SPORT



Wreszcie godnie żegnamy Żołnierzy Wyklętych – twierdzi ks. Tomasz Trzaska | fot. Facebook/d

WYWIAD \ Z ks. TOMASZEM TRZASKĄ rozmawia JAROSŁAW WRÓBLEWSKI

Testament Wyklętych dla Polski

Wolna Polska wreszcie pamięta o swoich bohaterach – twierdzi kapelan Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL.

W związku z czwartkową uroczystością ogłoszenia nazwisk zidentyfikowanych 21 Żołnierzy Wyklętych odprowadził Ksiądz na cmentarzu w Wólce Węglowej w Warszawie nabożeństwo. Co Ksiądz mówił do zgromadzonych rodzin? Szczegóły ich bliskich odnaleziono po tylu latach...

Zawsze staram się, żeby wybrzmiało to, że zaczyna się pogrzeb naszych bohaterów. Ten pogrzeb, którego nigdy nie mieli – byli pogrzebani bez udziału kapłana, w niepoświęconej ziemi, bez honorów należnych polskiemu żołnierzowi. Chcę, żeby usłyszeli, że dziś zaczyna się ten prawdziwy, należny im pogrzeb. To dowód na to, że wolna Polska pamięta o swoich bohaterach i stara się nadrobić stracony czas. Niezwykły trud i zaangażowanie prof. Krzysztofa Szwagrzyka i jego zespołu doprowadziły do momentu, w którym w obecności prezydenta RP i najwyższych urzędników państwowych wręczane są noty identyfikacyjne, a potem następuje modlitwa. To jest właśnie początek należnego im pogrzebu. Podczas nabożeństwa starałem się też podkreślić, że to oni – zidentyfikowani bohaterowie – zgromadzili nas wszystkich, żeby przekazać nam swój testament. Wiemy dobrze, co jest w tym testamencie

– troska o Polskę, za którą oni cierpieli i oddali życie.

Co chcą nam dziś przekazać żołnierze antykomunistycznego podziemia?

W żołnierskich słowach powiedzieliby bardzo krótko: „Kochajcie Polskę i bądźcie gotowi oddać dla niej wszystko”. Przemawiają do mnie słowa jednego z utworów w albumie „Pan-ny Wyklęte”: „Stanę na każde Twoje zawołanie, Polsko! Po Bogu pierwsza, poza Nim przed Tobą nic”. To sens ich walki i ofiary. Pokazują to chociażby pamiętniki „Uskoka” czy przejmujące do głębi grypsy płk. Łukasza Cieplińskiego. Widać w nich, że wiara i miłość do Polski powinny być najwyższymi wartościami w życiu. Żołnierze podziemia nie chcieli sobie tylko powalczyć. Oni wiedzieli, że ich misja skończy się wtedy, kiedy Polska będzie naprawdę wolna. Walczyli do końca.

Który z Niezłomnych jest Księdzu najbliższy?

Staram się regularnie modlić za nich wszystkich. Tak więc czuję, że każdy z nich stał się moim bliskim. Każdy też na swój sposób inaczej do mnie przemawia. Dotyka mnie wrażliwość i głęboka wiara Łukasza Cieplińskiego, przejmujący jest dla mnie ból, który widzę w je-

go oczach. Ten ból widzę też na zdjęciu Jana Kmiołka ps. Wir, który jest mi bardzo bliski z racji tego, że działał w moich rodzinnych stronach. Podziwiam siłę „Zapory” i niezłomność nastoletniej „Inki”. Często pytam siebie, czy rtm. Pilecki byłby dumny z mojego zachowania i co on by zrobił w takiej czy innej życiowej sytuacji. Bardzo ważną dla mnie postacią, już od dzieciństwa, był ks. Jerzy Popiełuszko, o którym słyszałem w rodzinnym domu. Dziś odkrywam także postać abp. Antoniego Baraniaka, więźnia Mokotowa.

W środę o godz. 15 odprawi Ksiądz mszę św. w X pawilonie byłej katowni na Rakowieckiej w Warszawie. Czemu służą comiesięczne Eucharystie w tym miejscu?

To miejsce szczególne. Miejsce kaźni, dramatu i przekleństwa. Golgota Warszawy. Modlimy się tam za Polskę i za wszystkich, którzy tam cierpieli i umierali. Wielu z nich zostało zamordowanych bez posługi kapłana. Modlimy się w tym miejscu za naszych bohaterów, aby Bóg oczyścił to miejsce ze zła, które nasączyło jego ściany. Modlimy się o to, byśmy byli wolni od nienawiści. I modlimy się też za oprawców, by Bóg okazał im sprawiedliwość i miłosierdzie.

Film „Kler” skrytykowany przez Akcję Katolicką

AKCJA \ Film „Kler” to brak moralnej odpowiedzialności za tworzoną kulturę przez ludzi, którzy wciąż chcą, by ich nazywać artystami i krzewicielami sztuki, to przejaw ich słabości i upadku – oświadczyła Akcja Katolicka w wydanym komunikacie.

W Polsce trwa akcja nagłośnienia i promocji filmu Wojciecha Smarzowskiego pt. „Kler”. Są jednak miejsca, gdzie film nie jest wyświetlany w kinach i powstaje wiele inicjatyw obywatelskich, które walczą ze szkalującym polskie duchowieństwo obrazem. Jedną z takich akcji jest wyraziste oświadczenie Akcji Katolickiej, które zostało przesłane do mediów.

W przekazanym w poniedziałek komunikacie przez prezesa Akcji Katolickiej Urszulę Furtak jego autorzy podkreślają, że „człowiek mocny i uczciwy opierający się na czystym sumieniu nigdy nie posunie się do takich postaw i sformułowań dokonywanych z satysfakcją, że inni tę taniość kupią i przyjmą jako prawdę”. W ich ocenie film ten to „filmowa zapaść” oraz „moralne przestępstwo przeciwko prawdzie i miłości drugiego człowieka”.

Zdaniem Akcji Katolickiej „przelewająca się przez Polskę fala oburzenia związana z filmem »Kler« to znak, że lata komunizmu i zniewoleń ostatnich lat nie zniszczyły w nas ducha polskości” i „ostoją siły, wsparcia i mocy był dla nas w tym trudnym czasie Kościół i rzesza oddanych kapłanów”. „Kiedy 100 lat temu walczyliśmy o niepod-

ległość, ważne było zbiorowe zachowanie narodu. Wierność pośród zniewagi, obelg i wprowadzania zamętu jest niezwykle ważna. Pokazały to trudne losy naszej ojczyzny. Dziś, po latach, przywracamy godność tym, którzy zginęli za wiarę i obronę tego, co polskie. Wydobywana jest na światło dzienne, skrzętnie ukrywana okrutna walka z człowiekiem, który stał po stronie wiary i prawdy. Także nasze pokolenie ludzi wierzących nie podda się manipulacji. Umiłowaliśmy krzyż i on pozostaje dla nas znakiem miłości” – podkreślają autorzy komunikatu.

Dodają jednocześnie, że jako świeccy polskiego Kościoła nie zgadzają się na zło, „a jasny, powszechny, wielokierunkowy znak sprzeciwu osób indywidualnych i wielu środowisk jest na to najlepszym dowodem”. „Nie odejdziemy od Kościoła i naszych pasterzy, nie porzucimy wiary, która jest naszą chlubą, która jest chlubą Polski. Nie godzimy się na przedkładane nam kolejny raz w pseudosztuce zło i opluwanie, nie wyrażamy zgody na poniewieranie naszymi świętościami” – podkreślają autorzy w wydanym komunikacie.

..... (sm)

Sukces „Poland Daily”

MEDIA \ Anglojęzyczny program informacyjny Telewizji Republika „Poland Daily” z tygodnia na tydzień odnotowuje rekordową oglądalność oraz zwiększa udział w rynku.

„Poland Daily”, „Poland Daily Business” oraz „Poland Daily Weather” to anglojęzyczne programy Telewizji Republika emitowane specjalnie w trosce o widzów z zagranicy. Emisja programów zaczyna się codziennie po godz. 22.

Okazuje się, że z tygodnia na tydzień programy anglojęzyczne TV Republi-

ka cieszą się coraz większą popularnością. Przykładowo: według Nielsena 5 października br. „Poland Daily” miał 10,96 proc. udziałów w rynku w grupie 16–49 lat, a „Poland Daily Business” zanotował 10,53 proc. udziałów w rynku w podobnej grupie.

..... (sm)



GIF WYCOFUJE LEK NA NADCIŚNIENIE

ZDROWIE \ Toramide, lek stosowany w leczeniu nadciśnienia, został wycofany ze sprzedaży. Decyzję w tej sprawie podjął główny inspektor farmaceutyczny.

fot. Pixabay/d



fot. Arkadiusz Lawrywianiec/Gazeta Polska

ZATRZYMANO NOŻOWNIKA W KRAKOWIE

POLICJA \ Policja zatrzymała 26-latkę, który w nocy z 28 na 29 września w centrum Krakowa ugodził nożem 27-letniego mężczyznę.

AKCJA ANTYRZĄDOWA \ Nad wejściem do Sądu Najwyższego zawieszono baner z napisem „Konstytucja”

Gmach SN służy Obywatelom RP

Polityczna hucpa przeciwko rządowi, a pełniący obowiązki I prezes SN robi z tej ważnej instytucji widowisko – tak zareagowała prof. Krystyna Pawłowicz na akcję wywieszenia na gmachu Sądu Najwyższego dużego napisu „Konstytucja”.

Paweł Tunia

Nad wejściem do Sądu Najwyższego w Warszawie zawieszono wczoraj baner z napisem „Konstytucja”. Napis został wystylizowany i przypomina te, które używane są w czasie manifestacji antyrządowych organizowanych przez KOD i Obywateli RP. Wniosek o wywieszenie baneru złożyli Obywatele RP, a w trakcie jego instalowania przed sądem znajdowało się kilkudziesięciu członków i sympatyków Obywateli RP, wśród których byli m.in.: lider ruchu Paweł Kasprzak, Władysław Frasyniuk i Mateusz Kijowski. Zapewniali o apolityczności akcji.

– Ten znak, to słowo jest niewinne, jest politycznie obojętne. Jesteśmy przed sądem, ten sąd broni sprawie-

dliwości, sprawiedliwość nie może zależeć od chwilowych koniunktur politycznych – mówił Kasprzak. O apolityczności zapewniał nas także rzecznik SN sędzia Michał Laskowski. – To jest utożsamianie się z treścią konstytucji, to nie jest chęć poparcia żadnej opcji politycznej, chodzi o treść konstytucji – powiedział „Codziennej” sędzia. Zgodę na wywieszenie wydał p.o. I prezes SN sędzia Dariusz Zawistowski. – Nie jest to inicjatywa SN, o cel wywieszenia baneru należałoby pytać wnioskodawców. Pan prezes uznał, że nie ma podstaw, aby się na to nie zgodzić, w sytuacji kiedy jest to hasło politycznie obojętne, konstytucja jest najwyższym prawem, także dla sędziów – powiedział rzecznik SN.

W apolityczność inicjatywy i polityczną bezstronność sędziów SN wątpi prawnik

prof. Krystyna Pawłowicz, poseł PiS. Całą akcję nazywa „zagrywką bojówek opozycyjnych”. – To są kodziarskie napisy, nie mają prawa wisieć na gmachu apolitycznego sądu – podkreśla Pawłowicz. Zgodę prezesa SN na wywieszenie baneru uważa za złamanie zasad, którym powinien kierować się sędzia. – Ta zgoda pokazuje, że sędzia bierze udział w antyrządowej akcji, to się nadaje na dyscyplinarkę. Jest to łamanie wszelkich przepisów i zasad etyki sędziowskiej, w tym zasady apolityczności. SN robi widowisko i pośmiewisko – mówi posłanka PiS.

Nie wiadomo, jak długo baner będzie wisiał. – Prawdopodobnie nikt tego nie określał – wyjaśnia w rozmowie z „GPC” sędzia Laskowski. Na pytanie, czy SN będzie zezwalał na wywieszanie napisów proponowa-



Czy sędziowie SN biorą udział w antyrządowej akcji

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

nych przez inne organizacje, sędzia odpowiada, że takie wnioski będą analizowane. – Nie wiem, jak SN zareago-

wałby na wniosek zawieszenia baneru z innym napisem, nie ja podejmuję decyzję – powiedział sędzia.

Smogorzewski pociągnie za sobą Grabca?

POLITYKA \ Prawo i Sprawiedliwość domaga się dymisji rzecznika Platformy Obywatelskiej Jana Grabca. Zdaniem polityków powinien on stracić stanowisko, bo nie reagował na seksistowskie wypowiedzi prezydenta Legionowa Romana Smogorzewskiego. Ten ostatni przedstawił na swoim profilu żenujące przeprosiny.

W piątek kampania obecnego prezydenta Legionowa znacznie przyspieszyła. Po tym jak wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszka ujawnił na Twitterze wystąpienie Romana Smogorzewskiego poniżające kobiety, już zdążyli odciąć się od niego politycy Platformy, a sam zainteresowany złożył rezygnację z członkostwa w PO. Wczoraj opublikowano jego przeprosiny.

Prezydent Legionowa wystąpił na tle wspierających go kobiet, które jednak nie sprawiają wrażenia zadowolonych ze swojej roli. W spocie, w którym Smogorzewski mówi o nagonce na jego osobę, wystąpiła również jego żona. – Trwa brudna polityczna wojna. Z ogólnopolskich mediów docierają do was nieprawdziwe informacje na mój temat. Znacnie mnie od wielu lat. Wiecie,

że jak każdy człowiek nie jestem doskonały. Robię błędy. Ale czy jeden wieczór i kilka niedobrych zdań, za które jeszcze raz szczerze przepraszam, powinno przekreślić człowieka i nasze wspólne 16-letnie dokonania w Legionowie? – mówił prezydent. Wszystko wyszło sztucznie i nienaturalnie. – Sprawa została zamknięta – mówił wczoraj Marcin Kierwiński.

Nie zgadzają się z nim jednak politycy PiS, którzy chcą dymisji Jana Grabca ze stanowiska rzecznika PO. Polityk nie reagował na popisy prezydenta Legionowa, a dodatkowo wręczył mu pamiątkową szablę. – Wczoraj w jednej ze stacji telewizyjnych był Janusz Szewczak i znów polityk Kukiz'15 powiedział o kandydacie Koalicji Obywatelskiej z Kutna – nazywa się Janusz Paw-

lak – i on również w sposób skandaliczny odnosi się do kobiet. Zaryzykuję twierdzenie, że to jest tak naprawdę szerszy problem PO, która staje w obronie kobiet tylko wtedy, kiedy wymaga tego ich interes polityczny – powiedziała wczoraj Beata Mazurek. Podobnego zdania jest Marek Suski. – To jest uderzenie w całą narrację tak zwanej zjednoczonej opozycji, która budowała swój wizerunek na dbaniu o prawa kobiet – mówił wczoraj Suski.

Według portalu TVP.info Platforma rozważała wyrzucenie ze stanowiska Jana Grabca. Informacji nie potwierdzili jednak politycy PO. Na konferencji prasowej Marcin Kierwiński oskarżył dziennikarzy TVP o wymyślenie informacji.

..... Jacek Liziniewicz

Niszczą plakaty z wizerunkiem papieża

BARBARZYŃSTWO \ W kilku miejscach w Warszawie wandale zniszczyli plakaty z wizerunkiem wybitnych polskich duchownych. Plakaty są dołączone do aktualnej „Gazety Polskiej”. Grafika powstała w kontrze do afisza antykatolickiego filmu Wojciecha Smarzowskiego „Kler”.

W ostatnich dniach w Warszawie pojawiło się wiele plakatów z wizerunkiem osób duchownych, prawdziwych autorytetów: Jana Pawła II, prymasa Stefana Wyszyńskiego, ks. Jerzego Popiełuszki i o. Maksymiliana Kolbego, z tytułem: „Kler. Nasz skarb w walce z nazizmem, komunizmem, LGBT i islamistami”. Plakat powstał na bazie głośniejszej okładki „Gazety Polskiej”, która dwa tygodnie temu została bardzo pozytywnie odebrana przez polskie społeczeństwo.

Afisze z wizerunkami duchownych zostały zawieszone w miejscach zarządzanych przez firmę City Poster, która udostępnia je znanemu artyście Wojciechowi Korkuciowi dla propagowania sztuki plakatu. Obecnie w kilku miejscach stolicy plakaty wiszą porwane, zamazane lub zaklejone nie-

zgodnie z prawem. – Plakaty zniszczono m.in. na ul. Nowogrodzkiej 27, Marszałkowskiej 43 czy na Powiślu – mówi „Codziennej” Wojciech Korkuć.

Do sprawy odniósł się Tomasz Sakiewicz. – Agresja, jaką rozpętano wobec Kościoła i duchownych, przypomina najgorsze nagonki z czasów komunistycznych. Niszczenie wizerunków Jana Pawła II w 40. rocznicę jego wyboru czy ks. Popiełuszki w rocznicę męczeńskiej śmierci pokazuje, do jakiego zdziczenia doszło wraz z falą nagonki na Kościół i księży. Nie możemy dać się zastraszyć – mówi redaktor naczelny „Gazety Polskiej”.

Z portalu Niezależna.pl można pobrać plakat i dowolnie powielić go w różnych godnych miejscach.

..... Sebastian Moryń



fot. Ranko Cukovic/Reuters

W BOŚNI I HERCEGOWINIE BEZ ZMIAN

WYBORY \ W trzysobowym Prezydium Bośni i Hercegowiny zasiądą wybrani podczas niedzielnych wyborów przywódca nacjonalistów serbskich Milorad Dodik, kandydat największej partii muzułmańskiej SDA Bośniak Sefik Džaferović oraz chorwacki socjaldemokrata Željko Komšić.

ZAKARPACIE \ Szkoły i paszporty kością niezgody

Iskrzy między Węgrami a Ukrainą

Trwa konflikt między Kijowem i Budapesztem. W jego centrum znalazła się węgierska mniejszość zamieszkująca na ukraińskim Zakarpaciu, której Węгры wydają swoje paszporty. Oficjalne potwierdzenie tego faktu zaogniło trwające od lat spory między obiema stolicami. W związku z tym Kijów wydał węgierskiego konsula, a Budapeszt odpowiedział wydaleniem I sekretarza ambasady Ukrainy.

Wespazjan Wielohorski

W czwartek MSZ Ukrainy dał węgierskiemu konsulowi w zakarpackim Berehowie 72 godz. na opuszczenie kraju i uznał go za personę non grata. Z kolei wczoraj na Ukrainę przybył wydany z Budapesztu dyplomata Dmytro Kereczanyn. Jak zapowiedział szef ukraińskiej dyplomacji Pawło Klimkin, były pracownik ukraińskiego przedstawicielstwa zostanie wysłany do Użhorodu na Zakarpaciu, by wzmocnić miejscową placówkę resortu.

Skandal wybuchł we wrześniu br., kiedy w internecie pojawiło się nagranie, na którym węgierski dyplomata miał wydawać węgierskie paszporty obywatelom Ukrainy, prosząc jednocześnie, by zachowali ten fakt w tajemnicy (ukraińskie prawo nie pozwala na posiadanie podwójnego obywatelstwa). Władze Ukrainy zareagowały wyrzuceniem działającego na Zakarpaciu konsula. Obie strony wyda-

ły oświadczenia, w których oskarżają się o nieprzyjazne działania.

„Spodziewamy się, że w przyszłości Węгры powstrzymają się od nieprzyjaznych kroków w odniesieniu do Ukrainy i nie pozwolą na łamanie ukraińskiego prawa przez swoich przedstawicieli” – zakomunikował ukraiński MSZ.

Z kolei rzecznik węgierskiego MSZ nazwał działania Ukrainy nieprzyjaznymi i skrytykował przedłużanie procedury za twierdzenia przez Kijów kandydatury nowego ambasadora Węgier na Ukrainie. Dodatkowo rzecznik oskarżył stronę ukraińską o zastraszanie mniejszości węgierskiej i wyraził przekonanie, że Kijów ma problemy z przestrzeganiem praw mniejszości narodowych.

Strona węgierska uznała też wydalenie swojego konsula w związku ze skandalem paszportowym za nieuzasadnione i wskazała, że prawo ukraińskie nie przewiduje kary za posiadanie podwójnego obywatelstwa, a możliwość ta od-

powiada europejskim standardom.

Konflikt, który wybuchł w ostatnich dniach w związku z przyznawaniem węgierskiego obywatelstwa, jest kolejną odsłoną tarć, do jakich dochodzi między Kijowem a Budapesztem. We wrześniu ub.r. Węгры protestowały przeciw wprowadzonemu przez ukraińskie władze ograniczeniu nauczania w językach mniejszości narodowych. Ograniczenia miały dotyczyć m.in. ponad 170 szkół z węgierskim językiem nauczania. Według nowego prawa nauczanie w języku ojczystym mniejszości narodowych ma się odbywać do IV klasy szkoły podstawowej.

Budapeszt uznał, że ogranicza to prawa mniejszości węgierskiej, której liczebność na Zakarpaciu szacuje się na 100–150 tys. Kijów odpowiada, że wprowadzone rozwiązania w pełni odpowiadają normom europejskim. Zakarpacie, które przez prawie tysiąc lat należało do królestwa Węgier (w latach 1867–1918 do Austro-Węgier), ma z Węgrami



Wydawanie paszportów mogło trwać od 2011 r. | fot. Sergei Karpukhin/Reuters

związki historyczne, jednak ponad 80 proc. jego mieszkańców to ludność mówiąca lokalnym dialektem ukraińskiego. Region graniczący z Polską, ze Słowacją, z Węgrami i Rumunią korzysta na tym sąsiedztwie. Według ukraińskich mediów wśród miejscowej ludności częste jest posiadanie podwójnego (ukraińsko-węgierskiego), a nawet potrójnego obywatelstwa (niektórzy mają też paszporty rumuńskie). Ułatwia to zarabianie na przygranicznym handlu i wyjazdy do pracy w krajach Unii.

Mniejszość węgierska, która stanowi zaledwie kilkanaście procent mieszkańców Zakarpacia, nie jest realnym zagrożeniem dla suwerenności Ukrainy, jednak od czasu aneksji Krymu przez Rosję i wojny na Donbasie Kijów

nerwowo reaguje na wszelkie działania, które kojarzyłyby się z separatyzmem. Dlatego też strona ukraińska gwałtownie zaprotowała, gdy w sierpniu br. premier Węgier Viktor Orbán powołał pełnomocnika ds. Zakarpacia. Kijów uznał to za gest destrukcyjny i prowokacyjny.

Jak się wydaje, tarcia na linii Kijów–Budapeszt mają głównie charakter prestiżowy. O tym, że można w sprawach spornych dojść do porozumienia, świadczy polsko-ukraińska umowa z października ub.r., która uregulowała dostęp do nauki w języku polskim na Ukrainie. Porozumienie ma zapewnić możliwość nauki w języku ojczystym równolegle z nauką w języku państwowym.

Litwa pożegnała bohatera walki o wolność

WILNO \ Adolfas Ramanauskas-Vanagas, dowódca litewskich antysowieckich partyzantów i jak często w ostatnich dniach podkreślano – najbardziej nienawidzona przez komunistów postać litewskiego podziemia zbrojnego – spoczął w minioną sobotę w panteonie przywódców Litwy na cmentarzu Wojskowym na Antykołu.

Rzadko pogrzeb jest dniem radości, natomiast dzisiaj taki właśnie jest. Tę radość sprawia przywrócenie sprawiedliwości i spłacenie długu. Cieszymy się, że korzenie naszego drzewa narodowego są żywe – mówił w czasie mszy św. pogrzebowej abp Gintaras Grušas, ordynariusz archidiecezji wileńskiej.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, rodzina zmarłego oraz tłumy mieszkańców Litwy, dla których zamordowany przez komunistów żołnierz pozostaje symbolem

walki o wolność w latach 1945–1952. – Jeden człowiek był tak bardzo niebezpieczny dla systemu, tak bardzo ważny, że zlikwidowano nie tylko jego i jego rodzinę, ale próbowano zniszczyć jego tożsamość. To się nie udało – stwierdziła podczas ceremonii pogrzebowej prezydent Dalia Grybauskaitė.

Adolfas Ramanauskas-Vanagas, jeden z najbardziej znanych litewskich żołnierzy wyklętych, został aresztowany w 1956 r., poddany torturom i w 1957 r. rozstrzelany. Jego szczątki po latach po-

szukiwania zostały odnalezione w tym roku na cmentarzu na Antokolu, w części nekropolii zwanej cmentarzem Sierocym.

Wśród osób, które zegnały partyzanta, była także litewska archeolog prof. Ilona Vaškevičiūtė, która prowadziła ekshumacje ofiar zbrodni komunistycznych w Tuskulanum, a od dwóch lat współpracuje z pracownikami polskiego IPN w poszukiwaniu szczątków polskich żołnierzy. – Przeżywałam tę uroczystość jako Litwinka, archeolog, wreszcie ja-

ko człowiek, który doskonale zna realia tamtego okresu i rozumie ból, jakiego doświadczała rodzina naszego bohatera nie tylko z powodu jego śmierci, ale także lat zakłamywania prawdy o nim i nieznajomości miejsca jego pochówku – mówi „Codzienniej” Vaškevičiūtė.

Rozmówczyni podkreśla, że historię aresztowania Vanagasa poznała już jako dziecko w latach 60. – O tych wydarzeniach opowiedziała mi babcia, która była świadkiem jego aresztowania w Kownie. Opowiadała

ze szczegółami o jego zatrzymaniu, o tym, że został zdradzony, że później go torturowano. Moje pokolenie wzrastało w podwójnej rzeczywistości. W domu i w szkole poznawaliśmy zupełnie inne historie. Ja już jako 10-latką wiedziałam, że szkoła kłamie. Teraz nasi bohaterowie doczekali się sprawiedliwości – podkreśla.

Ilona Lewandowska
korespondencja z Wilna

*Autorka jest dziennikarką „Kuriera Wileńskiego”, partnera „Codzienniej”

SZKOCJA CHCE ZOSTAĆ W UE

BREXIT \ Szeftowa Szkockiej Partii Narodowej oraz pierwsza minister Szkocji Nicola Sturgeon poinformowała o swoim poparciu dla drugiego referendum ws. członkostwa Wielkiej Brytanii w UE.



fot. Reuters Photographer/Reuters

DRUGA TURA WYBORÓW PREZYDENCKICH

BRAZYLIA \ Prawicowy polityk Jair Bolsonaro, który wygrał pierwszą turę wyborów, zdobywając 46,7 proc., w drugiej turze zmierzy się z lewicowym kandydatem Fernando Haddadem, który otrzymał 28,37 proc.

SOFIA \ Bułgaria niebezpieczna dla dziennikarzy

Brutalne morderstwo nad Dunajem

Wiktoria Marinowa, prowadząca dziennikarskie śledztwo w sprawie korupcji związanej z funduszami unijnymi, została brutalnie zgwałcona i zamordowana w miejscowości Ruse w północno-wschodniej Bułgarii.

Paweł Kryszczak

Bułgarska prokuratura poinformowała w niedzielę o tym, że ciało Wiktorii Marinowej zostało odnalezione w sobotę w publicznym parku w północnej części miejscowości Ruse, leżącej nad Dunajem. – Przyczyną śmierci był cios w głowę oraz uduszenie. Z miejsca zbrodni zabrano telefon komórkowy, kluczyki do samochodu, okulary oraz część ubrań – oznajmił prokurator Gieorgij Georgiew. Śledczy nie wykluczają, że morderstwo dziennikarki miało związek z jej pracą, choć kobieta mogła paść też ofiarą przypadkowo.

– Mamy do czynienia z gwałtem i morderstwem – powiedział szef bułgarskiego resortu spraw wewnętrznych Mladen Marinow. Na miejscu zbrodni został zabezpieczony materiał genetyczny, któ-



Bułgaria jest jednym z najmniej bezpiecznych krajów UE dla dziennikarzy | fot. Stoyan Nenov/Reuters

ry ma pomóc w schwytaniu sprawcy tej zbrodni.

Komitet Obrony Dziennikarzy (CPJ) z siedzibą w Nowym Jorku wyraził zbulwersowanie tym barbarzyńskim morderstwem. – Bułgarskie władze muszą użyć wszystkich swoich możliwości w celu przeprowadzenia śledztwa, które umoż-

liwi pociągnięcie do odpowiedzialności winnych tej zbrodni – zaapelował przedstawiciel CPJ Tom Gibson.

30-letnia dziennikarka współpracowała z dziennikarzami Attilą Biro i Dimitarem Stojanowem w śledztwie ws. korupcji, w której tle pojawiały się

fundusze unijne. Udało im się dotrzeć do informacji, że 30–40 proc. funduszy przeznaczonych na unijne projekty infrastrukturalne w Bułgarii zostało utraconych przez korupcyjną działalność tamtejszych polityków. Rezultaty dziennikarskiego dochodzenia opublikowała

telewizja TWN. Po emisji 14 września br. obaj współpracownicy Marinowej zostali zatrzymani na kilka godzin przez policję.

Według danych Dziennikarzy bez Granic Bułgaria jest najgorzej ocenianym krajem w Unii Europejskiej pod względem wolności prasy. Ta organizacja międzynarodowa wskazuje na przypadki zastraszania oraz fizycznych ataków na dziennikarzy i ich własność, co plasuje Bułgarię na 111. pozycji wśród 180 państw objętych badaniem.

Wiktoria Marinowa to kolejny dziennikarz brutalnie zamordowany w ciągu ostatniego roku w UE. W październiku ub.r. maltańska dziennikarka śledcza Daphne Caruana Galizia zginęła w wybuchu bomby umieszczonej w jej samochodzie. Z kolei w lutym br. słowacki dziennikarz Ján Kuciak i jego narzeczona Martina Kušnírová zostali zastrzeleni w ich mieszkaniu.

Szef Interpolu w chińskich kazamatach

PEKIN \ Dotychczasowy szef Interpolu, Chińczyk Meng Hongwei, podał się do dymisji ze skutkiem natychmiastowym. Po tym, jak znalazł się na terytorium Chin, był uznawany za zaginionego. Pekin poinformował, że znajduje się on pod nadzorem i jest oskarżony o korupcję.

Interpol nie poinformował, z jakiego powodu Meng Hongwei podał się w niedzielę do dymisji. Jego obowiązki przejmie tymczasowo pochodzący z Korei Południowej Kim Jong-yang. Nowy szef tej międzynarodowej organizacji policyjnej zostanie wybrany podczas Zgromadzenia Ogólnego Interpolu w dniach 18–21 listopada w Dubaju.

Meng Hongwei został przed dwoma laty prezesem Interpolu, zastępując Francuzkę Mireille Ballestrazzi. Jego wybór spotkał się z zaniepokojeniem obrońców praw człowieka, obawiających się, że będzie on wykorzystywał tę organizację do ścigania zbiegłych z komunistycznych Chin dysydentów.

W sobotę Interpol poinformował, że zwrócił się do Pekinu z formalną prośbą o udzielenie informacji w związku z zaginięciem Menga. Dzień

później, na konferencji prasowej w siedzibie Interpolu w Lyonie, żona Menga Grace powiedziała, że przed zaginięciem 25 września mąż przesłał jej zdjęcie noża. Uważa ona, że chciał w ten sposób jej przekazać, iż jest w niebezpieczeństwie. Cztery minuty wcześniej miał jej wysłać wiadomość o treści „Czekaj na mój telefon”. Francuska policja wszczęła w tej sprawie własne dochodzenie.

W odpowiedzi strona chińska przyznała, że dotychczasowy szef Interpolu, który od 2004 r. pełni w chińskim rządzie funkcję wiceministra bezpieczeństwa publicznego, jest objęty dochodzeniem Centralnej Komisji Inspekcji Dyscypliny w Komunistycznej Partii Chin (KPCh). Zajmująca się śledzeniem i zwalczaniem korupcji oraz politycznej nielojalności organizacja podała, że jest on podejrzany

o przyjęcie łapówki i znajduje się pod nadzorem.

Meng Hongwei jest kolejną osobą podejrzaną o korupcję na najwyższych szczytach władzy ChRL. Do oskarżeń i skazań dochodzi w ramach antykorupcyjnej kampanii prezydenta Xi Jinpinga. W rzeczywistości jest to walka z jego rywalami w KPCh.

Wczoraj rano ministerstwo bezpieczeństwa publicznego ChRL, którego Meng był urzędnikiem, poinformowało, że w jego sprawie odbyło się zebranie resortowego komitetu rządzącej KPCh. Jego członkowie „jednomyślnie uznali”, że podejrzenia wobec Menga „wynikają całkowicie z jego własnych działań, za które odpowiedzialność ponosi on sam”, i wyrazili poparcie dla prowadzonego dochodzenia.

Aleksander Kłos

Makabryczny wypadek

STANY ZJEDNOCZONE \ W miasteczku Schoharie w stanie Nowy Jork doszło do makabrycznego wypadku. Limuzyna wioząca gości weselnych wypadła z drogi, w wyniku czego zginęło 20 osób. Był to największy wypadek komunikacyjny od 2009 r.

Do zdarzenia doszło w sobotni wieczór w pobliżu popularnego wśród turystów sklepu Apple Barrel. Świadkowie wspominają, że przeobrażona ze starego terenowego forda limuzyna zjeżdżała z pobliskiego wzniesienia z ogromną prędkością. Jej kierowca nie zwolnił przed skrzyżowaniem. Samochód wypadł z drogi i uderzył w stojący na parkingu samochód, a następnie wylądował w pobliskim rowie. Wszyscy pasażerowie limuzyny, którzy jechali nią na wesele, i dwóch przypadkowych przechodniów zginęło na miejscu.

– Nie chcę opisywać tej sceny – powiedziała mediom Jessica Kirby, właścicielka sklepu – To nie jest coś, o czym chciałabym myśleć.

Przyczyny wypadku na razie nie są znane. Skrzyżowanie, na którym do niego doszło, cieszyło się złą sławą. Kilka lat temu stanowy Departament Transportu zade-

cydował nawet o jego przebudowie, ale nie poprawiło to bezpieczeństwa.

Tragedia w Schoharie stała się największym od 2009 r. wypadkiem komunikacyjnym w USA, kiedy w katastrofie samolotu Continental Airlines śmierć poniosło 50 osób.

Śmierć gości weselnych spowodowała dyskusję o bezpieczeństwie popularnych w USA limuzyn. Te produkowane fabrycznie muszą spełniać te same rygorystyczne wymogi bezpieczeństwa co inne samochody. Większość podobnych pojazdów powstaje jednak w małych warsztatach i ich twórcy często ignorują takie kwestie jak strefy zgniotu czy boczne poduszki powietrzne. Śledztwo rozpoczęła już Narodowa Rada Bezpieczeństwa Publicznego, co może oznaczać również wprowadzenie przepisów federalnych.

Wiktor Młynarz

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

20

SPORT

KAPITAŁ \ PPK to szansa dla przyszłych emerytów

Pracodawcy deklarują wsparcie dla programu

Według Pracodawców RP, największej organizacji zrzeszającej polskich pracodawców, ustawa o pracowniczych planach kapitałowych (PPK) to szansa dla przyszłych emerytów na zapewnienie środków do życia, a dla gospodarki okazja do wsparcia inwestycji nowymi środkami.

Piotr Chmielarz

Pracodawcy zauważają, że obecny system emerytalny jest niewydolny, a środki, na które mogą liczyć przyszli emeryci, są bardziej niż skromne. Z drugiej strony skłonność Polaków do oszczędzania jest niska. Dochody większości Polaków czasem nie wystarczają do zaspokojenia bieżących potrzeb, nie mówiąc już o oszczędzaniu. „Istotna część pracujących Polaków z osobistego doświadczenia zna sytuację, w której za sprawą ogromnej inflacji ich oszczędności straciły wartość niemal z dnia na dzień” – piszą pracodawcy w swoim stanowisku.

Dlatego jednoznacznie pozytywnie oceniają propozycję

dotyczącą PPK, która z jednej strony zachęca do oszczędzania, a z drugiej – daje nadzieję na zabezpieczenie podstawowych potrzeb na starość. „Pamiętać należy, że proponowany system nie zapewni jednak osiągnięcia stanu zamożności. PPK może jednak pomóc w zapewnieniu przyszłym emerytom względnie godnego bytu” – czytamy w komunikacie przesłanym przez Pracodawców RP.

Zdaniem Pracodawców RP przewidziany przez rząd system zachęt w postaci dopłat do oszczędzanych kwot może być skuteczny i odpowiednio motywować pracowników do wzięcia udziału w PPK. System zakłada dobrowolność, co zawsze jest pozytywnie oceniane, gdyż obywatele są co-



PPK może pomóc w zapewnieniu przyszłym emerytom względnie godnego bytu
| fot. Pixabay/d

raz bardziej zirytowani nadmierną regulacją oraz wszechobecnymi nakazami i zakazami. PPK mogą też pomóc w zgromadzeniu odpowiednich środków na inwestycje, w tym na ambitne plany inwestycyjne rządu.

„Decydujące będzie jednak wdrożenie całego programu – a to wymaga odpowiedniej edukacji pracowników oraz zapoznania z zasadami PPK przedsiębiorców, na których spadną znaczące obciążenia. To, czy PPK przyniosą spodziewane owoce, zależy od ścisłej współpracy wprowadzających je instytucji z pracodawcami” – podkreślono w komunikacie. Pracodawcy RP widzą w PPK szansę dla polskiej gospodarki, dlatego zapewniają o aktywnym uczestnictwie w procesie wdrażania programu.

Pracodawcy Rzeczypospolitej Polskiej są najstarszą i największą organizacją pracodawców w Polsce. Reprezentuje ona 19 tys. firm zatrudniających przeszło 5 mln osób. Zdecydowana większość z nich, 85 proc., to firmy prywatne.

Projekt ustawy o PPK został w ubiegłym tygodniu przyjęty przez Sejm i trafi teraz pod obrady Senatu.

(ISBnews)

Pomiary na Mierzei Wiślanej

ROZWÓJ \ Na Mierzei Wiślanej rozpoczęły się pomiary w miejscu planowanej budowy kanału żeglugowego w Nowym Świecie. Są to prace wstępne, które mają dać pogląd o wyznaczeniu krawędzi przekopu. Gdy tylko Urząd Morski w Gdyni otrzyma decyzję środowiskową, złoży wniosek o wydanie pozwolenia na realizację inwestycji.

Do tej pory rozstrzygnięto przetarg na wykonanie badań ferromagnetycznych wraz z raportem dla potrzeb realizacji przedsięwzięcia. To badania na wodach Zalewu Wiślanego – na trasie planowanego toru podejściowego do Portu Elbląg. Polegają one na zlokalizowaniu obiektów metalowych, takich jak np. potencjalne niewybuchy i inne pozostałości wojenne. Rozstrzygnięto również przetarg na wykonanie dokumentacji geologicznej w obszarze kanału żeglugowego przez Mierzeję Wiślaną, obejmującej wykonanie projektu robót geologicznych na poszuki-

wanie i rozpoznawanie złóż bursztynu.

Zakończono również powierzchniowe badania archeologiczne na części lądowej planowanej inwestycji, a Urząd Morski czeka na raport z tych prac. Inwestor, czyli Urząd Morski oczekuje też na decyzję środowiskową. Jak zapewnia minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk, przekop przez Mierzeję Wiślaną nie stwarza zagrożenia środowiskowego. W dokumencie „Budowa drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską” z analizy kilku wariantów

poprowadzenia przekopu wynika, że wybrano tę opcję (Nowy Świat), która najmniej zaszkodzi środowisku. Dla skompensowania utraty siedlisk lęgowych i miejsc żerowania ptaków proponuje się np. odtworzenie ok. 100 ha szuwarów pomiędzy Przebrnem a Krynica Morską.

Prowadzone są też konsultacje społeczne dotyczące Mierzei Wiślanej. Potrwać one do 3 listopada. Wszelkie uwagi można składać do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Olsztynie w formie pisemnej, ustnej czy drogą elektroniczną. Zainteressowani mają wgląd do dokumentacji sprawy, w tym do raportu o oddziaływaniu planowanej inwestycji na środowisko. Przekop przez Mierzeję Wiślaną jest kluczowym projektem rządu. Ma ożywić gospodarczo Warmię i Mazury i jednocześnie zapewnić bezpieczeństwo państwa. Przekop będzie prowadzony w miejscowości Nowy Świat. Będzie liczył ok. 1,3 tys. m długości i 5 m głębokości. Ma umożliwić wpływanie do portu w Elblągu jednostek o zanurzeniu do 4 m. Przez kanał będą mogły przepływać statki o długości 100 m i szerokości 20 m.

Lucyna Piwowarska, PAP

Przybywa najmłodszych Polaków

DEMOGRAFIA \ W zeszłym roku w kraju zarejestrowano najwyższy od 20 lat wskaźnik urodzeń. – Urodzeń w 2017 r. było ponad 402 tys. Takiej liczby nie było od wielu lat – powiedziała minister rodziny i pracy Elżbieta Rafalska, komentując wpływ programu 500+ na sytuację demograficzną.

To, co jest ważne, to wskaźnik dzietności, który wyniósł 1,45. Mamy do czynienia ze wzrostem o ponad 12 proc. To najwyższy wskaźnik od 20 lat! – mówiła szefowa resortu. – Wskaźnik dzietności gwarantujący prostą zastępowalność pokoleń to 1,21. Mieliśmy 1,29 w 2015 r., a mamy 1,45. Naprawdę lepiej mieć 1,45–1,50 niż 1,20 – zaznaczyła.

Na sytuację demograficzną w Polsce ma negatywny wpływ to, że w ostatnich latach znacząco zmniejszyła się populacja kobiet będących w wieku rozrodczym. – Do 2024 r. ten spadek będzie się pogłębiał i wtedy dopiero nastąpi odbicie – tłumaczyła Rafalska.

Minister dodała, że pieniądze ze świadczenia 500+ nie są jedynym czynnikiem powodującym, że ludzie decydują się na powiększenie rodziny. – Pamiętajmy, że po-

czucie bezpieczeństwa materialnego rodziny daje nam to, co się dzieje także na rynku pracy. To, że możemy podjąć zatrudnienie, mamy najniższą stopę bezrobocia w ostatnich 26 latach, mamy rosnące wynagrodzenia i mamy do tego politykę wspierania. To rodziny po prostu odczuwają – powiedziała.

Obecnie w Polsce wprowadzi rodzi się mniej pierwszych dzieci, ale więcej drugich oraz najwięcej od wielu lat dzieci trzecich i kolejnych. – Nie jest prawdą, że dzieci rodzi się więcej w rodzinach, w których rodzice nie pracują. Więcej rodzi się w takich, w których rodzice pracują i są pewni swojej sytuacji. Mogą oni swoim dzieciom zagwarantować lepsze warunki – dodała minister.

(p.woz.)

FINANSE \ Nadzór nie ujawnia, czego dotyczy kontrola, ale z informacji „Business Insider Polska” wynika, że może ona mieć związek z działalnością banku jako depozytariusza. Gazeta ustaliła, że kontrola potrwa 86 dni. Rzecznik banku Krzysztof Olszewski potwierdził, że nadzór rozpoczął czynności kontrolne, ale nie podał szczegółów.

Jan Kamieniecki

To była ostatnia nagroda przyznana w tegorocznym sezonie noblowskim, tym razem w dziedzinie ekonomii. Królewska Szwedzka Akademia Nauk, której komisje uczestniczą w wyborze kandydatów do nagrody, poinformowała wczoraj, że laureatami zostali dwaj amerykańscy naukowcy: 77-letni prof. William Nordhaus z Uniwersytetu Yale, który dokonał ekonomicznej analizy zmian klimatycznych, oraz 63-letni prof. Paul Romer z Uniwersytetu Nowojorskiego, który prowadzi badania nad teorią wzrostu gospodarczego.

Prof. Nordhaus, badając ekonomiczne aspekty zmian klimatu, opracował m.in. model pozwalający na ocenę kosztów i korzyści rozmaitych metod ograniczania emisji gazów cieplarnianych. Z kolei prof. Romer, który do niedawna był głównym ekonomistą Banku Światowego, jest jednym z pionierów endogenicznej teorii wzrostu gospodarczego, która postuluje, że motorem rozwoju jest postęp technologiczny, na który wpływ wywierać może m.in. polityka gospodarcza.

Nordhaus i Romer nigdy ze sobą nie współpracowali, ale komitet noblowski uznał, że

NAUKA \ Nagroda za badania zmian klimatycznych i technologicznych innowacji

Ekonomiczny Nobel dla Amerykanów

William Nordhaus i Paul Romer zostali tegorocznymi laureatami Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii. Szwedzki Bank Narodowy nagrodził amerykańskich naukowców za badania związane ze zmianami klimatu i innowacjami technologicznymi. Laureaci podzielą się kwotą 9 mln koron szwedzkich (ok. 1 mln dol.).



William Nordhaus i Paul Romer – tegoroczni laureaci ekonomicznego Nobla | fot. TT News Agency/Reuters

ich badania się uzupełniają. Pozwalają bowiem na całościową ocenę źródeł, konse-

kwencji i ograniczeń rozwoju gospodarczego. „Opracowali metody, które odnoszą się

do najbardziej fundamentalnych i palących dziś kwestii, jak osiągnąć długoterminowy,

zrównoważony rozwój globalnej gospodarki i dobrobytu ludzkości” – napisano w uzasadnieniu.

– Ludziom się wydaje, że ochrona środowiska jest tak kosztowna i tak trudna, że wolą ignorować ten problem, udawać, że on nie istnieje. Ludzie są jednak zdolni do nadwyzczajnych osiągnięć, jeśli odpowiednio się nastawia – powiedział prof. Romer w rozmowie telefonicznej z uczestnikami konferencji prasowej w siedzibie Królewskiej Szwedzkiej Akademii Nauk.

W pierwszych komentarzach podkreśla się, że Nobel dla Nordhaus i Romera to bardzo dobry wybór, ponieważ zapracowali na to wyróżnienie prowadzonymi od dekad badaniami. Romer od lat wymieniany był jako jeden z głównych kandydatów do nagrody. Obaj laureaci dostaną do podziału finansową premię w wysokości 9 mln koron szwedzkich (ok. 1 mln dol.).

Ratunek dla jeziora Jamno

INWESTYCJE \ Po konsultacjach społecznych pozostały do dalszego rozpatrywania dwa z trzech wariantów przebudowy niesterownych wrót sztormowych na jeziorze Jamno. W konsultacje zaangażowało się kilkanaście stowarzyszeń, instytucji, organizacji i urzędów. Jezioro zaczęło wymierać po zrealizowaniu na nim inwestycji w 2013 r.

Prezes PGW Wody Polskie Przemysław Daca określił wrota sztormowe na jeziorze Jamno jako budowlę zrealizowaną wbrew wszelkim regułom hydrotechniki. – To potworek hydrotechniczny – stwierdził, gdy w maju wizytował obiekt. Wrota pełnią tylko jedną funkcję – przeciwpowodziową. Nie są poddane jakiegokolwiek kontroli, nie można ich regulować, bo są niesterowne. Dochodzi więc do ucieczki wody z jeziora, a ryby mają problem z przepływem. Jamno ulega więc degradacji.

W konsultacje społeczne dotyczące trzech wariantów przebudowy wrót zaangażowało się kilkanaście stowarzyszeń, instytucji, organizacji i urzędów. Chcą one przywrócenia możliwości połowu na jeziorze Jamno przez jednostki pływające o długości 20–25 m i zanurzeniu 3 m, budowy

sterownej śluzy, otwarcia jeziora na morze, przywrócenia wymiany wód i poprawy jej jakości oraz budowy wałów przeciwpowodziowych.

– Nie możemy zbudować śluzy dla samej śluzy. Trzeba mieć ekonomiczne uzasadnienie – uprzedził Wojciech Skowroński, dyrektor PGW Wody Polskie. Zatem brana jest pod uwagę także budowa mariny i zwodzonego mostu. Spółka oczekuje, że w inwestycję zaangażują się samorządy, instytucje, stowarzyszenia i organizacje. – Wody Polskie mogą scałić ten projekt, mogą być liderem przedsięwzięcia na etapie projektowym, ale nie będą finansować realizacji – zastrzega Skowroński.

Przedstawiciele lokalnej społeczności i Wód Polskich wybrali dwa z trzech wariantów ratowania jeziora Jamno. W najbliższych dniach spółka przy-

stąpi do projektu koncepcyjnego studium wykonalności w ich ramach. Jednak studium nie może obejmować jedynie samych wrót. Trzeba przebudować całkowicie wejście do Kanału Jamneńskiego, co wymaga badań modelowych.

Przygotowanie projektów, uzyskanie decyzji środowiskowej i pozwolenia na budowę to kwestia co najmniej dwóch lat. Jednak i tak nie można by zacząć robót przed 2019 r., bo „potworek hydrotechniczny” był realizowany przy udziale funduszy unijnych jako tzw. trwały projekt. Przebudowę wrót sztormowych na Kanale Jamneńskim zapowiedział we wrześniu tego roku minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk. Wstępnie ocenił koszt robót na 20 mln zł.

.....
Lucyna Piwowska

Rząd wzmocni Mieszkanie+

BUDOWNICTWO \ Projekt ustawy wprowadzającej na polski rynek firmy inwestujące w najem nieruchomości (FINN; na wzór funkcjonujących w UE podmiotów typu REIT – real estate investment trust) został skierowany do prac w komisji finansów.

Wprowadzenie na polski rynek tego instrumentu będzie bardzo atrakcyjne z punktu widzenia Kowalskiego, a jednocześnie da szansę na rozwój budownictwa czynszowego – powiedział wiceminister inwestycji i rozwoju Artur Soboń. Ministerstwo Finansów, które odpowiada za projekt, zakłada, że FINN będą mogły zostać spółki akcyjne, notowane na giełdzie, które będą dysponowały co najmniej 50 mln zł kapitału. Będą musiały uzyskiwać przychody z najmu co najmniej pięciu nieruchomości mieszkalnych. Mają też regularnie wypłacać dywidendę.

– Nie przewiduje się, żeby spółka zajmowała się działalnością deweloperską – tłumaczy Filip Światała, podsekretarz stanu w resorcie finansów. W spółkę będzie mógł zainwestować inwestor in-

dywidualny, który otrzyma dywidendę nieobciążoną podatkiem od dywidend. – Planowany jest tylko podatek od dochodów z najmu nieruchomości – podkreśla Światała.

– Prace nad ustawą wprowadzającą FINN trwały prawie dwa lata – powiedział Mirosław Barszcz, koordynator Rady Mieszkalnictwa przy premierze. – Od kiedy premierem został Mateusz Morawiecki, prace znacznie przyspieszyły i dziś mamy już tę ustawę w Sejmie – dodał koordynator. Jak zaznaczył, FINN to bardzo istotna część programu Mieszkanie+. – FINN są tego programu uzupełnieniem, ostatnim elementem układanki – podkreślił Mirosław Barszcz. Projekt ustawy ma szansę wejść w życie zgodnie z planem z początkiem 2019 r.

.....
(pch, ISBNews)



ROZMAITOŚCI \ Indeks popytu na kredyty mieszkaniowe publikowany przez BIK spadł do 23,6 proc. we wrześniu, a to oznacza taki sam wzrost zapytań o kredyty na przestrzeni 12 miesięcy. • PwC poinformował, że na GPW w III kwartale doszło tylko do czterech IPO o wartości mniejszej niż 10 mln euro. To najsłabszy wynik od 15 lat.

Czy to koniec rajdu na ropie?

SUROWCE \ Ropa zdecydowanie pod kreską. W tle informacje o utrzymaniu podaży na rynku. Słabo w segmencie metali przemysłowych. Złoto i srebro także na minusie.

Rafał Grodowski

Ubiegły tydzień przyniósł już czwarty tygodniowy wzrost cen paliwa, a w środku tygodnia padł nawet rekord. Ropa przekroczyła 86,7 dol., ale w piątek za paliwo płacono tylko 84,16 dol. Spadek o 2,5 dol. to sporo, być może inwestorzy są przekonani, że sankcje wobec Iranu i sugestie OPEC o wzroście produkcji przez Rosję obniżą kurs do 80 dol. Część analityków zwraca uwagę, że zaskakująco duże zapasy w USA (dane ze środy) także odbiły się na cenie ropy.

Zniżkowy kierunek znalazł potwierdzenie w poniedziałek. Ropa od początku dnia była na minusie, a tuż przed godz. 9 jej kurs był niższy niż 84 dol.

Chiny wróciły do gry, jednak miedź nie odegrała. Znaczące wahania z 4 października w dalszym ciągu oddziałują na rynek, bo o poranku metal tracił na wartości. Niewiele, bo o 0,2 proc., ale przez chwilę był blisko spadku poniżej 275 centów.

Spadek miedzi był jednak mało zauważalny przy znaczniejszej przece-

nie aluminium. Lekki metal tracił ponad 2,3 proc., co jak na tak wczesną porę dnia mogło być zaskoczeniem. Od środowego niespodziewanego, ponadpięcioprocentowego wzrostu metal stracił już ponad 7 proc. Analitycy zwracają uwagę, że wcześniejsza zwyżka to efekt komunikatu o zamknięciu należącego do Norsk Hydro zakładu w Brazylii, produkującego aluminium. Obecne spadki mogą więc być jedynie pochodną spokojniejszego przyjęcia tamtej informacji.

Tuż po godz. 9 wraz ze słabym otwarciem w Europie ropa i miedź pogłębiły spadki. Czerwony metal zniżył o 0,4 proc., spadek ropy przekroczył nawet 1 proc.

Ciekawie prezentowało się złoto. Żółty kruszec tracił ponad 0,5 proc. Jego wyraźny spadek miał miejsce jeszcze przed świtem. Ostatnie cztery godziny były już znacznie spokojniejsze i metal poruszał się blisko granicy 1200 dol. W opinii analityków taki scenariusz notowań to tylko po części efekt kolejnego umocnienia dolara (za euro znowu płacono mniej niż 1,15 dol.), za to istotny wpływ miał przesadny wzrost w piątek, gdy po trudnych w ocenie

danych o rynku pracy złoto testowało 1210 dol. za uncję.

Mocniejszy niż złoto spadek notowało srebro. Kurs metalu poleciał w dół o ponad 1,2 proc. Tu także zmiana dokonała się parę godzin przed godz. 9, a późniejsze osłabienie miało już mniejsze znaczenie. Metal, dla którego wrzesień okazał się udany, w październiku niweluje osiągniętą poprawę, co zarazem pokazuje, że wyłamanie się ze spadkowego trendu zapoczątkowanego w czerwcu będzie bardzo trudne.

Ropa naftowa przed godz. 11 traciła już 1,4 proc., a jej kurs spadł poniżej 83 dol. Na rynku pojawiły się doniesienia, że Waszyngton nie zamierza w listopadzie karać za import z Teheranu, z kolei Arabia Saudyjska zasugerowała, że zastąpi niedobór irańskiej ropy.

Inaczej niż rynek ropy prezentuje się segment soft. Cukier, kawa i inne produkty notują wyraźne umocnienie cenowe. Cukier osiągnął kurs 12,8 centa za funta, to najlepszy odczyt od marca. Do rocznego rekordu brakuje jednak prawie 20 proc., ale ryzyko spadku poniżej minimum jest coraz mniejsze. Kawa także ma za sobą udany okres. Jej ziarna zdrożały o ponad 15 centów, co przy cenie 1,10 dol. za funta jest sporą wartością.

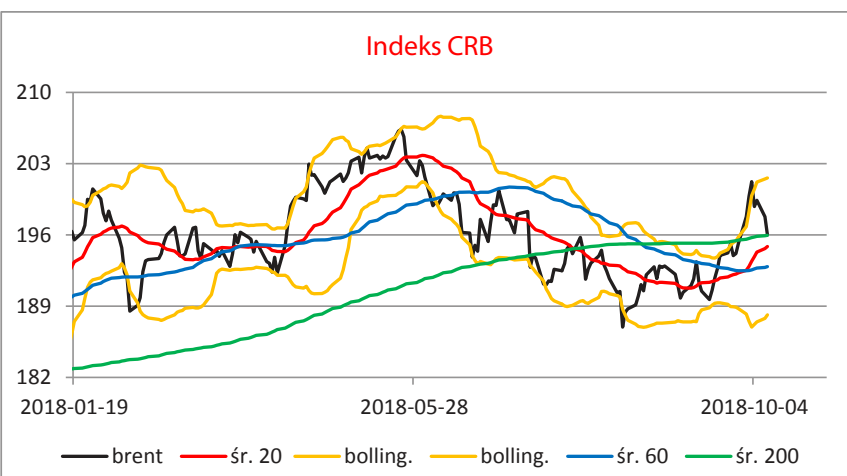
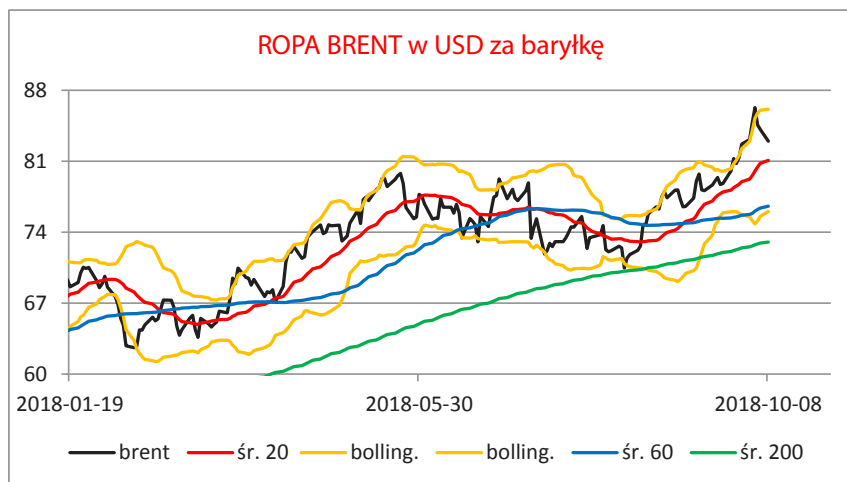
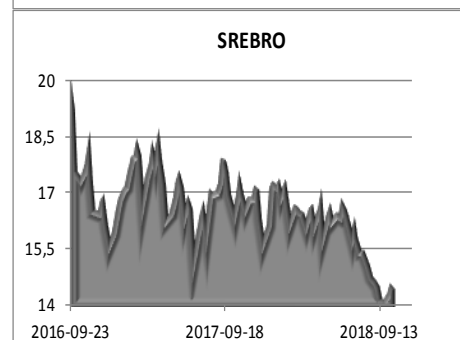
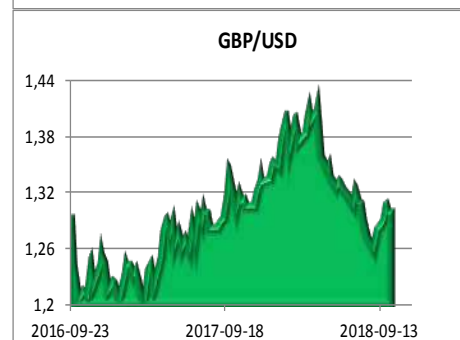
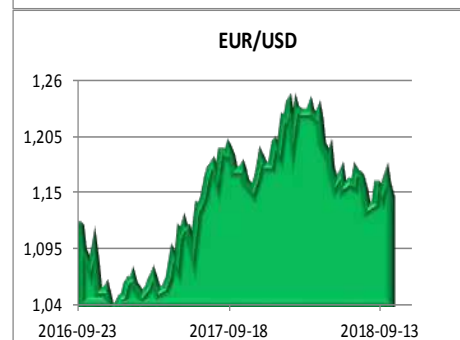
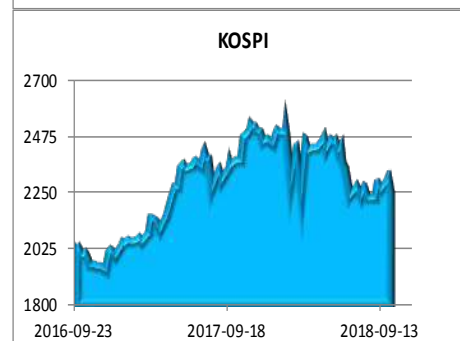
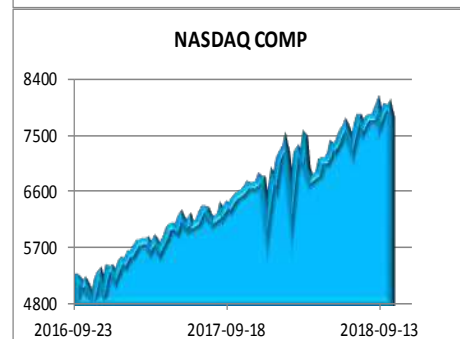
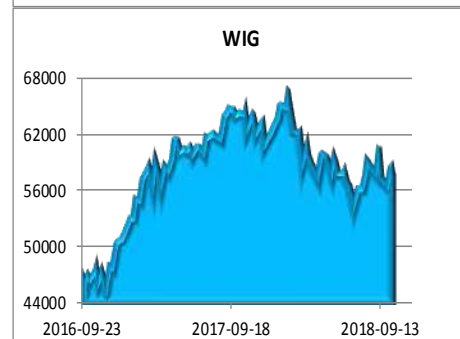
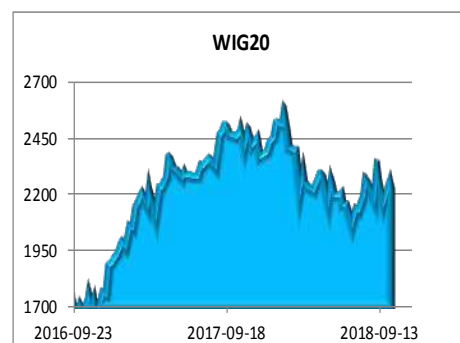
W południe ropa traciła prawie 1,4 proc., schodząc poniżej poziomu 83 dol., co nie pozostało bez wpływu na cały rynek towarowy. Miedź traciła 0,6 proc. Nieznaczna poprawa notowała aluminium, tracąc mniej niż 2 proc. Nikiel odmiennie prezentował się słabiej, ale tu zmiany kursu były niewielkie. Sytuacja całego segmentu nie była najciekawsza, indeks DJ Industrial Metals tracił 1 proc., notując trzeci z rzędu spadek.

O godz. 13 ropa nie odegrała. Umiarkowanym pozytywem okazała się lekka poprawa miedzi. Nawet informacje o współpracy Rosji z Iranem wydawały się przejść bez echa, podobnie jak informacje o coraz mniejszym eksporcie z Iranu.

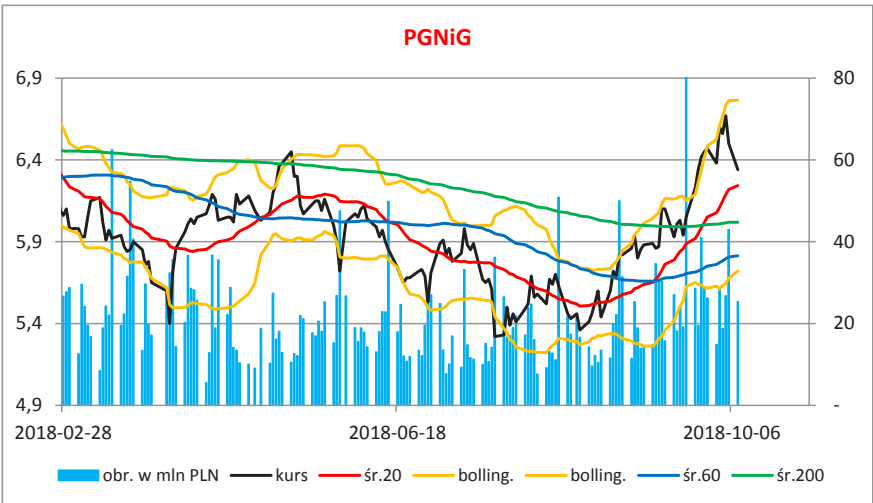
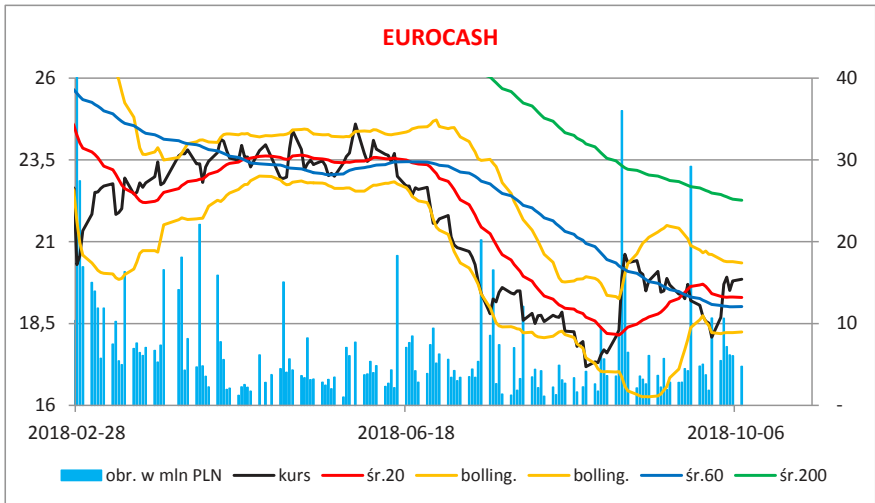
W SKRÓCIE

ROBYG \ Spółka poinformowała, że w okresie trzech kwartałów sprzedała 1350 lokali, a liczba zakontraktowanych przekroczyła poziom 2 tys.
POLNORD \ W III kwartale spółka sprzedała ponad 250 lokali mieszkalnych.

Materiały przygotowane przez NXF



↑ 0,99291	0,12%	USDCHEF	↓ 14,475	-1,19%	SREBRNO	↓ 7276,41	-0,58%	FTSE 100	Kursy NBP		
↓ 113,351	-0,29%	USDJPY	↓ 1197,6	-0,66%	ZŁOTO	↑ 23821,5	0,00%	NIKKEI			
↓ 1,30612	-0,42%	GBPUSD	↓ 275,5	-0,29%	MIEDŹ	↓ 11990,43	-1,00%	DAX			
↓ 1,14774	-0,40%	EURUSD	↓ 82,91	-1,49%	ROPA	↓ 26447,05	-0,68%	DJIA* poprzedni			
					BRENT				3,7574	0,15%	DOLAR
									3,7869	0,34%	FRANK
									4,3112	-0,01%	EURO



Euroazjatycka czerwień na początek tygodnia

GIEŁDA \ W Szanghaju spadki. Europa także znalazła się pod kreską. Na Gieldzie Papierów Wartościowych słabo wypadły CD Projekt i PKN Orlen. Aktywność inwestorów w dalszym ciągu nie zadowalała.

Rafał Grodowski

Ubiegły tydzień trudno uznać za dobry. Spadki odnotowano w Europie i Azji. Z kolei w USA mimo rekordowego odczytu na Wall Street zamknięto tydzień na minusie – niewielkim dla indeksu DJIA i znaczącym dla Nasdaq Composite. W poniedziałek Tokio miało przerwę, za to do gry wróciły Chiny. Niestety, z nie najlepszym skutkiem, przed godz. 7.30 indeks SHC tracił aż 2,8 proc., a czerwony kolor widoczny był także w Seulu i Sydney. Australijski indeks stracił aż 1,4 proc., a umiarkowany wzrost krajowej waluty nie rekompensował tego spadku. Spadek w Szanghaju był zaskakujący, bo opublikowany wskaźnik PMI był wyraźnie lepszy niż założenia analityków. Co istotne, podane w piątek dane z USA wskazywały na kolejny wzrost importu i brak dynamiki eksportu, co zarazem może wskazywać, że Stany Zjednoczone nie odnoszą sukcesu w wojnie handlowej. A to – przynajmniej w wymiarze medialnym – powinno wspierać chińską gospodarkę. Jednak oskarżenia ze strony USA (tym razem o szpiegostwo przemysłowe) zrobiły swoje i SHC dzień zamknął spadkiem o ponad 3,7 proc. To najwyższa dzienna przecena od 19 stycznia, gdy indeks stracił prawie 3,8 proc. Otwarcie w Europie pokazało, że nie jest dobrze. Po kilku minutach najważniejsze indeksy traciły po pół procent, spadek indeksu w Mediolanie był nawet dwa

razy wyższy. WIG20 także podświetlony był na czerwono, notując po 10 minutach obniżkę o 0,4 proc. Kolejne 20 minut notowań nie potwierdziło czarnego scenariusza, odczyty indeksów nie uległy praktycznie większej zmianie. Nawet nieznacznie słabsze europejskie dane (czeska i niemiecka produkcja przemysłowa) przeszły bez echa (być może to one miały znaczący wpływ na kiepskie otwarcie). Na Gieldzie Papierów Wartościowych czerwony kolor widoczny był także w grupie średnich firm, których indeks tracił 0,3 proc. W czołowej dwudziestce słaby początek dnia miał CD Projekt tracący ponad 3 proc. Wzrost widoczny był tylko dla kilku firm (wśród nich było PKO BP). Tylko nieznaczny spadek notował PKN Orlen. Po 90 minutach gry spadki na kontynencie przyspieszyły. Mibtel osiągnął wartość 2 proc. na minusie, z ponadtrzyprocentowym spadkiem banków. Po raz kolejny dały o sobie znać włoskie obligacje, których rentowność osiągnęła czteroletni rekord. Na GPW także było słabiej. WIG20 tracił prawie 1 proc., schodząc poniżej 2240 pkt, a średnie spółki zniżkowały o prawie 0,6 proc. CD Projekt tracił ponad 6 proc., notując kwartalne minimum. Spadkowi towarzyszyły najwyższe na parkiecie obroty, które przekraczały 25 mln zł. Atmosferę rynkową ratowało PKO BP zwiększające ponad 0,4 proc., jednak w elicie aż 15 spółek traciło na wartości. W drugim

segmentie liderem spadków było 11bit. Kolejne minimum notowały walory Play. Po godz. 11 atmosfera była jeszcze bardziej przygnębiająca. Banki znalazły się na niewielkim minusie, ale prawdziwy spadek dotknął PKN Orlen. Spółka jeszcze przed godz. 10 była blisko ostatniego zamknięcia, by po 11 tracić już ponad 4 proc. Lotos także zniżkował, ale mniej, o 1,4 proc. Za to o 0,3 proc. lepiej niż gdańska spółka prezentował się indeks WIG20. Warszawa nie otrzymała żadnych istotnych informacji i w dużym stopniu spadki można wiązać z europejską atmosferą. Ta w dalszym ciągu była nie najlepsza, co potwierdzał indeks DAX30, który o godz. 11 znalazł się poniżej 12 tys. pkt. Atmosfery nie poprawiał słabszy odczyt indeksu Sentix notującego najniższą wartość od czterech miesięcy. Tuż po południu sytuacja czołowej dwudziestki spr-

wiała wrażenie nieco stabilniejszej. Indeks od ponad godziny poruszał się dość spokojnie, pozostając blisko 2240 pkt. W drugim segmencie, którego indeks nieznacznie poprawił odczyt, 11bit od-

reagował, ale wciąż był blisko półrocznego minimum. Obroty na całym rynku przekraczały nieco 200 mln zł, co wskazywało na wyraźne wycofanie inwestorów. Kolejne minuty osłabiły jeszcze warszawski parkiet, który w drugą część giełdowego dnia wszedł z dziennymi minimami. CD Projekt był bliski spadku poniżej 170 zł. PKO BP znalazło się niedaleko piątkowego zamknięcia. Reszta kontynentu także nie odreagowała, a spadki w Mediolanie w dalszym ciągu utrzymywały poziom 2 proc. Prognozy dla Nowego Jorku nie były zbyt optymistyczne, co wskazywało, że czynnik chiński po raz kolejny dał o sobie znać.

Instrument	Kurs wczorajszy	Zmiana	Kurs poprzedni
WIG	57 688,73	-1,24%	58 415,84
WIG20	2 229,52	-1,53%	2 264,20
mWIG40	4 079,73	-0,83%	4 113,67
sWIG80	11 385,79	-0,42%	11 433,37
ALIOR	60,60	-0,08%	60,65
CCC	221,40	-3,74%	230,00
CD PROJEKT	170,60	-6,42%	182,30
CYFRPLSAT	22,80	-1,13%	23,06
ENERGA	8,22	0,37%	8,19
EUROCASH	19,82	0,10%	19,80
JSW	66,68	-0,77%	67,20
KGHM	86,40	-0,55%	86,88
LOTOS	74,66	-1,50%	75,80
LPP	8 710,00	-0,34%	8 740,00
MBANK	424,00	-0,75%	427,20
ORANGEPL	4,47	-2,61%	4,59
PEKAO	103,80	-0,57%	104,40
PGE	9,98	-0,40%	10,02
PGNIG	6,34	-2,46%	6,50
PKNORLEN	94,14	-3,27%	97,32
PKOBP	42,04	-0,02%	42,05
PZU	39,42	-1,43%	39,99
SANPL	357,60	-0,22%	358,40
TAURONPE	1,81	-0,55%	1,82

Materiały przygotowane przez NXF

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec

do 1500 euro/mies.

wymagany

komunikatywny niemiecki

737 489 914

lub 737 499 812

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA
NOWE
PAŃSTWO



**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDEŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WWW.REDISBAD.PL

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



CYTAT DNIA

MATEUSZ MORAWIECKI \ Cały czas liczę na to, że Nord Stream 2 zostanie objęty amerykańskimi sankcjami. Rozmowy trwają i strona polska nieustannie argumentuje, że warto wykonać ten krok. Myślę, że do końca roku wszystko w tej sprawie będzie już jasne – powiedział premier w wywiadzie dla „Do Rzeczy”.



CYBERSEC 2018 \ IV Europejskie Forum Cyberbezpieczeństwa w Krakowie

Troska o cyfrowe bezpieczeństwo

Mam nadzieję, że dyskusje podczas tegorocznego forum Cybersec zainspirują uczestników do wypracowania i wdrażania nowatorskich projektów służących rozwojowi gospodarcemu i bezpieczeństwu nas wszystkich – napisał prezydent Andrzej Duda w liście do uczestników IV Europejskiego Forum Cyberbezpieczeństwa Cybersec w Krakowie.

Jan Kamieniecki

Według prezydenta w XXI w. zagrożenia związane z szeroko rozumianymi technologiami cyfrowymi zaliczają się do kluczowych problemów współczesnego świata. Andrzej Duda podkreślił, że cyberbezpieczeństwo zależy od wielu czynników. „Nie uda się go osiągnąć bez zdolnych informatyków nowoczesnego sprzętu, dobrego oprogramowania czy wreszcie wysokich nakładów na badania i rozwój” – napisał w liście. Dodał, że równie istotna jest m.in. współpraca międzynarodowa. Prezydent zwrócił uwagę, że współpraca w ramach Trójmorza obejmuje też cyfrową telekomunikację i cyberbezpieczeństwo. „Myśląc o Trójmorzu, najczęściej skupiamy się na kwestiach infrastruktury

drogowej, kolejowej czy energetycznej. Trzeba jednak pamiętać, że rozwój sektora cyfrowego oraz infrastruktury telekomunikacyjnej, a także towarzyszące temu projekty od początku były jednym z obszarów strategicznych tej inicjatywy” – przypomniał Andrzej Duda. Jego zdaniem to w istotny sposób przyczynia się do budowy bezpiecznego i konkurencyjnego środowiska gospodarczego w naszym regionie. Minister cyfryzacji Marek Zagórski ocenił podczas konferencji, że tworzenie infrastruktury cyfrowej i podejmowanie działań z tym związanych doskonale wpisują się w nową perspektywę finansową Unii Europejskiej. Zwrócił uwagę, że wszystkie państwa deklarujące przystąpienie do Trójmorza to członkowie UE, co pozwala na wykorzystanie środków i kooperację cyfrową



W krakowskim forum Cybersec weźmie udział ponad 140 prelegentów z całej Europy
| fot. mat. pras./d

w ramach programów Łącząc Europę (CEF) i DigitalEurope. – Musimy się jako państwa członkowskie przygotować od tego, żeby zgłosić razem projekty infrastrukturalne. Cyfrowe autostrady są tego najlepszym przykładem – zaznaczył Zagórski i przypomniał, że Polska podpisała już list intencyjny z Litwą dotyczący tworzenia infrastruktury w ramach cyfrowych autostrad przy okazji budowy międzynarodowej trasy Via Baltica. Zdaniem ministra cyfryzacji ważną inicjatywą w ramach Trójmorza są także tzw. huby innowacji, które powinny się koncentrować m.in. na cyberbezpieczeństwie. Zagórski uważa, że tylko ścisła kooperacja unijnych państw w tej dziedzinie może wzmocnić obronę i gospodarcze możliwości Polski i naszego kraju.

(PAP)

Prawie 1,9 mld zł wsparcia na budowę drogi S3

INFRASTRUKTURA \ Nowy 67-kilometrowy odcinek drogi S3 połączy Legnicę z Lubawką. Budowa drogi zostanie dofinansowana funduszami z Unii Europejskiej.

Zgodnie z podpisaną w poniedziałek umową między Generalną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad a Centrum Unijnych Projektów Transportowych dofinansowanie unijne budowy tej ważnej nie tylko dla Dolnego Śląska drogi wyniesie prawie 1,89 mld zł. Środki będą pochodziły z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014–2020. Całkowity koszt budowy jest szacowany na prawie 3,96 mld zł. Planowany termin zakończenia inwestycji to koniec maja 2023 r. Jak poinformowała Agnieszka Krupa, p.o. zastępca generalnego dyrektora dróg krajowych i autostrad, jest to już 46. projekt drogowy realizowany przez GDDKiA, który uzyskał unijne dofinansowanie. – S3, oprócz autostrady A1 i drogi ekspresowej S19, to jeden z trzech filarów,

na których opiera się polski system dróg prowadzących z północy na południe kraju. Droga S3 uruchomi potencjał tkwiący w portach Szczecin-Świnoujście, gdy połączy je systemem dróg z Czechami i Austrią – powiedział uczestniczący w uroczystości Jerzy Kwieciński, minister inwestycji i rozwoju. – Realizacja tego kluczowego odcinka drogi S3, od Legnicy do granicy z Czechami w Lubawce, ma fundamentalne znaczenie dla rozwoju gospodarczego całej zachodniej Polski – zaznaczył Marek Chodkiewicz, wiceminister infrastruktury. Budowany odcinek rozpoczyna się w gminie Krotoszyce, a następnie trasa przechodzi przez gminy: Męcinka, Jawor, Mściwojów, Paszowice, Dobromierz, Bolków, Stare Bogaczowice, Czarny Bór, Marciszów, Kamienna Góra i Lubawka.

Roboty na odcinku S3 od Legnicy do Bolkowa są już na ukończeniu i jesienią tego roku odcinek ten zostanie oddany do ruchu. Z kolei w ramach odcinka S3 od Bolkowa do Lubawki GDDKiA wybrała wykonawców robót. Inwestycja ma duże znaczenie dla usprawnienia ruchu drogowego w regionie. Po wybudowaniu drogi ekspresowej S3 na odcinku Legnica-Lubawka natężenie ruchu na drodze krajowej nr 8 Kudowa Zdrój-Kłodzko-Wrocław zmniejszy się o prawie 1000 pojazdów (w tym nawet 400 samochodów ciężarowych) na dobę. Nastąpi też poprawa warunków ruchu tranzytowego przy drogach krajowych nr 3 i nr 5, która przyczyni się do poprawy komfortu życia mieszkańców okolicznych miejscowości.

Andrzej Ratajczyk

Apple najcenniejszą marką świata

RANKING \ Apple, Google i Amazon znalazły się na podium rankingu najbardziej wartościowych marek na świecie, przygotowanego przez firmę Interbrand. Łączna wartość stu najcenniejszych marek przekracza 2 bln dol.

Pierwsze miejsce w zestawieniu zajmuje firma Apple. Wartość spółki założonej przez Steve’a Jobsa wzrosła w ciągu roku o 16 proc. i wynosi obecnie 214,5 mld dol. Druga lokata przypadła Google, który urosł o 10 proc. i osiągnął wartość 155,5 mld dol. Na trzecią pozycję awansował Amazon, osiągając aż 56-proc. wzrost i wartość 100 mld dol. Firma Jeffa Bezosa zepchnęła z podium założony przez Billa Gatesa Microsoft, którego wartość wyceniono na 92,7 mld dol. W tym roku w rankingu pojawiły się dwie nowe spółki: Spotify, której wartość oszacowano na 5,17 mld dol. i sklasyfikowano na 92. miejscu, oraz wycenione na 4,2 mld dol. Subaru – to znalazło się na setnej pozycji zestawienia. Do pierwszej setki wróciły trzy inne firmy: Chanel

z 20 mld dol. na 23. miejsce, Hennessy z 4,7 mld dol. na 98. lokatę i Nintendo z 5 mld dol. na 99. pozycję. Oprócz wspomnianego Amazona największy wzrost wartości odnotowały: Netflix (45 proc.), Gucci (30 proc.), Salesforce.com (23 proc.) i Louis Vuitton (23 proc.). – Dziesięć lat po światowym kryzysie finansowym najszybciej rosnące marki to te, które intuicyjnie rozumieją swoich klientów i podejmują odważne ruchy – skomentował Charles Treveil, dyrektor generalny firmy Interbrand, która ranking sporządziła. Jak podano w podsumowaniu zestawienia, łączna wartość wszystkich stu sklasyfikowanych marek przekracza 2 bln dol., co oznacza 7,7-proc. wzrost w porównaniu z 2017 r.

(jak)



PRZEGLĄD TYGODNIA \ Powrót do taśm był dla opozycji brawurowym samobójem

Seks, chamstwo i pliki wideo

Kolejny tydzień upłynął pod znakiem taśm i choć wydawało się, że nic już nie da się z nich wycisnąć, niektórzy rozpaczliwie próbują. W efekcie ślizgają się na rzuconej przez siebie skórcie od banana, by tuż przed upadkiem zobaczyć, że pojawiają się właśnie inne materiały. A nad nimi nie mają już kontroli.



Krzysztof
Karnkowski

Nie ma sensu kolejny raz opowiadać historii, którą wszyscy już znają. Taśmy nagrane „u Sowcy” krążą w przestrzeni medialnej od lata 2014 r. Wcześniej mieliśmy nagrania ochroniarza Aleksandra Gudzo-watego, przede wszystkim z rozmów z Józefem Oleksym, czy też rozmowę Adama Lipińskiego z Renatą Beger, która miała „zatopić PiS”. Jak wiemy, nie zatopiała. Choć opozycja próbowała zmontować przed Sejmem miasteczko, odwołując się do przykładu węgierskiego (po latach zabawnie przypomnieć sobie, komu pierwszemu marzył się „Budapeszt w Warszawie”), protestujących przepędził pierwszy deszcz. Na koniec pierwszej kadencji Prawa i Sprawiedliwości przyszło im jeszcze trochę poczeekać, choć, jak wiemy, krócej, niż wynikało to z ówczesnego wyborczego kalendarza.

Taśmy z restauracji Roberta Sowcy zaszkodziły bardziej ogólnemu wizerunkowi rządu Platformy Obywatelskiej niż poszczególnym rozmówcom, choć i za nimi ciągną się i już na zawsze będą ciągnąć poszczególne cytaty i skojarzenia. Już po wyborach i po zmianie władzy poznawaliśmy kolejne fragmenty rozmów. W lutym 2016 r. dołączyły do nich również te, w których brał udział Mateusz Morawiecki. Ujawnioną konwersację uzupełniono enigmatyczną wiadomością, że podobno na przyszłego premiera, a wówczas wice-premiera rządu PiS, jest coś więcej – i to coś jest bardziej kompromitujące.

Minęło kilka miesięcy

Gdy Mateusz Morawiecki zastąpił Beatę Szydło na czele rządu, kontynuował ze współpracownikami rozprawę z mafią VAT-owską, zdobywał zaufanie wyborców PiS i wyrabiał się jako mówca wiecowy, by zostać jedną z lokomotyw kampanii w wyborach samorządowych. Szło mu do-



Gdy Mateusz Morawiecki zastąpił Beatę Szydło na czele rządu, kontynuował ze współpracownikami rozprawę z mafią VAT-owską, zdobywał zaufanie wyborców PiS i wyrabiał się jako mówca wiecowy, by zostać jedną z lokomotyw kampanii w wyborach samorządowych
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

brze, dla niektórych zbyt dobrze, najwyraźniej postanowiono więc uderzyć w premiera. Zrobiono to za pomocą tych samych taśm i tej samej pogłoski. Do tego momentu, choćby nie wiem jak dziennikarze Onetu zaklinali rzeczywistość, mieliśmy do czynienia z odgrzewanym kotлетem. Zresztą o skali desperacji nagłaśniających taśmę świadczy to, z czego ostatecznie uczyniono Morawieckiemu zarzut. Fragmenty będące chłodną analizą i przewidywaniami uznano za osobiste poglądy, a wręcz pomysły na przyszłość. Powtarza się np., że sam premier będzie strzelał do łodzi z imigrantami. Kompletnie absurdalne odczytanie wypowiedzi. Łodzie ze spragnionymi europejskiego bogactwa przybyszami z wypowiedzi premiera nie szturmują przecież Bałtyku i nawet się na to nie zanoszą.

Mamy też słowa o „zap... za miskę ryżu”, rzekomo mające być ekonomicznym pomysłem Morawieckiego na Polskę. Fakt, takie słowa, zwłaszcza poddane odpowiedzialnej medialnej obróbce, mogły być bombą, która zmieniłaby bieg wydarzeń – ale tylko przed wyborami parlamentarnymi w 2015 r., i to pod warunkiem, że to Morawiecki byłby wtedy

kandydatem na premiera. Dziś zaś nie musi się on nawet za bardzo z tej wypowiedzi tłumaczyć, stoi bowiem za nim praktyka prawie trzech lat rządów PiS – sprawiedliwiej od wcześniejszych ekip rozprawiających zdobywcze i zyski ekonomiczne Rzeczypospolitej. Rodzina+, Mieszkanie+, wyprawki, podwyższenie płacy minimalnej – to jednak coś więcej niż miska ryżu. Ten argument brzmi w ustach opozycji tak fałszywie, że tylko najbardziej ogłupiony jej zwolennik będzie w stanie go sobie przyswoić.

Mocniej w nich samych

Jeśli jednak kilka głów przy okazji odświeżonych nagrań zapłonęło, szybko wylano na nie kubeł zimnej wody. Chodzi o fragmenty rozmów polityków PO, których wcześniej nie znaliśmy. Sławomir Nowak opowiadający o sposobach radzenia sobie z mediami tak naprawdę jest najmniej ciekawy. Choć warto odnotować, że nawet usłużne środowisko dziennikarskie stawiało się w oczach platformerskich speców od wizerunku potencjalnym problemem. Z innych fragmentów można sobie poskładać, dlaczego tak łatwo było działać mafi VAT-wskiej w latach 2007–2015. Po pro-

stu minister nie widział sensu w podejmowaniu wymierzonych w nią inicjatyw.

Nie koniec jednak na tym. Oto w świat idzie informacja, że gdzieś tam istnieje również sekstaśma z udziałem prominentnych polityków PO. Padają nazwiska Grzegorza Schetyny i Rafała Trzaskowskiego, lista ma być jednak dłuższa. O wszystkim pisze zaś Marek Falenta, jedyny skazany w tej aferze, zleceńodawca nagrań. Czy to, czego nie dokonały zapisy z knajpy Sowa i Przyjaciele na warszawskim Czerniakowie, dokończą bardziej pikantne obyczajowo materiały z Karpacza?

Co więcej, choć sama afera taśmowa dotąd oszczędzała polityków Polskiego Stronnictwa Ludowego, okazuje się, że i o politykach tej partii Falenta ma coś do powiedzenia. Biznesmen twierdzi bowiem, że jego firma prowadziła kampanię wyborczą Władysława Kosiniakowi-Kamyszowi, za którą płacić miało Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. W nowym wątku afery pojawiają się też nazwiska Waldemara Pawlaka i Jana Burego. Podjęcie tych świeżych tropów pozostawiam dziennikarzom śledczym, jednak już teraz widać, że powrót do taśm był dla opozycji brawurowym samobójem,

a wszelkie próby przywoływania tego tematu uderzają w nią wciąż o wiele mocniej niż w Morawieckiego.

Wesoły Romek i jego szabl

Los opozycji najwyraźniej nie oszczędza i nawet wszystkie opisane wyżej sytuacje i nowe tropy starych afer nie zamykają tematu. Dzięki wicemarszałkowi Sejmu Stanisławowi Tyszcze z Kukiz'15 najpierw Twitter, a później cała Polska zobaczyła na własne oczy konwencję wyborczą urzędującego od lat prezydenta podwarszawskiego Legionowa Romana Smogorzewskiego. Na filmiku Smogorzewski, sam w stanie bardzo zagadkowym, wywołuje na scenę swoich współpracowników i współpracowniczki, a te ostatnie zachwala, koncentrując się na aspekcie seksualnym. Gdy ten żenujący występ się kończy, Jan Grabiec (w chwili, gdy piszę te słowa, wciąż rzecznik PO), wręcza bohaterowi imprezy szablę w prezencie. Wcześniej jeszcze Smogorzewski zdążył się sfotografować z wieloma ważnymi figurami opozycji, a Katarzyna Lubnauer pochwaliła go w tekście „Legionowo – symboliczna klęska PiS”.

Dziś wszyscy niepotrafiącego się zachować włodarza podwarszawskiej miejscowości potępiają, udają, że go nie znają, przypominają nawet, że nie jest kandydatem Koalicji Obywatelskiej w nadchodzących wyborach. Niestety, zdjęcia i nagrania pokazują co innego.

Z kolei sam główny zainteresowany w niedzielny wieczór opublikował film, w którym przedstawia się jako ofiarę nagonki. W towarzystwie żony i w otoczeniu wianuszków kobiet w różnym wieku Smogorzewski mówi, że jeden wieczór nie może przekreślić pasma sukcesów, a tylko jego dalsze zasiadanie w fotelu prezydenta Legionowa jest gwarancją zatrudnienia dla wielu kobiet. Pod jego filmem komentarze wrzucają głównie kobiety, oczywiście solidaryzując się z „ofiara nagonki”.

Legionowskie #MeToo błędnie, gdy trzeba walczyć z PiS. Również za cenę tolerowania seksualnej przemocy w instytucjach samorządowych.



fot. YouTube/d

Tadeusz Guz

(ur. 1959 r.) polski filozof i teolog, ks. dr prof. hab. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

\\ Jakość rozumu nie jest mierzona ilością wiedzy, tylko stosunkiem do prawdy. Powiedz mi, jaki jest Twój stosunek do prawdy, a powiem ci, jaką jakość ma twój intelekt. Każdy człowiek jest zdolny do poznania prawdy. \\

FELIETON \ Głos wodza

Pierwsza prędkość kosmiczna

Wewnętrzna stronę okładki podręcznika do fizyki z klasy VI szkoły podstawowej pamiętam doskonale do dziś, pomimo upływu ponad trzech dekad od momentu jej kontemplacji. Przyglądałem się owemu arcydziełu za każdym razem przed heroicznym wysiłkiem wkuwania kolejnych zawiłych formułek tego okrutnego przedmiotu.

Thaśúnke Witkó

Przedstawiała ona odzianego w piękny kombinezon kosmonautę, który unosił się nad powierzchnią jakiejś planety. Do dziś nie wiem, czy był to fotomontaż, czy zdjęcie autentyczne, ale strasznie chciałem być na miejscu tego szczęściarza, który nie musiał zgłębiać przemian energii kinetycznej w potencjalną. Jestem pewien, że średniowieczne inkunabuły magów z czarodziejскими zaklęciami zawierały słowa mniej zawile niż te, opisujące substancję czy materię w przedmiotowej książce. Zacząłem czytać o kosmosie, chcąc za wszelką cenę zmienić profesję ucznia na zawód astronauty, i wciągnęło mnie tak, że nawet nauczyłem się na pamięć jednej z reguł. Traf chciał, że następnego dnia zostałem wywołany do odpowiedzi i pierwszym z pytań zadanych przez nauczycielkę było zagadnienie wycuczone poprzedniego wieczora. Zamknąłem oczy, poczułem się jak w fotelu promu kosmicznego, zacisnąłem prawą dłoń na linijce imitującej manetkę akceleratora i jednym tchem wyrecytowałem definicję bez najmniejszej pomyłki. Zaskoczona pedagog wystawiła mi notę bardzo dobrą, kazała usiąść i do końca lekcji zerkąła na mnie raz po raz z podziwem tak ogromnym, że z dumy prawie przestałem odczuwać przyciąganie ziemskie. Do dziś uśmiecham się, wspominając tamto wydarzenie, i do dziś znam omawiane wtedy parametry pierwszej prędkości kosmicznej.

Wyśmienita osłona medialna

Parametry pierwszej prędkości kosmicznej, których spełnienie pozwalała podróżować po orbicie okołoziemskiej, rząd Donalda Tuska osiągnął gdzieś na początku grudnia roku 2011, tuż po kolejnych zwycięskich dla Platformy Obywatelskiej wyborach parlamentarnych i w momencie, gdy

liberałowie uświadomili sobie, że kolejne sielskie lata przed nimi. Spokoju drugiej kadencji nie mogło nic zmącić, gdyż PSL, wierny koalicyjny towarzysz, sprawdził się wcześniej doskonale, a prezydentura była w dłoniach byłego partyjnego kompana, Bronisława Komorowskiego. Kłopoty finansowe państwa, które zaczęły pojawiać się już na długo przed rzeczoną elekcją, były rozwiązywane metodą radykalnych cięć w obszarze wydatków publicznych. Sięgnięto bezkrytycznie nawet do sfer najbardziej drażliwych

przeprowadzenia zmiany. Cięcie było jednorazowe, potężne i nawet nie próbowano go stopniować, a czas jego wprowadzenia, zaledwie kilka miesięcy przed pójściem ludzi do urn, mógł wskazywać, że ze skarbcem dzieje się bardzo źle i niezbędne jest gwałtowne łatanie budżetu.

Mnie nie przekonują

Gwałtowne łatanie budżetu nastąpiło 3 lutego 2014 r. Wtedy przelano miliardy złotych zgromadzonych przez obywateli na kontach otwartych funduszy emerytalnych (OFE) do Zakładu Ubezpieczeń Spo-

ka Balcerowicza, wicepremiera i ministra finansów w koalicyjnym gabinecie AWS/UW, wprowadzającego tamte decyzje? Nie dość, że nikt nie poniósł żadnej odpowiedzialności za działania błędne, to osobom robotę partaczącym wciąż usiłuje się przypisać aureole znawców przepływów pieniężnych i zachowań rynku, choć praktyka za każdym razem obnaża ich bezgraniczną indolencję. Finał operacji był taki, że środki z funduszy zasiliły faktycznie budżet, ale efekt był krótkotrwały i coraz agresywniej drenowano kieszenie obywateli, przy coraz bardziej nieudolnym tłumaczeniu zachodzących zjawisk.

Zachodzących zjawisk na pewno nie potrafiła wytłumaczyć ówczesna rzecznik rządu Małgorzata Kidawa-Błońska. Tuż po dokonaniu przelewu z OFE do ZUS dociekliwi żurnaliści zapytali ją w stacji radiowej o różnicę kwoty pomiędzy tą, która wyszła z kont funduszy, a tą, która trafiła do nowego ubezpieczyciela. Wyliczono, że zniknęło, bagatela, 19 mld zł. Pani rzecznik, ku mojemu przerażeniu, stwierdziła niefrasobliwie, że nie wie, gdzie pieniądze trafiły. Wówczas każdy mógł wyraźnie zobaczyć, jak miałyby intelektualnie są osoby aspirujące do miana rządzących elit. Okazało się, że brakuje gigantycznej kwoty w państwowym skarbcu, a rzecznik rządu daje popis kompletnej ignorancji i bezbrzeżnej niewiedzy w podstawowych sprawach. Zrobiłem własną symulację, na co można taką kwotę przeznaczyć, i z bardzo szacunkowych obliczeń wyszło mi, że owe 19 mld zł wystarczyłoby na całkowite sfinansowanie rządowego programu 500+ od dnia 1 stycznia do 10 października 2017 r. Czy teraz jeszcze ktoś ma moralne prawo do szermowania argumentem, że programy społeczne obozu Zjednoczonej Prawicy to rozdawnictwo i marnotrawstwo?

Mnie osobiście takie argumenty kompletnie nie przekonują.

Pływali w dobrobycie

Nie przekonują mnie także argumenty, jakie zawarł w swoim długim tekście, opublikowanym na łamach jednego z liberalnych tytułów prasowych, Wawrzyniec Smoczyński, który dokonał analizy przyczyn upadku ustroju nazwanego umownie III RP, a trwającą od połowy roku 1989 aż do listopada 2015 r., z krótkimi przerwami na gabinety Jana Olszewskiego, Kazimierza Marcinkiewicza i Jarosława Kaczyńskiego. Generalnie można zgodzić się tylko z jedną tezą autora – III RP rozsypała się na długo przed elekcją parlamentarną sprzed trzech lat. Sama diagnoza jej destrukcji została znów skrojona na potrzeby uspokojenia tych, którym władzę odebrano, i faktycznie przypomina idiotyczne tłumaczenie miernego twórcy, wciąż usiłującego pojąć, dlaczego nikt nie chce kupować jego bohomazów, i obwiniającego o to nieprzygotowaną publiczność. Otóż nie! Winni rozpadu tworu są sami rządzący. Wiele było czynników, które do władzy ich wyniosły, a później pozwoliły tę władzę im sprawować w sposób zły. Przywołany wcześniej Balcerowicz, którego ja osobiście określałam mianem ojca polskiej biedy, wciąż usiłuje przekonać do swoich racji, ale to wszystko już się ma nijak do stanu faktycznego. Tamte elity, oderwane od obywatela, nurzały się w niezasłużonym dobrobycie, a obywatel wciąż dźwigał na barkach koszty ich decyzji. Niech ten przykład będzie przestrogą dla obecnie panujących i niech ustrzeże ich przed spokojnym pływaniem w oceanie samozadowolenia i oderwaniem się od rzeczywistości z pierwszą prędkością kosmiczną.

Howgh!

.....
Autor jest emerytowanym oficerem wojsk powietrznodesantowych. Samotnik. Nałogowy kawosz i czytacz politycznych newsów. Imię i nazwisko do wiadomości redakcji.

\\ Tamte elity, oderwane od obywatela, nurzały się w niezasłużonym dobrobycie, a obywatel wciąż dźwigał na barkach koszty ich decyzji. Niech ten przykład będzie przestrogą dla obecnie panujących i niech ustrzeże ich przed spokojnym pływaniem w oceanie samozadowolenia i oderwaniem się od rzeczywistości z pierwszą prędkością kosmiczną. \\

emocjonalnie i związanych z godnością człowieka, zmniejszając od 1 marca 2011 r. zasiłek pogrzebowy aż o 40 proc. Warto dziś, po latach, przypomnieć sobie tamten czas i tamte czyny gabinetu Tuska. Oczywiście wyśmienita osłona medialna, jaka towarzyszyła wszystkim niepopularnym decyzjom przez niego podejmowanym, znacznie złagodziła negatywny odbiór i komentarz społeczny, ale skutki posunięć były głęboko odczuwalne zarówno dla pogrążonych w żałobie rodzin, zmuszonych wyasygnować dodatkowe środki na zorganizowanie pochówku osoby bliskiej, jak i dla całej branży pogrzebowej, która zanotowała znaczące straty. Chcę szczególnie zwrócić Państwa uwagę na skokowy i radykalny sposób

łecznych (ZUS). Znów całej akcji towarzyszyła długotrwała kanonada informacyjna obwieszczająca dobrodziejstwo wycofania pieniędzy z nastawionych na zysk firm komercyjnych do państwowej, bezpiecznej kiesy. W tym miejscu można się długo spierać, czy był to ruch słuszny, czy też nie, gdyż zdania uczonych są podzielone, ale trudno jednak się nie zgodzić z tezą, że największym beneficjentem poprzedniego systemu emerytalnego wprowadzonego 1 stycznia 1999 r. przez rząd Jerzego Buzka były same OFE, zarabiające krocie na takim rozwiązaniu. Jeśli więc rozwiązanie okazało się złe, niewydolne i należało je zmienić, to można postawić pytanie: dlaczego wciąż każe nam się słuchać pseudointelektualnych wynurzeń Lesz-



codziennie **18:30**





for. mat. pras./d

OPERA \ 12 października 2018 r. po prawie 120 latach od światowej prapremiery jedyna opera w dorobku artystycznym I.J. Paderewskiego – „Manru” – otworzy sezon 2018/2019 w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej. O partyturze „Manru” Paderewski mówił: „Rzadko pracowałem nad czymś z większą przyjemnością i zainteresowaniem”.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 9 PAŹDZIERNIKA 2018

KULTURA

17

WYDARZENIE \ Pieśni, które są modlitwami

Koncert dla Jana Pawła II

W niedzielę w bazylice św. Brygidy w Gdańsku odbył się specjalny koncert Alicji Węgorzewskiej-Whiskerd i Placido Domingo jr. poświęcony Janowi Pawłowi II. Wydarzenie zostało zorganizowane na pamiątkę 40. rocznicy wyboru Polaka na tron Piotrowy.

Robert Tekieli

Mocną stroną koncertu był głos żeński. Pani Alicja prowadziła koncert i śpiewała, będąc główną gwiazdą wydarzenia. – Moja córka uczęszczała do szkoły im. Jana Pawła II. Chodziłam z nią na zbiórki w Dniu Papieskim organizowane dla stypendystów Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Pamiętam też tysiące lampek i tłumy ludzi przy al. Jana Pawła II w Warszawie, gdy nasz papież umierał. Bardzo chciałam zorganizować taki koncert. Dla upamiętnienia tej niezwyklej postaci, ale też z wdzięczności. To, kim dziś jesteśmy i jakie mamy miejsce w Europie, to zasługa świętego Polaka – mówiła Alicja Węgorzewska-Whiskerd.

Poza gwiazdą wydarzenia na scenie pojawili się również Maciej Miecznikowski, Bog-



Alicja Węgorzewska-Whiskerd i Placido Domingo jr. odśpiewali hymn papieski na cześć Jana Pawła II | fot. arch./d

dan Kierejsza i Cappella Gedanensis. Swoje poematy recytował ponadto Krzysztof Cezary Buszman, składając do refleksji, że samym sensem nie moż-

na uwieść słuchacza czy czytelnika, chyba że jest się Kartezjuszem w „Krótkiej rozprawie o metodzie”. Podczas uroczystości został odśpiewany

hymn papieski „Santo subito” przygotowany z okazji wyniesienia Jana Pawła II na ołtarze oraz hymn specjalnie napisany z okazji jubileuszu. Do słów

Szyc gra Piłsudskiego

KINO \ W Łodzi trwają zdjęcia do filmu „Piłsudski” w reż. Michała Rosy. W rolę marszałka wcielił się Borys Szyc, jego żonę gra Magdalena Boczarowska. Obraz pokazujący działalność Józefa Piłsudskiego przed 1914 r. ma trafić na ekrany w listopadzie przyszłego roku.

Borys Szyc umieścił na Instagramie zdjęcia, na których widać metamorfozę, jaką musiał przejść aktor, by wcielić się w słynnego Marszałka. – Akcja filmu zaczyna się w 1901 r., gdy Piłsudski przebywał w szpitalu dla psychicznie chorych w Petersburgu, skąd został odbity przez swoich kumpli. Co ciekawe, marka Milky Way, która istniała już na początku ubiegłego wieku, wydała komiks „Sto najsłynniejszych ucieczek z więzień” i ta ucieczka „by Joseph Piłsudski” też się w nim znalazła, co zresztą będzie można zobaczyć w tym filmie – powiedział Borys Szyc, który wcielił się w postać marszałka. Reżyser Michał Rosa przyznał, że wybór odtwórcy głównej roli nie był dla niego oczywisty, jednak po kilku rozmowach z Szycem i poddaniu go charakterystyce, w której rzeczywiście niełatwo rozpoznać aktora, już bez żadnych wątpliwości zobaczył w nim swojego bohatera.



Borys Szyc w roli Józefa Piłsudskiego | fot. Instagram/Borys Szyc/d

Zdaniem Szycy kostiumowa historia będzie opowiedziana „niezwykle wartko, bardzo współczesnymi ujęciami i w połączeniu ze współczesną muzyką”. On sam, by lepiej poznać odtwarzaną postać, sięgnął do publikacji historycznych. – W każdym

tekście źródłowym szukałem czegoś „pomiędzy słowami”, co marszałek lubił robić w wolnym czasie, czy miał jakieś słabości, jak się bawił, czego kompletnie nie lubił – wyjaśnił Szyc.

(Niezależna.pl)

Cohen i kobiety

KONCERT \ Urszula Dudziak, Grażyna Łobaszewska, Natalia Kukulska czy Anita Lipnicka – w wykonaniu między innymi tych gwiazd polskiej sceny zabrzmiały najpiękniejsze piosenki Leonarda Cohena. Pierwszy koncert już 14 października w Katowicach.

Zapowiada się muzyczna uczta. Podczas cyklu koncertów „Cohen i kobiety” piosenki legendarnego mistrza liryki, kompozytora i poety zinterpretują na nowo czołowe polskie wokalistki reprezentujące różne style i różne pokolenia. Na jednej scenie wystąpią: Urszula Dudziak, Grażyna Łobaszewska, Natalia Kukulska, Anita Lipnicka, Julia Pietrucha, Matylda Damięcka, Barbara Wrońska i Daria Zawiałow. W programie niezapomniane przeboje Cohena w tłumaczeniu Macieja Zembatego, m.in. „In My Secret Life”, „Suzanne” czy „Dance Me to the End of Love”.

– Leonarda Cohena znałem właściwie od zawsze. Tak jak słuchacz może poznać artystę. Świadomy i niebywale ludzki pozostał w pewien sposób

Krzysztofa Cezarego Buszmana muzykę skomponował Bogdan Kierejsza. „Hymn” zaśpiewała Alicja Węgorzewska z towarzyszeniem gdańskiej orkiestry i chóru Cappelli Gedanensis pod dyktando Jacka Brzoznowskiego.

Niektóre pieśni były po prostu modlitwami, ciekawie brzmiały w surowym ceglannym wnętrzu rozświetlanym feerią różnokolorowych świateł. Cichą bohaterką wieczoru okazała się Matka Boża, do której skierowane były słowa najpiękniejszych utworów tego koncertu.

Na zakończenie krótkie wspomnienia o Janie Pawle II ze sceny wygłosili: Anna Maria Anders, pełnomocnik prezesa Rady Ministrów do spraw dialogu międzynarodowego, Sławoj Leszek Głódź, abp metropolita gdański, oraz Piotr Duda, przewodniczący związku zawodowego Solidarność.

Patronat medialny nad wydarzeniem sprawowały m.in. tygodnik „Gazeta Polska”, dziennik „Gazeta Polska Codziennie”, miesięcznik „Nowe Państwo” oraz portal Niezależna.pl.

NIE PRZEGAP

Płyta z koncertem ukaze się już w środę jako dodatek do tygodnika „Gazeta Polska”.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15 PUBLICYSTYKA

17 KULTURA

18 PROGRAM TV

20 SPORT

AnKraj, mat.pras.



fot. mat. pras./d

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:30 Alarm! 08:55 Ranczo (60) - serial 09:55 Komisarz Alex (125) - serial 10:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 11:30 Korona królów (105) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 To się opłaca 12:55 Natura w Jedyńce: Dzikie Bałtyk 14:00 Elif (340) - serial 15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:20 Leśniczówka (40) - serial 15:50 Wieczna miłość (32) - serial 17:00 Teleexpress 17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3349) - serial 18:30 Korona królów (106) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:25 Sport 20:30 Leśniczówka (41) - serial 21:00 Orły sportu (4) - rep. 21:40 Kompania X (5) - serial 22:35 Port lotniczy 1975 - film katastroficzny, USA 1974 00:30 Dzień, w którym zrzucono bombę - dok. 01:40 Po własnym pogrzebie - dramat woj., Polska 1989	07:00 Akademia - reportaż 07:20 Na sygnale (130) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:10 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (20) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1914) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Cena miłości (53) - serial 14:10 Rodzinka.pl (21) - serial 14:35 Kulisy seriali „Na dobre i na złe” i „Na sygnale” 15:10 M jak miłość (1387) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Lzy Cennet (29) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:35 Rodzinka.pl (176) - serial 19:05 Wszystko przed nami (61) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1914) - serial 20:10 Barwy szczęścia (1915) - serial 20:40 Kulisy serialu „Barwy szczęścia” 20:55 M jak miłość (1388) - serial 21:45 Kulisy serialu „M jak miłość” 21:55 Magazyn Ekspresu Reporterów 23:00 Świat bez fikcji: Sonita - film dok. 00:05 Rodzinka.pl (243) - serial 00:35 Syn (3) - serial 01:30 Paradoxs (11) - serial	05:35 Mango - telezakupy 06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (948) - serial 12:00 Szpital (837) - serial 13:00 Szkoła (600) - serial 14:00 19+ (301) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (601) - serial 16:30 19+ (302) - serial 17:00 Szpital (838) - serial 18:00 Ukryta prawda (949) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2759) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Diagnosta (6) - serial Anna odkrywa przestępstwo farmaceutyczne; firma Global Vita chce wprowadzić na rynek lek na endometriozę, który dostała koleżanka Anny Ewa. Jej stan pogarsza się z każdym dniem. Anna, razem z kolegą, zaczynają być zastraszani przez firmę po odkryciu prawdy o szkodliwości leku. 22:30 Kuba Wojewódzki - talk show 23:30 Supervizjer - magazyn reporterów 00:05 Słub od pierwszego wejrzenia (6) - reality show 01:05 36,6°C (5) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (668) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (669) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (138) - serial 11:00 Dlaczego ja? (751) - serial 12:00 Gliniarze (32) - serial 13:00 Trudne sprawy (818) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2735) - serial 14:45 Dlaczego ja? (864) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (267) - serial 17:00 Gliniarze (257) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2736) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (286) - serial 20:05 Ślad (7) - serial 21:05 Ślad (8) - serial 22:05 Czterej bracia - film sens., USA 2005. Adoptowani przed laty mężczyźni spotykają się na pogrzebie przybranej matki Evelyn, chcąc poznać przyczynę jej śmierci. 00:15 John Tucker musi odejść - komedia romant., USA 2006 02:10 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Starcie cywilizacji 11:00 Telezakupy 11:15 Tweet UP 11:55 Telezakupy 12:10 Ekonomia raport - flesz 12:30 Telezakupy 12:45 Polska na dzień dobry 12:55 Telezakupy 13:10 Polska na dzień dobry 13:20 Telezakupy 13:55 Z Wiejskiej na gorąco 14:05 Telezakupy 14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:17 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:15 Z Wiejskiej na gorąco 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 19:00 Prognoza pogody 19:10 Świat wieczorem 19:25 Magazyn wojskowy 19:45 Z Wiejskiej na gorąco 20:00 Pilnujmy Polski 20:30 Rozmowa ściśle jawna 20:50 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Koniec systemu 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:13 Poland Daily - Business 22:20 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Rozmowa ściśle jawna 23:50 Z Wiejskiej na gorąco 00:00 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Słowo życia 08:40 Świadkowie 09:05 20 lat dla świata. Pasja pomagania 09:10 Papież Polak do Rodaków 09:35 Odwaga wiary 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Zew natury 11:05 Mocni w wierze 11:35 Myśląc Ojczyznę 11:45 Z nami bezpiecznie 12:00 Anioł Pański 12:05 Informacje dnia 12:20 Listy do Eleny 14:05 Mojżesz - 10 przykazań 14:55 Powołanie 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:30 Kalendarz Młodych 16:50 Express Studencki 17:00 100 cudownych miejsc na świecie 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończono 19:30 Każdy maluch to potrafi 19:45 Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyznę 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Głos serca 22:40 Sprawa wiary 00:00 Słowo życia
PO POŁUDNIU						
WIECZOREM						

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.Gazeta
Polska
codziennie



Bank Polski

WYBRALIŚCIE NAJLEPSZĄ BANKOWOŚĆ MOBILNĄ

Aplikacja IKO PKO Banku Polskiego ma najwyższe oceny użytkowników w Google Play i App Store spośród 5 największych banków w Polsce*

*Zestawienie bankowych aplikacji mobilnych zostało opublikowane 30.08.2018 r. na Antyweb.pl



fot. Gonzalo Fuentes/Reuters

9

Tyle pierwszych meczów w nowych sezonach ligi francuskiej wygrał zespół Paris Saint-Germain. To pierwszy taki wyczyn w historii League 1. W niedzielę do wygranej 5:0 nad Olympique Lyon poprowadził PSG mistrz świata Kylian Mbappé, który strzelił cztery gole w 13 minut.

LIGA NARODÓW \ Rozpoczęło się zgrupowanie reprezentacji Polski przed meczami z Portugalią i Włochami

Piątek zagra u boku Lewego

W czwartek na Stadionie Śląskim w Chorzowie Polska rozegra drugi mecz w Lidze Narodów UEFA. Wczoraj rozpoczęło się zgrupowanie przed starciem z Portugalią i niedzielnym spotkaniem z Włochami w tych samych rozgrywkach. Jerzy Brzęczek na wczorajszej konferencji prasowej przyznał, że rozważa grę dwójką napastników.

Artur Szczepanik

Portugalczycy przylecą do Polski bez dwóch najlepszych ofensywnych graczy. Cristiano Ronaldo ustalił z selekcionerem Fernandem Santosem, że jesienią odpocznie od kadry. Nie będzie też kontuzjowanego Gonçala Guedesa.

– Portugalia to bardzo dobrze zorganizowana drużyna i w defensywie, i w ofensywie – powiedział Brzęczek. – Myślę, że od zwycięskich dla niej mistrzostw Europy przed dwoma laty jeszcze ewoluowała. Wtedy jej główną siłą była defensywa, teraz gra bardziej ofensywnie. To bardzo silny przeciwnik, a dla nas to ważny test.

Brzęczek wcale nie uważa, że brak Ronaldo to osłabienie zespołu mistrzów Europy. – Oczywiście to wielki piłkarz, który może sam rozstrzygnąć o wyniku meczu. Ale pod jego nieobecność cała drużyna może być bardziej zorganizowana w defensywie. Ta pełna koncentracja robi wrażenie. Dobry wynik z Portugalią osiągniemy, tylko jeśli będzie-



W świecie najgłośniejszemu teraz o Krzysztofie Piątku. O zdolnego napastnika dopytuje się nawet Barcelona | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

my w 100 proc. realizowali założenia taktyczne i jeśli nie zabraknie nam zaangażowania i determinacji. Każdy nasz błąd będzie bezwzględnie wykorzystany – ostrzegł trener Białe-Czerwonych.

W naszej reprezentacji takich problemów jak u Portugalczyków nie ma. Jedynie Rafał Pietrzak jest poobijany,

a na mały stan zapalny narzeka Arkadiusz Reca. – Pozostali zawodnicy powinni być gotowi – zapewnił selekcioner. – Nie jestem zwolennikiem wielkich zmian w kadrze, ale to nie znaczy, że nie będzie do nich dochodziło. Zdajemy sobie sprawę z tego, że jest grono młodych zawodników z reprezentacji U-21, których obser-

wujemy i bierzemy pod uwagę – zapowiedział Brzęczek.

Polskim piłkarzem, o którym teraz najgłośniejszemu na świecie, jest Krzysztof Piątek. Napastnik Genui zagrał w swojej drużynie w ośmiu oficjalnych meczach. W siedmiu grach ligowych strzelił dziewięć goli i jest liderem strzelców Serie A. Do tego dołożył jeszcze

cztery bramki w spotkaniu Pucharu Włoch. Nic dziwnego, że o Piątku dopytują się już przedstawiciele największych włoskich klubów, a nawet samej Barcelony.

– Krzysiek jest w niesamowitej formie, wypada mu życzyć, żeby taką skuteczność utrzymywał w klubie i oczywiście u nas, w reprezentacji. Jeśli chodzi o nasze przemyślenia dotyczące składu, wszystko będzie wiadomo w czwartkowy wieczór. Na pewno opcja gry z dwoma napastnikami istnieje – przyznał Brzęczek.

Jeśli w czwartek wystąpi Lewandowski, będzie to jego setny mecz w biało-czerwonej koszulce. Z kolei Jakub Błaszczykowski może zagrać po raz 103., co byłoby rekordem w historii naszej reprezentacji. Obaj piłkarze uhonorowani zostaną jednak dopiero w listopadzie, przy okazji towarzyskiego spotkania z Czechami. UEFA nie dopuszcza bowiem do takich sytuacji w rozgrywkach Ligi Narodów.

– To dwójka najbardziej doświadczonych zawodników. Myślę, że przez ostatnie 10 lat to oni mieli największy wpływ na polską reprezentację. Mając takich zawodników, ważną kwestią pozostaje to, żeby cała drużyna dobrze funkcjonowała. To musi być grupa ludzi, którzy dobrze się dogadują. Oni muszą się rozumieć i na boisku, i poza nim – ocenił Brzęczek.

Mecz Polska–Portugalia w czwartek o godz. 20.45. O tej samej porze w niedzielę zagramy z Włochami.

KRZYŻÓWKA

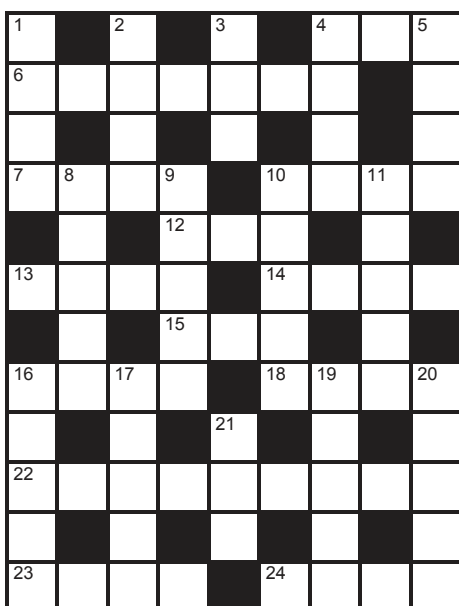
POZIOMO

- 4) mleczny lub nocny
- 6) grządka kwiatów
- 7) talent, smykałka
- 10) tkanka pod korą
- 12) mędrzec ze Wschodu
- 13) mongolska pustynia
- 14) schronienie dla cudzoziemca
- 15) skok do wody
- 16) narzuca na tapczan
- 18) np. logo
- 22) większa od poziomki
- 23) przełożony klasztoru
- 24) rybi wigor

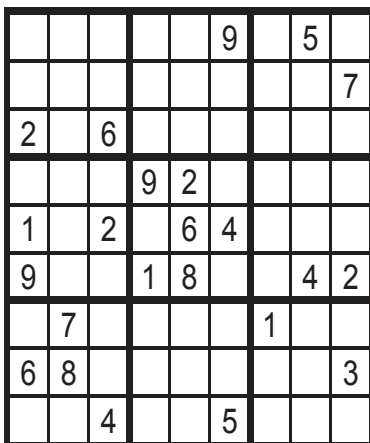
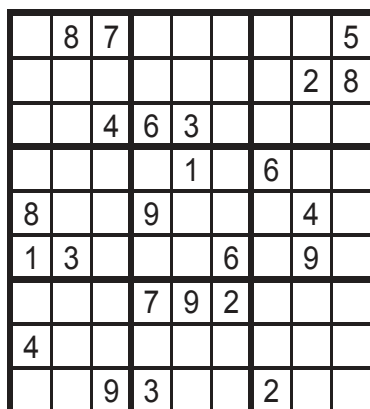
PIONOWO

- 1) płynie w gniazdku
- 2) nieznajomy człowiek
- 3) cenna karta
- 4) śpiewał o nich Bodo
- 5) cel Jazona
- 8) wino hiszpańskie
- 9) część powiatu

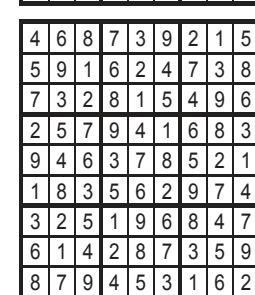
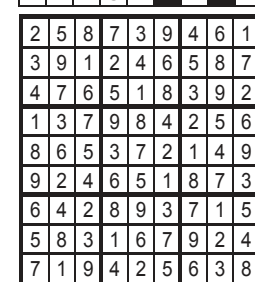
- 10) kłamie jak z nut
- 11) stara łódź
- 16) na trasie Łowicz-Konin
- 17) organy jak miechy
- 19) przyzwyczajenie, skłonność
- 20) australijski miś
- 21) narząd wzroku



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Olga Doleśniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajczewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Dobromiła Wrońska (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzczanowski, Aleksander Raczewski, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodajca: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazmierczak, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060

Druk: Seregni Printing Group, Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydania: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Wtorek
09/10/2018gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

WYBORY PARTIA REPUBLIKAŃSKA POPIERA KANDYDATKĘ ZJEDNOCZONEJ PRAWICY

Gazeta
Polska
codziennie

Wrocław trzeba przewietrzyć!

Posel Anna Maria Siarkowska, przewodnicząca Partii Republikańskiej, udzieliła poparcia Mirosławie Stachowiak-Różeckiej
| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Posel Anna Maria Siarkowska, jedna z założycielek Partii Republikańskiej, a teraz jej przewodnicząca, wyraziła wraz z przedstawicielami swojego ugrupowania poparcie dla kandydatury Mirosławy Stachowiak-Różeckiej na stanowisko prezydenta Wrocławia.

Janusz Wolniak

Anna Maria Siarkowska uważa, że po 16 latach rządów jednej opcji Wrocław trzeba przewietrzyć. I osobą przez nią rekomendowaną jest właśnie Mirosława Stachowiak-Różecka. – Jesteśmy w jednym klubie i chociaż nie zawsze mamy to samo zdanie, to w sprawach kluczowych potrafimy się dogadać. Uważam panią poseł Różecką za osobę potrafiącą dobrze definiować dobro wspólne. Jest kompetentna, uczciwa i cechuje ją wysoka kultura osobista. Zawsze jest otwarta i potrafi słuchać innych – oceniała kandydatkę na prezydenta poseł Anna Maria Siarkowska.

To nie jedyne środowisko popierające Stachowiak-Różecką. Podczas konwencji wyborczej we Wrocławiu zdecydowane poparcie dla niej wyrazili członkowie Solidarnej Polski, Solidarności, partii Wolność i Porozumienia Gowina. Podczas tego spotkania poruszono newralgiczne

dla mieszkańców problemy. Mówiono o kwestiach komunikacji, smogu, o ograniczeniu sprzedaży alkoholu, nowych liniach tramwajowych, gruntach miejskich czy o użytkowaniu wieczystym. – Oni zarządzają miastem jak firmą. Nie ma tworzenia wspólnoty. W kampanii wyborczej można obiecać wszystko. My tak nie robimy, bo jesteśmy odpowiedzialni i wiarygodni – mówiła Stachowiak-Różecka. Podczas konwencji wypowiadali się też inni kandydaci i mieszkańcy Wrocławia, którzy artykułowali swoje potrzeby.

Radny Andrzej Jaroch, kandydat do sejmiku województwa, podkreślał metropolitarny charakter Wrocławia i przestrzegał przed tymi, którzy mówią cynicznie, że w obietnice wyborcze obowiązują tych, którzy w nie wierzą. – Po przeciwnej stronie związana się multipartyjna koalicja strachu. Oni dalej nie rozumieją tego, co się stało po 2015 r. W samorządzie pozbyli się wszystkich szpitali – mówił Andrzej Jaroch. Jeden z kandydatów na radnych

do sejmiku, Mirosław Lach, apelował, by nie zapominać o tej liście, bo dzięki temu będzie możliwa lepsza współpraca różnych samorządów.

Z troską mówiono także o ogromnym zadłużeniu miasta, które niestety nie spada i będzie obciążeniem kolejnych włodarzy. Zastanawiano się, w jaki sposób można ten problem rozwiązać. Nie służy temu, jak mówiono, lekką ręką wydawanie pieniędzy na wątpliwej jakości imprezy, jak np. 160 mln zł wydane na World Games, 4 mln zł rocznie na ratowanie Narodowego Forum Muzyki czy 1 mln zł na pomnik Arleki. – Premier Matusz Morawiecki wziął się za mafie vatowskie, znalazły się pieniądze na 500+. W mieście też trzeba dobrze zaplanować wydawanie pieniędzy, i tych z własnego budżetu, i tych unijne. Będziemy szukać inwestycji, opierając się na środkach publiczno-prywatnych. Budżet to nie zabawka. Odpowiedzialność jest najważniejsza – podsumowała te kwestie Mirosława Stachowiak-Różecka.



PROCES

Lekarz przed sądem

Kilkaset oszukanych osób na ponad 79 mln zł to ofiary zorganizowanej grupy przestępczej działającej na szkodę obligatariuszy Polskiego Centrum Zdrowia SA. We Wrocławiu rozpoczął się proces Romualda Ś. i sześciu innych osób oskarżonych w sprawie. Jak informuje PAP, Polskie Centrum Zdrowia SA to firma prowadząca przychodnię POZ, poradnie specjalistyczne i szpitale powiatowe w kilku miastach Dolnego Śląska. Romuald Ś., który jest lekarzem, wczoraj stanął przed Sądem Okręgowym we Wrocławiu. Jak podaje PAP, w akcie oskarżenia prokurator zarzucił Romualdowi Ś., Beacie G., Stanisławowi P., Tomaszowi B. oraz Mirosławowi H. m.in. działanie w zorganizowanej grupie przestępczej, która doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez wprowadzenie w błąd osoby kupujące obligacje Polskiego Centrum Zdrowia SA, oszukanie wierzycieli spółki i pranie brudnych pieniędzy. Aktem oskarżenia objęto również Jana M. i Zofię S. i biegłych rewidentów, którzy, zdaniem prokuratury, sporządzili niezgodną ze stanem faktycznym pismą opinię o sprawozdaniu finanso-

wym dla Grupy Kapitałowej PCZ we Wrocławiu. Mechanizm przestępczy miał polegać na publikacji w latach 2012–2015 fałszywych sprawozdań finansowych i na publicznym ich rozpowszechnianiu, choć w rzeczywistości następowało stopniowe pogarszanie się sytuacji majątkowej spółki. A jej majątek był wyprowadzany do podmiotów gospodarczych zarządzanych przez Romualda Ś. i osoby z nim współpracujące oraz na rachunki prywatne głównego beneficjenta procedury – Romualda Ś. Ponadto, jak tłumaczy PAP, osoby działające w grupie przestępczej doprowadziły do kolejnych emisji obligacji z przeznaczeniem na inwestycje, po czym działając na szkodę wierzycieli, wyprowadziły pieniądze na rzecz podmiotów zależnych i osób z nimi powiązanych. Według prokuratora Marcina Kucharskiego obligatariusze mieli do czynienia ze „spółką zombie, spółką, która wciągała inne podmioty gospodarcze w problemy finansowe i zachwiała giełdą”. Dodał on, że „syndycy tej spółki do teraz borykają się z deficytem majątkowym, bo majątek ten był wyprowadzany do majątku głównego oskarżonego”. Prokuratura zabezpieczyła w ramach śledztwa majątek o łącznej wartości 54 mln zł.

(PAP, dw)



KONWENT PiS W LEGNICY

KAMPANIA \ To są wybory, które zdecydują o tym, czy w gminach i powiatach będą rządzili ludzie, którzy chcą ideowej wojny z rządem czy ci, którzy są dobrymi gospodarzami – powiedział na konwencie PiS w Legnicy wicemarszałek senatu Adam Bielan. Kandydatem partii na prezydenta miasta jest Arkadiusz Baranowski.

fol. Legnica.fm/d

WROCŁAW

Metro lekarstwem na transport miejski we Wrocławiu

W Europie jest 50 miast, które mają metro. Chciałbym, aby do nich dołączył Wrocław. To okazja do nowych inwestycji. Dzisiaj składam petycję na ręce prezydenta Rafała Dutkiewicza, by w projekcie budżetu na 2019 r. zabezpieczyć tereny pod budowę metra – poinformował Mieczysław Maj, kandydat na prezydenta Wrocławia popierany przez Wolnych i Solidarnych.

Janusz Wolniak

Podczas remontu Dworca Głównego PKP został popełniony błąd, nie zabezpieczono miejsca na budowę stacji metra – twierdzi Mieczysław Maj.

W petycji do prezydenta Dutkiewicza czytamy m.in.: „Miasto zamiast być przyjazne dla mieszkańców, staje się przyczyną obniżania komfortu życia miejskiego wielu z nich, a niekiedy również przyczyną wyprowadzenia poza granice miasta. (...) Budowa metra jest kluczem do rozwiązania nie tylko problemów komunikacyjnych miasta, lecz również tych związanych z zanieczyszczeniem powietrza, a także doprowadzi do utwo-

żenia nowych miejsc pracy przez inwestorów, dla których miasto stanie się atrakcyjną lokalizacją biznesową”. Kandydat na prezydenta uważa, że budowa metra jest realna, a koszt jednego odcinka wynosiłby tyle co budowa obwodnicy, czyli 150 mln. Pieniądze chciałby pozyskać ze środków unijnych i rządowych.

Napotkani mieszkańcy obserwujący krótki pochód Maja i jego zwolenników dość sceptycznie zapatrywali się na tę inicjatywę, ale warto przypomnieć, że w przeprowadzonym w 2015 r. lokalnym referendum to wrocławianie odrzucili inicjatywę budowy metra. Wówczas prezydent Dutkiewicz oświadczył, że odstępuje

„Budowa metra jest kluczem do rozwiązania nie tylko problemów komunikacyjnych miasta, lecz również tych związanych z zanieczyszczeniem powietrza” – napisał Maj w petycji do prezydenta Dutkiewicza

od jakichkolwiek prac przygotowawczych.

Maj uważa, że ówczesna niska 10-procentowa frekwencja nie odzwierciedlała realnego głosu mieszkańców.

Mieczysław Maj to najmłodszy kandydat na prezydenta Wrocławia. Ma dopiero 29 lat i poparcie ugrupowania Wolni i Solidarni Kornela Morawieckiego. Jest przedsiębiorcą i miłośnikiem języka norweskiego. Kandyduje, bo uważa, że w polityce mało jest ludzi młodych i energicznych.

Przypomnijmy, że na urząd prezydenta Wrocławia starają się mający, jak się powszechnie uważa, największe szanse Mirosława Stachowiak-Różeczka i Jacek Sutryk. W szranki stają także Katarzyna Obara-Kowska, niegdyś pracują-



ca w telewizji, później radna Dutkiewicza, dziś jego oponentka (Komitet Bezpartyjny Wrocław), Jerzy Michalak, też nie tak dawno związany z obozem prezydenta Dutkiewicza, prawnik, członek zarządu województwa dolnośląskiego (Komitet Bezpartyjny Ruch Obywatelski Jerzego Mi-



Robert
Pieńkowski

KOMENTARZ

Wrocław jest piękny czy zaniedbany?

Wrocław to piękne miasto. Taką opinię usłyszymy zarówno z ust Wrocławian, jak i turystów oraz osób odwiedzających nasze miasto w interesach. Wrocławianie znają jednak miejsca, w które turyści się nie zapuszczają. Są to dziurawe ulice, zniszczone lub nigdy nieistniejące chodniki na osiedlach, rozsypujące się komunalne kamienice i wiele innych miejsc.

Stali mieszkańcy Wrocławia nie są tak bardzo dumni ze Sky Towera, jeśli widzą go z miejsca, w którym nie ma chodnika i nigdy nie było! Jest paradoksem, że w ostatnich latach można coraz częściej podziwiać zadbane niewielkie podwrocławskie miejscowości i wstydzić się za tereny we Wrocławiu.

25 września złożyłem zapytanie do prezydenta Rafała Dutkiewicza w sprawie oświetlenia oraz nawierzchni ul. Giżyckiej od skrzyżowania z ul. Kętrzyńską w kierunku al. Kromera. Na tym odcinku

mamy do czynienia z drogą gruntową, która przypomina tor przeszkód dla pojazdów off-road. W trakcie deszczu jest praktycznie nieprzejezdna. Nawet jeżeli potraktować ją tylko jako drogę dojazdową

niez to, że na wspomnianym odcinku ul. Giżyckiej do dziś stoi osiem zardzewiałych lamp, które kiedyś rozświetlały ulicę, ale od dawna tylko straszą. Ktoś kiedyś uważał za zasadne, by lampy w tym

partamentu infrastruktury i gospodarki Urzędu Miejskiego Wrocławia, jest standardowa: „W sprawie remontu nawierzchni oraz oświetlenia ul. Giżyckiej informuję, że zadanie to nie

niewielki, a dzięki niemu zniknęłoby jedno z bardziej wstydliwych miejsc stolicy Dolnego Śląska. Więcej umiarkowanego optymizmu budzi fragment wspomnianego pisma dotyczący oświetlenia tej ulicy. Co prawda stwierdzono, że „aktualny stan słupów (zaawansowana korozja) uniemożliwia wykorzystanie ich do odtworzenia oświetlenia”, ale zauważono istnienie problemu i poinformowano, że zadanie oświetlenia ul. Giżyckiej „wpisane zostało na listę przyjętych zgłoszeń dotyczących budowy lub rozbudowy urządzeń oświetleniowych w mieście i będzie przedmiotem analiz przy tworzeniu budżetu na kolejne lata”. Od determinacji działkowców i okolicznych mieszkańców będzie zależało, czy w ogóle i jak prędko te inwestycje zostaną zrealizowane.

.....
Autor jest przewodniczącym wrocławskich struktur Prawa i Sprawiedliwości Klubu Radnych PiS Rady Miejskiej Wrocławia.

„Złożyłem zapytanie do prezydenta Dutkiewicza w sprawie oświetlenia oraz nawierzchni ul. Giżyckiej, która w trakcie deszczu jest praktycznie nieprzejezdna. Nawet jeżeli potraktować ją tylko jako drogę dojazdową do ogródków działkowych, to nie jest to żadne usprawiedliwienie. Działkowcy to też Wrocławianie, a władze naszego miasta traktują ich jak mieszkańców drugiej kategorii

wą do ogródków działkowych (ROD „Nowy Kanał”), to nie jest to żadne usprawiedliwienie dla stanu jej nawierzchni. Działkowcy to też Wrocławianie, a władze naszego miasta traktują ich jak mieszkańców drugiej kategorii. Bo stan wspomnianej drogi z pewnością nie jest wyrazem uznania dla nich. Ciekawe jest rów-

niez to, że na wspomnianym odcinku ul. Giżyckiej do dziś stoi osiem zardzewiałych lamp, które kiedyś rozświetlały ulicę, ale od dawna tylko straszą. Ktoś kiedyś uważał za zasadne, by lampy w tym

miejsu ulokować, choć okolicą była o zamieszkała w dużo mniejszym stopniu. Dziś w pobliżu przybyło mnóstwo nowych mieszkań i mieszkańców, ale o lampy dawno nikt nie dba i po zmroku ta część Wrocławia tonie w egipskich ciemnościach.

jest, w chwili obecnej, ujęte w wieloletniej prognozie finansowej na najbliższe lata”. Z pisma dowiadujemy się, że szacunkowy koszt remontu ul. Giżyckiej wyniósłby 2,1 mln zł. W stosunku do budżetu Wrocławia, który opiewa na 4 286 435 000 zł, przedstawiona wycena remontu to koszt naprawdę



KARAMBOL NA A4

WYPADEK \ Siedem samochodów ciężarowych i jeden osobowy zderzyło się wczoraj na autostradzie A4 między węzłami Jadwisin i Chojnów w kierunku Zgorzelca. Zginęła jedna osoba, a trzy zostały ranne.

fot. Facebook/d



OPRAWCA KOTA USŁYSZAŁ ZARZUTY

POLICJA \ Mieszkaniec Lubina, który wyrzucił przez balkon z trzeciego piętra czteromiesięcznego kota, trafił do aresztu i musi zapłacić 2 tys. zł grzywny oraz 1,5 tys. zł nawiązki na cel związany z ochroną zwierząt. Kot w stanie ciężkim trafił do lecznicy.

fot. Policja.gov.pl/d



Mieczysław Maj, kandydat na prezydenta Wrocławia popierany przez Wolnych i Solidarnych | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

chalaka), Marta Lempart – liderka Ogólnopolskiego Strajku Kobiet (Komitet Wrocław dla Wszystkich), Małgorzata Tracz, liderka Partii Zieloni, Artur Zborowski (Komitet Jesteśmy Stąd), nauczyciel filozofii i etyki, Zbigniew Jarząbek – hodowca rasowych

psów i koni (Kukiz'15) oraz Jarosław Bogusławski (Komitet Jarka Bogusławskiego), kandydat sprzed czterech lat, znany z wielu publicznych protestów i manifestacji. Dwa tygodnie przed pierwszą turą wyborów samorządowych (21 października br.),

całe miasto jest już mocno obwieszane megaboardami (na całych fasadach budynków), tradycyjnymi billboardami oraz plakatami na słupach oświetleniowych i ekranach reklamowych. Gorączka wyborcza na dobre ogarnęła miasto.

TRANSPORT

Będzie nowy fragment trasy S3

Powstanie nowy odcinek drogi ekspresowej S3 łączącej Legnicę z Lubawką. Wczoraj w Centrum Unijnych Projektów Transportowych podpisano umowę dofinansowania budowy 67 km trasy S3 na niemal 1,891 mld zł.

Koszt budowy tego odcinka będzie sięgał prawie 3,961 mld zł. Jak podaje PAP, resort rozwoju twierdzi, że dzięki nowemu fragmentowi drogi ekspresowej S3 natężenie ruchu na drodze krajowej nr 8 Kudowa-Zdrój-Kłodzko-Wrocław powinno się zmniejszyć o ok. 1000 pojazdów (w tym ok. 400 samochodów ciężarowych) na dobę. Nastąpić ma także poprawa warunków ruchu tranzytowego przy drogach krajowych nr 3 i nr 5. Inwestycja ma się zakończyć pod koniec maja 2023 r. Nowy fragment trasy rozpocznie się w gminie Krotoszyce, będzie przebiegał przez gminy: Męcinka, Jawor, Mściwojów, Paszowice, Dobromierz, Bolków, Stare Bogaczowice, Czarny Bór, Marciszów, Kamienna Góra i zakończy się w Lubawce. Ten odcinek S3 to jeden z najważniejszych fragmentów tej trasy, jak powiedział

\\ Jesienią br. ma zostać otwarty odcinek trasy S3 Legnica-Bolków \\

minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński. – Jesteśmy pod presją czasu, bo zależy nam, aby prace przebiegały jak najszybciej i żeby pieniądze były jak najszybciej przekazywane na realizowane projekty. To 67 km, ale to chyba najważniejszy odcinek, od Legnicy do Lubawki, którym się zajmujemy w ramach trasy S3. Połączy on już istniejący fragment S3 z Czechami – uważa Kwieciński. – Zależy nam na tym, żeby ten korytarz, który łączy Morze Bałtyckie z Mo-

rzem Śródziemnym, znalazł pełne zastosowanie. To jeden z trzech korytarzy północ-południe w Polsce oprócz autostrady A1 i budowanej trasy S19 – dodaje minister i przypomina, że długość całej trasy S3 od Świnoujścia do granicy z Czechami będzie liczył ok. 480 km. Jesienią tego roku ma zostać ponadto otwarty odcinek trasy S3 Legnica-Bolków. – Minister infrastruktury Andrzej Adamczyk prowadzi intensywne rozmowy ze stroną czeską, aby droga D11, czyli z Lubawki w kierunku Pragi, również uzyskała tam priorytet. Mam nadzieję, że te pertraktacje doprowadzą do tego, by droga po stronie czeskiej również do roku 2023, w kierunku Pragi, była trasa całkowicie otwartą – podsumował wiceminister infrastruktury Marek Chodkiewicz.

(dw, PAP)

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA ROZRYWKOWA

Osiecka, Rodowicz i Warda



fot. mat. pras./d

Z okazji 82. urodzin Agnieszki Osieckiej Nikola Warda, młoda wrocławska wokalistka, zaprezentuje utwory autorstwa poetki z repertuaru Maryli Rodowicz. W trakcie koncertu, na którym Warda wystąpi ze swoim zespołem, publiczność zebrana w Starym Klasztorze usłyszy znane piosenki śpiewane przez Marylę Rodowicz, takie jak „Polska Madonna”, „Wielka Woda” i „Sing, sing”, a także „Wariatka tańczy”, „Dama być” czy „Dobranoc Pano wie”. Nikola Warda zaprezentuje również utwory Osieckiej rzadziej wykonywane przez Rodowicz, a tak samo warte przypomnienia, m.in. „Miasteczko cud” i „Kto tak ładnie kradnie”. Jak informują organizatorzy, Nikola Warda to młoda wokalistka wiążąca swoją przyszłość

z muzyką i ze sceną, która podbiła serca wrocławian wspaniałym występem na koncercie „Gitarowe riffy i solówki wszech czasów” w ramach Gitarowego Rekordu Guinnessa 2018. Szerszej publiczności dała się poznać jako uczestniczka programów „Bitwa na Głosy”, „Szansa na Sukces”, a także „The Voice of Poland”. Ponadto w 2012 r. użyczyła swojego głosu na płycie „Achtung 2012” zespołu Farben Lehre, z którym rok później wystąpiła na dużej scenie Przystanku Woodstock. Nikola Warda na co dzień jest chórzystką zespołu Bethel.

Wtorek, 9 października, godz. 20, Stary Klasztor, ul. Purkyniego 1, Wrocław

(dw)

MUZYKA INSTRUMENTALNA

Ólafur Arnalds w NFM



fot. mat. pras./d

Koncert Ólafura Arnaldsa islandzkiego kompozytora i multiinstrumentalisty, zdobywcy nagrody BAFTA, podczas którego towarzyszyć mu będą kwartet smyczkowy, perkusista i dwa samogrające fortepiany. Praca islandzkiego kompozytora i jego pomocników nad oprogramowaniem oraz konfiguracją samogrających instrumentów trwała ponad dwa lata. Muzyk wystąpi w Narodowym Forum Muzyki w ramach światowej trasy koncertowej promującej jego nowy album „re: member”, który ukazał się w tym roku. Twórczość Arnaldsa charakteryzuje oryginalne połączenie dźwięków fortepianu, sekcji smyczkowej i elektroniki. Swoją pierwszą solową płytę „Eulogy for Evolution” i EP „Variation of

Static” zaprezentował w 2008 r. podczas wspólnej trasy z zespołem Sigur Rós. Arnalds jest autorem muzyki filmowej, w tym do „Another Happy Day” Sama Levinsona czy „Igrzysk śmierci”, a za soundtrack do serialu „Broadchurch” otrzymał nagrodę BAFTA TV Craft Award. Islandczyk w 2015 r. wziął udział razem z pianistką Alice Sarą Ott w projekcie „The Chopin Project”, będącym w swym założeniu nowym spojrzeniem na twórczości polskiego kompozytora. Był to też hołd muzyka dla babci – wielkiej miłośniczki Fryderyka Chopina.

Wtorek, 9 października, godz. 20, Narodowe Forum Muzyki, pl. Wolności 1, Wrocław

(dw)



DZUŻYNA Z WROCŁAWIA MISTRZEM POLSKI

JUDO \ Zawodnicy AZS AWF najlepsi w kraju. Męska ekipa z Wrocławia w finale drużynowych mistrzostw Polski pokonała AZS AWF Katowice, rewanżując się za porażkę w grupie. Wcześniej zespół z Dolnego Śląska wygrał z Gwardią Wrocław w półfinale. W rywalizacji kobiet najlepsza okazała się drużyna Czarnych Bytom. Judoczki AZS AWF zajęły drugie miejsce, a Juvenia czwarte.

fot. Facebook/d

PIŁKA NOŻNA



Gramy w tym sezonie ciekawą piłkę, mamy sporo punktów – powiedział po meczu trener Zagłębia | fot. mat. pras./d

Zagłębie przegrywa zwycięski mecz

Wynik spotkania nie oddaje tego, co się działo na boisku. Obie drużyny stworzyły sobie okazję do zdobycia bramki. Chcieliśmy wygrać to spotkanie – powiedział Mariusz Lewandowski, szkoleniowiec Zagłębia Lubin. Miedziowi przegrali mecz z Arką Gdynia 1:3.

Dawid Paluch

Miłe złego początku – tak można określić spotkanie Zagłębia. Lubinianie zaczęli pojedynek z wysokiego C. Choć arbiter Marciniak do 14. min rozdał aż cztery żółte kartki podopiecznym Lewandowskiego (co później miało się zemścić), KGHM grał bardzo dobrze. Saša Balić już w 12. min wyprowadził dolnośląską drużynę na prowadzenie. Zagłębie mogło podwyższyć rezultat do końca pierwszej połowy jeszcze wyżej. – Strzeliliśmy gola na 1:0 i mogliśmy jeszcze przed przerwą podwyższyć na 2:0, gdyby Bartek Pawłowski wykorzystał swoją sytuację. Przed przerwą graliśmy bardzo dobrze. W przerwie rozmawialiśmy jeszcze, by wyeliminować pewne drobne mankamenty, które pojawiały się w grze obronnej – dodał Lewandowski. Arka z szatni wyszła zmobilizowana i chciała odrobić straty. Zagłębie broniło się skutecznie. Punktem zwrotnym tego meczu była sytuacja z 55. min. Wtedy to Jakub Tosik dostał drugą żółtą kartkę i musiał zejść z boiska. Później już wszystko się posypało w ekipie Miedziowich. – Czerwona kartka ustawiła mecz w drugiej połowie i miała wielkie znaczenie dla jego dalsze-

go przebiegu. Może gdyby Arka od razu nie zdobyła bramki z wolnego, to ułożyłoby się to inaczej. My stworzyliśmy sobie potem okazję, by trafić na 2:1. Pod koniec spotkania dobrą akcją przeprowadził Zarandia, nam zabrakło asysty i Arka objęła prowadzenie. Po tym голу się otworzyliśmy i Arka miała dużo sytuacji w końcówce. Szkoda straconych 3 pkt, bo myślę, że przy grze w jedenastu dowieźlibyśmy to zwycięstwo do końca – skomentował szkoleniowiec Zagłębia. Arka strzeliła najpierw piękną bramkę z rzutu wolnego. Michał Nalepa podszedł do piłki i trafił jednego z najładniejszych goli w tym sezonie. Później lubinianie starali się desperacko bronić, ale popełnili błąd krycia i odupeścili aktywnego po przerwie Zarandię. Ten podał do wolnego Jankowskiego i Arka wyszła na prowadzenie. Trzeci gol to już efekt otwarcia się i zostawiania jednego obrońcy z tyłu. Lewandowski jednak nie panikuje: – Gramy w tym sezonie ciekawą piłkę, mamy sporo punktów. Dzisiaj zabrakło nam szczęścia. Takie mecze się zdarzają i trzeba się z tego podnieść. Zobaczmy, co przyniosą kolejne dni.

TENIS

Kubot wygrywa trzeci turniej w roku

Łukasz Kubot wraz z Marcelem Melo pokonali w finale ATP World Tour 500 w Pekinie najwyższej rozstawionych Austriaka Oliviera Maracha i Chorwata Mate Pavicia 6:1, 6:4. Polsko-brazylijska para była rozstawiona z numerem drugim. Mecz był dość jednostronnym widowiskiem. Kubot z Melo absolutnie zdominowali rywali od początku i w pierwszym secie pozwolili przeciwnikom na tylko jednego gema. W drugiej partii dolnośląski tenisista nieco się męczył z returnem, dzięki czemu najwyższej rozstawiona para zdobyła aż cztery gemy. Mecz jednak zakończył się już po 65 min gry, po wykorzystaniu pierwszej piłki meczowej.

Polak z Brazylijczykiem mają patent na obecnie najlepszą parę świata. Rok temu oba duety spotkały się w Londynie. Wtedy także lepsi w finale Wimbledonu okazali się Kubot z Melo, zdobywając swój pierwszy wielkoszlemowy tytuł. Tam jednak mecz był znacznie bardziej pasjonujący i trwał zdecydowanie dłużej.

Dla polsko-brazylijskiej pary był to czwarty finał w tym roku. Dotychczas wygrała ona trzy z nich: Pekin, Sydney i Halle, ale przegrała w tym najważniejszym – w finale US Open.

(dp)

KOSZYKÓWKA

Mistrzyni Polski wygrywają na inaugurację sezonu

Po wysokim zwycięstwie Ślązy Wrocław również CCC Polkowice doskonale wykonało zadanie. CCC pokonało u siebie Widzew Łódź 90:50.

Faworytem meczu było CCC Polkowice. Mistrzyni Polski miały pokonać słabszego rywala i tego dokonały. Na początku jednak spotkanie było chaotyczne i wyrównane. CCC nie potrafiło zbudować sobie przewagi w pierwszych minutach i dopiero pod koniec pierwszej kwarty ekipa z Dolnego Śląska wyszła na prowadzenie 16:12. Po wznowieniu gry to łodzianki pokazały fragment świetnej gry. Widzew zdobył wówczas 7 pkt z rzędu, a CCC przegrywało. Trener gospodyń Maroś Kowalczyk postanowił ratować się pauzą na żądanie. Od tego czasu polkowiczanki zaczęły grać lepiej. A już na przerwę mistrzyni Polski schodziły z prowadzeniem 37:31. Na drugą połowę wyszło już zupełnie inne CCC Polkowice. Polkowiczanki były od początku skuteczne, pewne w defensywie i gromiły rywala. Przewaga szybko urosła do 17 pkt i można powiedzieć, że było już po meczu. Trzecią kwartę gospodynie wygrały 31:6, a całe spotkanie 90:50. – Gratuluję moim zawodniczkom, zwłaszcza za drugą połowę. Gratuluję też Widzewowi, bo pokazał, że potrafi grać. W pierwszej kwarcie łodzianki spisywały się naprawdę bardzo dobrze. Mamy nowy zespół, w którym nie ma żadnego z poprzednich. Mam nadzieję, że nasza gra będzie coraz lepsza – powiedział Kowalczyk.

Dawid Paluch

Wtorek
09/10/2018gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzki
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzki@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


**Gazeta
Polska**
codziennie

KAMPANIA WYBORCZA | EKIPA HANNY ZDANOWSKIEJ WALCZY O GŁOSY ŁÓDZIAN



Remontują drogi na wybory

Remonty przyspieszyły przed wyborami | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Nagle przyspieszenie remontów dróg i zwoływanie licznych konferencji prasowych zapowiadających koniec modernizacji ulic to standardowe działanie władz Łodzi przed zakończeniem kadencji. Drogowcy jeszcze przed wyborami dopuszczają ruch aut na części ulic Rokicińskiej, Wydawniczej czy Dąbrowskiego.

Bartłomiej Krasnodębski

Czym bliżej wyborów samorządowych, tym miejscy urzędnicy odpowiedzialni za politykę medialną magistratu zwołują coraz więcej konferencji prasowych mających na celu zaprezentowanie sukcesów prezydent Hanny Zdanowskiej. Nawet otwarcie kilkuset metrów drogi, jednej nitki jezdni czy rozpoczęcie remontu osiedla czy ulicy jest wielkim wydarzeniem. Przedstawiciele magistratu jadą często nawet w odległe rejon Łodzi i w błysku fleszy podejmują decyzje mające ułatwić życie mieszkańcom.

Dowodem na takie działania są zapowiedzi np. oddania do użytku części ul. Rokicińskiej, krótkiego odcinka ul. Dąbrowskiego od Kilińskiego do Łomżyńskiej czy dopuszczenie ruchu aut po drodze łączącej ul. Wydawniczą z Kopcińskiego. Oczywiście przyspieszenia prac drogowych urzędnicy nie tłumaczą zbliżającymi się wyborami samorządowymi, lecz innymi czynnikami. – Warunki atmosferyczne są korzystne dla wykonawców, dlate-

go przyspieszyli prace. To pogoda pozwala na otwarcie odcinka jezdni do końca października – twierdzą przedstawiciele Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi i Zarządu Inwestycji Miejskich w Łodzi. Jednak takie tłumaczenia miejskich urzędników nie przekonują samorządowców.

– Ekipa Hanny Zdanowskiej próbuje nadrobić zaległości, które wytworzyła przez osiem lat swoich rządów. Dlatego Biuro Rzecznika i Nowych Mediów Urzędu Miasta Łodzi stara się wytworzyć odpowiednią otoczkę medialną i pokazać, że remonty dobiegają końca. Jednak sądzę, że mieszkańcy nie dadzą się zwieść kolejnym wyborczym obietnicom stronników Platformy Obywatelskiej. Przypominam, że Hanna Zdanowska zostawia Łódź z zadłużeniem sięgającym prawie 3 mld zł i rozkopanymi ulicami. Żadne konferencje prasowe i inne spektakle medialne tego nie przykryją – przekonuje radny Marcin Chruściak, radny Rady Miejskiej w Łodzi. Natomiast zdaniem kandydata do Rady Miejskiej w Łodzi i specjalisty od marketingu politycznego Sebastiana Tylmana organizo-

wanie tylu konferencji prasowych świadczy o braku profesjonalnych pomysłów na kampanię wyborczą. – Informowanie dziennikarzy na konferencjach prasowych o powstaniu 200 metrów chodnika czy nowej piaskownicy prowadzi tylko do pogorszenia wizerunku – uważa wykładowca akademicki.

A jak na remonty w Łodzi zapatrują się mieszkańcy? Z pewnością nie podzielają entuzjazmu pracowników ZDiT i ZIM. – Przez wiele dni np. na al. Rydza-Śmigłego czy ul. Rokicińskiej nie pojawiali się robotnicy. Nie wiem, po co drogowcy zamykali ulice, jeśli i tak nie trwały na niej prace. To tylko jeszcze bardziej utrudniało jazdę po Łodzi – uważa pan Władysław, łódzki taksówkarz. Podobną opinię o remontach w Łodzi ma pan Maciej, kurier. – Dobrym przykładem na złą organizację prac remontowych łódzkich ulicach jest modernizacja ronda Solidarności. Najpierw wykonawca postawił wygradzenia. Jednak przez długi czas nie było widać, żeby prowadził przy rondzie jakiegokolwiek prace. Tylko czasami pojawiali się tam robotnicy – ubolewa łódzianin.

PRAWO

Minister apeluje o dymisję Zdanowskiej

Echem w całej Polsce odbiła się sprawa prezydent Łodzi Hanny Zdanowskiej, skazanej przez sąd na karę grzywny za poświadczenie nieprawdy w dokumentach. – O sytuacji w Łodzi rozmawiałem z wojewodą łódzkim prof. Zbigniewem Rauem. Nie ma żadnej wątpliwości, że prezydent Hanna Zdanowska, jeśli zostanie wybrana na kolejną kadencję, nie będzie mogła piastować swojej funkcji, a wojewoda zostanie zmuszony do zwrócenia się do premiera Mateusza Morawieckiego o ustanowienie w Łodzi komisara. Tak że Państwowa Komisja

Wyborcza nie powinna wydać Hannie Zdanowskiej zaświadczenia o wyborze na urząd prezydenta – przekonuje Jacek Sasin, przewodniczący Komitetu Stałego Rady Ministrów. Zdaniem radnego PiS zasiadającego w Sejmiku Województwa Łódzkiego Michała Króla sytuacja, jaka powstała w Łodzi, jest niebywała. – Przez 20 lat działania w samorządzie z czymś takim się nie spotkałem. Skazana prezydent musi podać się honorowo do dymisji i zrezygnować z kandydowania. Artykuł 6 ustawy o pracownikach samorządowych nie pozwala Hannie Zdanowskiej piastować funkcji prezydenta Łodzi – uważa radny Król.

(bk)

MIASTO

Będzie rondo im. bł. o. Rafała Chylińskiego

Budowane na skrzyżowaniu ul. Okólnej i DK 71 rondo turbinowe będzie nosiło imię bł. o. Rafała Chylińskiego. – Błogosławiony ojciec Rafał Chyliński pomagał bezdomnym i potrzebującym. Dotychczas w Łodzi ta znacząca postać nie została upamiętniona. W każdym roku do błogosławionego jest kierowanych ok. 90 prośb o uzdrowienie

z różnych chorób – twierdzi o. Krzysztof Świderek, gwardian klasztoru w Łagiewnikach. W łagiewnickim klasztorze bł. o. Rafał Chyliński przebywał 14 lat. Tutaj powierzono mu opiekę nad żebrakami. Zasłynął również jako wielki opiekun chorych, ubogich i nieszczęśliwych. Pod prośbą o nazwanie jego imieniem ronda przy ul. Okólnej mieszkańcy Łagiewnik zebrali ponad 400 podpisów. Teraz nazwę muszą zatwierdzić miejscy radni.

(bk)



EKONOMIA \ Łódzka Specjalna Strefa Ekonomiczna osiągnęła najlepszy wynik w historii i jako jedyna specjalna strefa ekonomiczna z Polski znalazła się w pierwszej dziesiątce na świecie. Tak wynika z rankingu fDi's Global Free Zones of the Year Awards 2018, który wyróżnia najbardziej aktywne strefy z całego świata. W 2018 r. do rankingu zgłosiło się 79 różnych podmiotów, w tym agencje rządowe.

fol. Jan Środa/Gazeta Polska

WYBORY DO RAD OSIEDLI

Spółecznicy będą musieli walczyć z politykami

Zamieszanie w sprawie terminu wyborów do rad osiedli w Łodzi trwa nadal. Działacze osiedlowi nie chcą rywalizować z zawodowymi politykami, ale miejscy urzędnicy proponują przeniesienie terminu wyborów do rad osiedli na wiosnę 2019 r. Wtedy jednak są już zaplanowane wybory do Parlamentu Europejskiego.

Bartłomiej Krasnodębski

O d wielu lat przedstawiciele rad osiedli proszą miejskich urzędników, żeby wybory do jednostek pomocniczych nie odbywały się jednocześnie lub w niedalekim terminie od innych wyborów. Po długiej dyskusji w czerwcu tego na jednym z posiedzeń z komisji ds. jednostek pomocniczych Rady Miejskiej w Łodzi wydawało się, że nastąpił konsensus i miejscy urzędnicy zrezygnowali z przeprowadzania wyborów do rad osiedli jednocześnie z upolitycznionymi najczęściej wyborami np. do parlamentu, Rady Miejskiej w Łodzi czy Sejmiku Województwa Łódzkiego.

– W czerwcu uważałem, że urzędnicy zrozumieli, że nie można skazywać lokalnych działaczy na rywalizację z zawodowymi politykami. We wrześniu pod obrady komisji ds. jednostek pomocniczych Rady Miejskiej w Łodzi trafił oczekiwany przez wszystkich projekt uchwały o wydłużeniu kadencji rad osiedla. Miało to spowodować, że wybory do rad osiedli odbędą się w innym terminie niż inne kampanie wyborcze. Jednak urzędnicy w projekcie uchwały proponowali, żeby wybory do rad osiedli zostały zorganizowane wiosną 2019 r. czyli wtedy, kiedy zaplanowano już wybory do Parlamentu Europejskiego. Znowu polityczne hasła we-

zmą górę nad potrzebami lokalnych społeczności. Dodatkowo terminu proponowanego przez miejskich urzędników nie skonsultowano z przedstawicielami rad osiedla. Po raz kolejny ekipa prezydent Hanny Zdanowskiej udaje, że rozmawia z łodzianami, a potem i tak robi swoje – bulwersuje się radny Tomasz Głowacki, przewodniczący ds. jednostek pomocniczych Rady Miejskiej w Łodzi. Zdaniem Głowackiego przesunięcie wyborów do rad osiedli tylko o pół roku niewiele zmienia dla działaczy osiedlowych. – Wybory do jednostek pomocniczych mogłyby się spokojnie odbyć za dwa lata, czyli w 2020r. Wtedy nie zaplanowanych żadnej kampanii wyborczej. Nie wiem,

po co miejscy urzędnicy i działacze PO i SLD chcą przeprowadzić wybory do rad osiedli w czasie bliskim innych wyborów – dziwi się radny Głowacki. Zdaniem zaś radnego PiS Radosława Marca rady osiedla od dłuższego czasu są traktowane po macoszemu. – Prezydent Zdanowska z PO zamiast wykorzystywać rady osiedli do bliższego kontaktu z mieszkańcami, korzystać z ich pomysłów to większości przypadków je ignoruje – uważa radny PiS. Według osiedlowych radnych przeprowadzanie wyborów do jednostek pomocniczych na wiosnę utrudni też różne rozliczenia finansowe. – Budżet rady osiedla planuje się na cały rok. Nie wiadomo, czy nowo wybrana rada osiedla będzie chciała



kontynuować kierunek działań poprzedniej rady osiedla. To się wiąże także z finansami i podpisanymi przez radę osiedla zobowiązaniami. Najlepiej byłoby, gdyby kadencja nowej rady osiedla zaczynała się pod koniec lub na początku roku – uważają przedstawiciele jednostek pomocniczych.



Jarosław Warzecha

Zatem w poczuciu obywatelskiego obowiązku przypomnę kilka faktów dotyczących moich ulubieńców w miejskim samorządzie, którzy i w tych wyborach chcą zostać wybrani.

Pan Tomasz Treła, wiceprezydent m.in. do spraw edukacji. Czego się w tej edukacji dotknął, to uwalnił, mówiąc delikatnie. Jednym z ważniejszych osiągnięć pana Treli było pozabawienie szkół i przedszkoli księgowych oraz stworzenie księgowej czapy dla wszystkich placówek oświatowych, co zaowocowało nieopisanym bałaganem i utrudniło pracę wszystkim. Ale pan Treła był zadowolony. Ma i inne osiągnięcia, a rebours oczywiście. By je opisać, gazety nie wystarczy.

Radny Bartosz Domaszewicz widocznie z wrodzonej skromności nie przypominał wyborcom, jak to na koszt podatników przebywał na zwolnieniu. Mimo to uczestniczył w komisjach i sesjach rady miejskiej, często też udzielał wywiadów w telewizjach, choć „nie wyglądał i nie zachowywał się jak osoba, której stan zdrowia nie pozwala od kilku mie-

Hasełko wyborcze

Jako człowiek znany z niezwyklej łagodności i niewyczerpanej cierpliwości pokornie czekałem, aż niektórzy kandydaci w nadchodzących wyborach, kierując się słowami Ewangelii św. Jana, że: „poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli”, zechcą tę prawdę o sobie wyborcom udostępnić. A tu nic z mojego czekania. Wybory za niecałe dwa tygodnie, a prawda w... lesie.



Radny Bartosz Domaszewicz widocznie z wrodzonej skromności nie przypominał wyborcom, jak to na koszt podatników przebywał na zwolnieniu | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

się na pracę, i to wyłącznie umysłową, bez jakiegokolwiek wysiłku fizycznego”. Nic mi też nie wiadomo, by jakieś pieniądze radny zwrócił do ZUS. Może zwrócił, tylko ja o tym nie wiem? Nie wiem

też nic, by pomógł mieszkańcom Teofilowa w zatrzymaniu budowy sortowni śmieci, która zmieni ich miejsce na ziemi w śmierzący armagedon. Taki radny nieskładny. Nie składało się mu.

Pani radna Urszula Niziołek-Janiak, kandydatka na prezydenta Łodzi, zapomniała do wyborczych portretów pozować w islamskim zawoju dla kobiet, zwanym hidżabem. A tak wdzięcznie

ów zawój nosiła i na sesjach rady miejskiej, i na ulicy. Był demonstracją poglądów pani radnej. Chodziło chyba o to, że im więcej islamu w naszym mieście, tym lepiej dla nas? Czy o to, żeby było jak w Chemnitz na przykład, czyli dużo muzułmanów? Czy o co w końcu? Pani Niziołek-Janiak jakoś to w kampanii wyborczej pominęła. Dlaczego? Chętnie bym posłuchał.

No i w końcu kandydatka pani Hanna Zdanowska. Już ma tyle na sobie, że jeszcze dokładać leżącemu nie wypada. Ale fakt odnotować wypada. Gdy w ubiegłą sobotę jechałem do Zgierza, zobaczyłem, że na murze okalającym park Julianowski od strony ulicy ktoś wypisał: „Jesteś kierowcą, nie głosuj na Zdanowską”. Ot takie hasło wyborcze. Kierowcy i nie tylko wiedzą dlaczego.

INTERNETOWY OSZUST ZATRZYMANY

POLICJA \ Poddębicki kryminalni zatrzymali mężczyznę poszukiwanego 11 listami gończymi. 33-latek zachęcał do kupna różnych towarów przez internet. Klienci po wpłaceniu zaliczki nigdy ich jednak nie otrzymywali. Grozi mu do ośmiu lat więzienia.

fot. Policja.gov.pl/d

CHCĄ PODWYŻEK

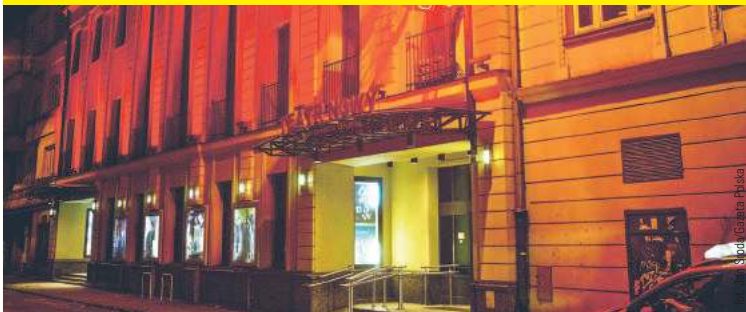
PROTEST \ Po raz kolejny pracownicy DPS i MOPS domagali się wczoraj podwyżek wynagrodzeń. Liczyli na spotkanie z władzami miasta. Prawdopodobnie decyzja dotycząca podniesienie ich pensji zapadnie w najbliższą środę podczas sesji Rady Miejskiej w Łodzi.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

KULTURALNY FLESZ

KOMEDIA

„Ślubu nie będzie”



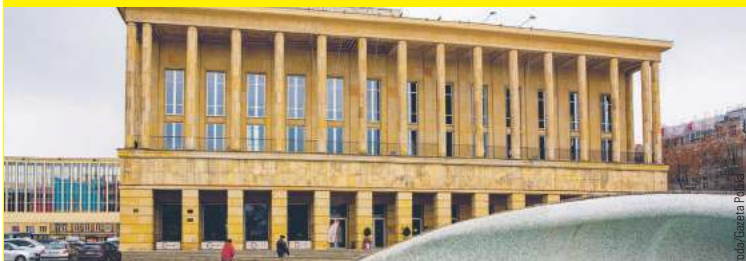
W piątek i sobotę o godz. 19 i w niedzielę o godz. 16 w Teatrze Nowym będzie można obejrzeć przedstawienie „Ślubu nie będzie”. Jest to angielska komedia muzyczna Ray’a Conney’a oraz Johna Chapmana. Spektakl opowiada o właścicielu jednej z agencji reklamowych. Timothy Westerby jest bardzo podekscytowany. Mimo, że zbliża się ślub jego jedynej córki Judy przygotowuje nową kampanię dla firmy produkującej biustonosze. Przy okazji wpada swoim zdaniem na znakomity pomysł. Bieliznę ma reklamować ponętna kobieta pochodząca z lat dwudziestych poprzedniego stulecia. W przedślubnym szaleństwie nikt nie podzieli jednak entuzjazmu bohatera, bo wielka uroczystość zdaje się wisieć na włosku. Jakby

problemów było mało, Timothy niespodziewanie otrzymuje cios w głowę i zaczyna widzieć nierealne rzeczy. W przedstawieniu pojawią się jeszcze inne zaskakujące zwroty akcji, przeżabawne sytuacje, nasyczone angielskim humorem dialogi, a wszystko przeplatane doskonałymi aranżacjami genialnych przedwojennych przebojów. W spektaklu występują: Agnieszka Korzeniowska, Mirosława Olbińska, Lucyna Szerok, Diana Krupa, Paweł Audykowski, Wojciech Bartoszek, Dymitr Holówko oraz Bartosz Turzyński. Za premierową scenografią jest odpowiedzialny Rafał Waltenberger, a choreografią zajęła się Edyta Wasłowska. Bilety na spektakl w kasach teatru Nowego.

(kb)

BALET

„Ścieżki życia”



Jutro i pojutrze o godz. 18.30 w Teatrze Wielkim zostanie pokazany dwuczęściowy spektakl baletowy „Ścieżki życia” w choreografii Tamasa Juronisa i Bogumiły Szaleńczyk. Na początku publiczność obejrzy balet Wielkiego tańczący do kantaty „Carmina Burana” Carla Orffa. Po przerwie widzowie zostaną zaproszeni do podziwiania „The Way of Life” z muzyką Hansa Zimmera. – Spotkanie światowych hitów muzycznych Hansa Zimmera ze słynnego filmu „Ostatni samuraj” z uwielbianą przez publiczność kantatą Carla Orffa „Carmina burana” w dwuczęściowym wieczorze baletowym, gwarantuje duże emocje. Dodatkowo wspaniała choreografia stworzy niezapomniane wrażenia artystyczne i przeżycia duchowe – twierdzą organizatorzy spektaklu. Choreografowie:

Bogumiła Szaleńczyk w „The Way of Life” i Tamás Juronics w „Carmina burana”, na swój sposób, przełożą muzyczne frazy na tańczone popisy – dodają przedstawiciele Wielkiego. W „Carmina Burana” i „The Way of Life” można będzie też odnaleźć obrazy codziennego życia postaci. W spektaklach wystąpią m.in. Maciej Pletnia, Laura Korolczuk, Joshua Legge, Tomu Kawai, Claudia Elvetico, Aleksandra Gryś, Matylda Molińska oraz Valentyna Batrak. Przed śródownym spektaklem o godz. 17 zaplanowano także spotkanie ze znakomitą primaballleriną i choreografką Ewą Wycichowską. Bilety na spektakle w kasach teatru Wielkiego przy pl. Dąbrowskiego.

(kb)

Rada Miejska podejmie decyzję o terminie wyborów do rad osiedli | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Jednak miejscy urzędnicy sądzą, że wybrano najlepszy termin wyborów rad osiedla. – Rozważaliśmy trzy propozycje. Przedłużenie kadencji rad osiedli o cztery miesiące, sześć miesięcy lub o dwa lata. Obecnie w radach osiedla pojawiają się już problemy z zebraniem

kworum czy różne konflikty personalne między członkami rad. Wydłużanie kadencji rad osiedli mogłoby też skutkować koniecznością organizacji w niektórych radach przedterminowych wyborów. Przeprowadzenia wyborów wiosną wpłynie także na lepszą

frekwencję, bo są inne warunki atmosferyczne – przekonuje Katarzyna Lużyńczyk, zastępca dyrektora Biura ds. Partycypacji Społecznej UMŁ. Ostateczna decyzja o terminie wyborów do rad osiedli zapadnie w październiku na jednej z sesji Rady Miejskiej w Łodzi.

LOKALE

Samorządowy dodatek mieszkaniowy dla seniorów

Specjalny samorządowy dodatek mieszkaniowy przewidziany dla seniorów chce wprowadzić w Łodzi kandydat Prawa i Sprawiedliwości na prezydenta miasta poseł Waldemar Buda.

Podczas swoich dyżurów poselskich oraz licznych spotkań z mieszkańcami miałem przyjemność rozmawiać z wieloma seniorami. Największym problemem dla najstarszych mieszkańców Łodzi są zbyt wysokie opłaty za czynsz. Dlatego proponuję wprowadzenie w mieście samorządowego dodatku mieszkaniowego przeznaczonego dla osób mających powyżej 70 lat – mówi poseł Prawa i Sprawiedliwości Waldemar Buda. – Nie może być tak, że seniorzy opłacają czynsz kosztem np. leków czy jedzenia. Dzięki wprowadzeniu samorządowego dodatku mieszkaniowego będziemy premiować osoby chcące regulować opłaty za mieszkanie w kwocie, na jaką ich stać – dodaje.

Obecnie można starać się o dodatek mieszkaniowy, ale tylko taki, na jaki pozwala ustawa. – Ja proponuję podwyższenie dopłaty do mieszkania – mówi parlamentarzysta PiS. Według posła Budy trzeba podwyższyć dodatek mieszkaniowy, ponieważ w innym wypadku seniorzy będą trafiać do domów pomocy społecznej. – Na miejsca w DPS czeka się obecnie wiele lat. W tym czasie niektórzy

seniorzy zadłużają mieszkania lub podupadają na zdrowiu, bo nie stać ich na opłacenie wizyty u lekarza – twierdzi Buda. – Seniorzy całe życie poświęcali się dla rozwoju Łodzi, a teraz miasto powinno się im odwdziżyć – dodaje.

Zdaniem Waldemara Budy dodatek mieszkaniowy powinien być też wypłacany bez względu na powierzchnię mieszkania. – Po wyprowadzeniu się potomstwa z domu senior zostaje sam w mieszkaniu i przy zbyt dużej powierzchni nie przysługuje mu dodatek mieszkaniowy. Ten problem trzeba wyeliminować – uważa kandydat PiS na prezydenta Łodzi. Poseł Buda chce także, żeby przy wyliczaniu kwoty samorządowego dodatku mieszkaniowego brano pod uwagę koszty ogrzewania lokalu energią elektryczną. Koszt wprowadzenia samorządowego dodatku mieszkaniowego to według parlamentarzysty PiS ok. 22 mln zł. Samorządowy dodatek mieszkaniowy może objąć nawet kilkadziesiąt tysięcy osób w Łodzi.

(bk)



**PIŁKA NOŻNA ** Piłkarze PGE GKS mają za sobą wygraną 1:0 z ROW 1964 Rybnik. Dzisiaj podopieczni trenera Artura Derbina rozegrają sparing z reprezentacją Polski do lat 18, która od wtorku przebywa na zgrupowaniu w Gutowie Małym. Spotkanie rozpocznie się o godz. 11 na boisku nr 2 przy ul. Sportowej.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Cieszy mnie
konsekwencja
piłkarzy i to, że nie
straciliśmy bramki
– przyznaje trener
Widzewa Radosław
Mroczkowski



Dario Krišto zdobył gola na wagę trzech punktów | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Mroczkowski:
„Wykonaliśmy kolejny
krok w stronę awansu”

Widzew Łódź okazał się lepszy od Radomiaka Radom w meczu trzynastej kolejki II ligi. Podopieczni trenera Radosława Mroczkowskiego wygrali 1:0 po bramce Daria Krišto. – Dziękuję chłopakom, że wytrzymali presję. Dzięki wygranej zrobiliśmy kolejny krok w stronę awansu – powiedział szkoleniowiec podczas pomeczowej konferencji prasowej.

Daniel Mroczek

Widzewiacy wygrali po raz dziewiąty w obecnym sezonie. – Bardzo się cieszę z punktów, bo był to trudny mecz – stwierdził Radosław Mroczkowski. – Wyszliśmy na boisko skoncentrowani, nie chcieliśmy popełnić błędów. Później drużyna czuła się coraz pewniej na boisku. Udało nam się utrzymywać przy piłce. Mieliśmy swoje sytuacje i powinniśmy je wykorzystać. Cieszy mnie konsekwencja i to, że nie straciliśmy bramki. W drugiej połowie chcieliśmy utrzymać wynik. Brawa dla chłopaków, że wytrzymali obciążenie. Najważniejsze są punkty – dodał.

Co po sobotnim spotkaniu powiedział trener gospodarzy Dariusz Banasik? – Dobrze weszli-

0:1
Radomiak
-Widzew

śmy w mecz, ale im dalej, tym było trudniej. To było dla nas ważne spotkanie w kontekście walki o najwyższe cele. Nie sprostaliśmy temu. Trudno dochodziło się nam dzisiaj do sytuacji, choć mieliśmy ich kilka, także ze stałych fragmentów gry. Widzew postawił nam wysoko poprzeczkę, ale nie zdaliśmy tego egzaminu – tłumaczył.

Wyniki 13. kolejki II ligi: Pogoń Siedlce–Górnik Łęczna 4:0, Siarka Tarnobrzeg–Błękitni Stargard 0:1, Radomiak Radom–Widzew Łódź 0:1, Skra Częstochowa–Elana Toruń 1:2, Ruch Chorzów–Resovia 5:1, GKS Bełchatów–ROW 1964 Rybnik 1:0, Olimpia Grudziądz–Gryf Wejherowo 2:2, Olimpia Elbląg–Stal Stalowa Wola 3:2, Rozwój Katowice–Znicz Pruszków 1:3.

ŽUŽEL

Koniec sezonu ligowego

Orzeł Łódź zmagania w Nice 1 Lidzie Żużlowej zakończył wygranym 48:42 spotkaniem ze Speed Car Motorem. Drużyna Janusza Ślęczki została ostatecznie sklasyfikowana na piątej pozycji. Najlepszy okazał się Motor Lublin, który w wielkim finale odprawił z kwitkiem ROW Rybnik. W rezerwie lublinianie będą startować w przyszłym roku w PGE Ekstralidze. Bezpośredni awans z drugiej ligi uzyskała Stal Rzeszów. Zanim zawodnicy wyjadą na tor, czeka nas okres transferowy. W pierwszej lidze na pewno nie zabraknie interesujących ruchów. Karuzela transferowa startuje oficjalnie już 1 listopada.

PIŁKA NOŻNA

Łodzianki ograły Radomiaka

Siatkarki Grota Budowlanych Łódź rozegrały sparing z zespołem **E.Leclerc Radomka Radom**. Podopieczne trenera **Błażeja Krzyształowicza** wygrały 3:0 (25:15, 25:12, 25:12). Łodzianki wystąpiły w składzie: **Śmieszek (18)**, **Canzian (12)**, **Twardowska (18)**, **Pencova (17)**, **Babicz (6)**, **Stoltenborg (1)**, **Stenzel (libero)** oraz **Tobiasz (2)**, **Urban (8)** i **Łyszkiewicz (3)**. W czwartek i piątek w **Atlas Arenie Budowlani** zagrają mecze z **Legionovią**.

KOSZYKÓWKA



W pierwszym meczu sezonu 2018/2019 Energa Basket Ligi Kobiet aktualne mistrzynie Polski z Polkowic pokonały 90:50 Widzew Łódź (16:12, 21:19, 31:6, 22:13). O przegranej podopiecznych trenera Elmedina Omanicia zdecydowała przede wszystkim trzecia kwarta.

Obawialiśmy się porażki, ale nie sądziłem, że będzie aż tak wysoka – powiedział po meczu bośniacki szkoleniowiec. – Pierwsza połowa pokazała, że możemy sobie walczyć, nawet grając bez środkowej. Bardzo szeroki skład CCC i przewaga na desce były decydujące. Myślę, że w kolejnych meczach będziemy grać lepiej – dodał. Aleksandra Pawlak przyznała na pomockowej konferencji prasowej, że jej koleżanki mogą być zadowolone tylko z dwóch kwart. – W trzeciej części meczu zaprezentowaliśmy się bardzo słabo. Polkowice nas zniszczyły. Trudno się gra bez rotacji, zwłaszcza przeciwko takim zespołowi jak Polkowice. Pokazałyśmy jednak, że możemy zagrać jak Polkowice. W kolejnych meczach powinno być łatwiej walczyć. W kolejnych meczach powinno być łatwiej – stwierdziła koszykarka Widzewa. Tymczasem Wiedźma ma nowego centra. Została nim 27-letnia mierząca 193 cm wzrostu Amerykanka Amanda Dowe.

Prof. Anna Jachymska Polcha

(dm)

Wtorek
09/10/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

GDAŃSK SKANDAL W OTOCZENIU KANDYDATA NA PREZYDENTA PO

Obleśne memy szkodzą Wałęsie

Jakie jeszcze niespodzianki kryje zaplecze Jarosława Wałęsy? | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Karol Spiegłanin, proponowany przez Jarosława Wałęsę, wycofał się z ewentualnego przyjęcia funkcji wiceprezydenta do spraw planowania przestrzennego. Jako przyczynę podano „powody osobiste”, jednak nikt nie ma wątpliwości, że chodzi o prowadzony przez niego serwis internetowy z wulgarną zawartością.

Stanisław Balicki

Pierwsze informacje o tym, że Spiegłanin jest właścicielem i administratorem jednej ze stron internetowych z niewybrednymi żartami m.in. o podtekstach seksistowskich i rasistowskich, pojawiły się na początku września. Chodzi o serwis Zwyrle.org i parę jego mutacji działających pod innymi nazwami. Sprawa wróciła po skandalu z prezydentem Legionowa z PO Romanem Smogorzewskim, który pozwolił sobie podczas konwencji wyborczej partii na serię seksistowskich dowcipów wobec kandydatek na radne.

– Nie jest to jedyna tego typu sytuacja w PO – przypomniawszy w sobotę poseł PiS Małgorzata Gosiewska podczas konferencji prasowej w sejmie. – Kandydat na wiceprezydenta Gdańska przy Jarosławie Wałę-

**\\ Jarosław Wałęsa ma kłopoty z ludźmi stojącymi za jego plecami. Typowany na wiceprezydenta aktywista okazał się właścicielem serwisu internetowego z niedopuszczalnymi dowcipami **

się, a więc osoba akceptowana przez PO, Karol Spiegłanin, był do niedawna administratorem wyjątkowo seksistowskiego serwisu, w którym pełno było też szyderstw z rasy, religii, narodowości – dodała. Jarosław Wałęsa poinformował wczoraj, że Spiegłanin zrezygnował z ewentualnego objęcia funkcji „z powodów osobistych”. Sam

zainteresowany zapowiedział wydanie oświadczenia w tej sprawie i nie komentuje do tego czasu swojej decyzji.

Skandal z działalnością niedosłusznego wiceprezydenta to cios wizerunkowy dla Wałęsy. Propozycja funkcji dla Spiegłanina była związana z działalnością, z której jest najbardziej znany w mieście jako założyciel i prezes Forum Rozwoju Aglomeracji Gdańskiej, internetowej platformy dyskusji o kształcie miasta i okolicy. To aktywiści FRAG wykryli i nagłośnili sprawę zmian w projekcie centrum handlowego Forum Gdańsk, w wyniku których płynący przez środek budynku średniowieczny zabytkowy kanał Raduni został przykryty betonową atrapą, tzw. korytem edukacyjnym. Teraz działalność Spiegłanina, którą się nie chwalił, poważnie nadwyrężyła wizerunek kandydata PO na prezydenta Gdańska.

PO NASZYCH PUBLIKACJACH

Akt oskarżenia w sprawie znęcania się nad dziećmi

Do Sądu Rejonowego w Starogardzie Gdańskim trafił akt oskarżenia wobec małżeństwa, kobiety i mężczyzny, którzy prowadzili rodzinny dom dziecka w Sucuminie i ośrodek opiekuńczo-wychowawczy w Starogardzie Gdańskim – podało Radio Gdańsk. Oskarżeni nie przyznają się do winy, odpowiadają z wolnej stopy, za poręczeniem majątkowym 10 tys. zł i z zakazem pracy z dziećmi. O tej bulwersującej sprawie pisaliśmy wielokrotnie. W marcu po trwającym półtora roku śledztwie wszczętym na wniosek rzecznika praw dziecka Prokuratura Okręgowa w Gdańsku oficjalnie postawiła małżeństwu Ż. zarzuty znęcania się nad wychowankami. W akcie oskarżenia wymieniana się m.in. znieważanie, szarpanie za odzież i popychanie, ciągnięcie za włosy, uderzanie po twarzy i głowie rękoma oraz różnymi przedmiotami, kopanie, upokarzanie poprzez wypominanie pochodzenia dziecka. Dyrektorem Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, którym podlegały te ośrodki, była Tatiana Neumann, żona posła PO Sławomira Neumanna i koleżanka pani Ż. Wychowankowie twierdzili na naszych łamach, że bezskutecznie zgłaszali



fot. Sebastian Dubaczyński/Gazeta Polska

problemy. Jeden z podopiecznych napisał do starosty starogardzkiego skargę na dyrektora PCPR, dołączając nagranie, z którego wynika, że Tatiana Neumann go zastrasza. Sama zainteresowana nie miała i nie ma sobie nic do zarzucenia. Władze powiatu co prawda odwołały ją ze stanowiska, ale w sądzie pracy zgodziły się na wypłacenie jej odszkodowania w kwocie blisko 30 tys. zł.

(mad)



MOST NA ORUNI OTWARTY

GDAŃSK \ Od wczoraj kierowcy mogą korzystać z mostu w ciągu ulicy Starogardzkiej. Oruński most łączy ul. Starogardzką z Traktem Św. Wojciecha i ma upłynnić ruch samochodowy w tej okolicy. Miasto przeznaczyło na inwestycję ok. 5,6 mln zł, a Ministerstwo Infrastruktury dofinansowało projekt ponad 3 mln zł.

fol. Gdansk.pl/d

KAMPANIA PRZED WYBORAMI SAMORZĄDOWYMI

Horała chce odkorkować Gdynię

Kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta miasta przedstawił plan najpotrzebniejszych zmian, które pomogą odciążyć od reszty miasta północnym dzielnicom. Mieszkańcy marginalizowanych obszarów codziennie stoją w blisko godzinnych zatorach na łączącej je z resztą miasta Estakadzie Kwiatkowskiego.

Stanisław Balicki

Marcin Horała przedstawił właśnie pięć najpilniejszych spraw, które zamierza doprowadzić do końca w ciągu kadencji, jeśli wygra wybory prezydenckie w mieście. Prezentacja odbyła się w kontekście właśnie rozpoczętego, a wielokrotnie wcześniej okrojonego przez magistrat remontu newralgicznego miejsca dla Obłuża, Pogorza, Oksywia i sąsiadującego z Gdynią Kosakowa. Za 12,5 mln zł miasto wyznaczy pasy jazdy na wprost oraz lewo- i prawoskręt w ciągu ul. plk. Dąbka i rozbuduje jej skrzyżowanie z ul. Kwiatkowskiego o dwupasmową jezdnię. Powstanie niewielka droga rowerowa w obrębie skrzyżowania, zbudowane zostaną też wyspy rozdzielające ruch pojazdów na przejściach dla pieszych. Horała twierdzi, że miejski remont to za mało,

\\ Horała twierdzi, że miejski remont to za mało, i proponuje rozbudowę ostatniego odcinka ul. Kwiatkowskiego od estakady do skrzyżowania z Dąbką do dwóch pasów i buspasa oraz analogiczną rozbudowę ul. Dąbka na odcinku od skrzyżowania z Kwiatkowskiego do CH Szperk \\

i proponuje rozbudowę ostatniego odcinka ul. Kwiatkowskiego od estakady do skrzyżowania z Dąbką do dwóch pasów i buspasa oraz analogiczną rozbudowę ul. Dąbka na odcinku od skrzyżowania z Kwiatkowskiego do CH Szperk.

Drugą ważną inwestycją, której samo miasto nie udźwignie, jest budowa Drogi Czerwonej, łączącej Janka Wiśniewskiego z wylotem na obwodnicę i planowaną Via Maris. Marcin Horała uzyskał wstępne zapewnienie premiera Mateusza Morawieckiego o wsparciu rządowym. Podczas niedawnej krótkiej wizyty w Gdyni premier rozmawiał o tym z posłem PiS. Morawiecki mówił o dotychczasowym braku współpracy przy wspólnych problemach Gdyni i rządu, takich jak zapewnienie komunikacji do portu. Z powodu zaniedbań poprzednich ekip doszło do paradoksalnej sytuacji, w której wszystkie drogi zaopatrujące port

są utrzymywane przez gminę, nie dochodzi tu natomiast żadna droga krajowa. Padła deklaracja dotycząca Obwodnicy Północnej Aglomeracji Trójmiejskiej będącej częścią Via Maris i jej połączenia Droga Czerwoną z portem. Premier wyraził nadzieję, że przyszły dobry gospodarz Gdyni pomoże w realizacji tych inwestycji.

– Do tej pory trudno było się porozumieć – mówił. – I państwo musi pomóc, ale też Gdynia musi w pełni współpracować. Dlatego potrzebujemy tutaj właśnie zapobiegliwych, gospodarnych władczy w Gdyni – dodał. Horała zaproponował też odtworzenie komunikacji szynowej do Oksywia i zadeklarował, że do czasu realizacji co najmniej trzech z powyższych czterech punktów bilet miesięczny na gdyńską komunikację miejską dla mieszkańca dzielnic północnych będzie kosztował jedynie 30 zł.



Posel Marcin Horała i premier Mateusz Morawiecki

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



REKORD FREKWENCJI W POCIĄGACH

KOLEJ \ W wakacje z pociągów spółki Polregio na Pomorzu skorzystało prawie 2,3 mln podróżnych. To o 17 proc. więcej niż przed rokiem i największy wzrost w skali kraju. To efekt wzmożonego ruchu turystycznego na Pomorzu i zwiększenia liczby połączeń.

fot. Pomorskie.eu/d



PODEJRZANY O PODPALENIE KAMIENICY

LĘBORK \ Policja aresztowała młodego mężczyznę, podejrzanego o podpalenie kamienicy w Lęborku pod koniec września. Wewnątrz było wówczas 25 osób, w tym dzieci. Niektórzy doznali ciężkich obrażeń. Podpalaczowi grozi do 12 lat więzienia.

fot. Policja.gov.pl/d



podczas niedawnej wizyty w Gdyni | fot. Fotomag/Gazeta Polska

PRZESTĘPCZOŚĆ ZORGANIZOWANA

Nalot na laboratorium amfetaminy w Gdańsku

Centralne Biuro Śledcze Policji zlikwidowało laboratorium amfetaminy. Znalaziono w nim ponad 120 kg substancji chemicznych, z których można by wyprodukować ponad 6 mln porcji narkotyków.

Zatrzymano pięć osób, w tym chemika. Akcję przeprowadzili funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji z Gdańska i Poznania. Ustalili, że na terenie Gdańska została uruchomiona profesjonalna wytwórnia amfetaminy. Wiele miesięcy poszukiwań doprowadziło do pięciu mężczyzn mieszkających w Warszawie, Gdańsku i Skarżysku-Kamiennie. Wszyscy zostali zatrzymani, a następnie doprowadzeni do Pomorskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do spraw Przepisłości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Gdańsku. Jak podaje CBŚP, wszystko wskazuje na to, że doradcą w zakresie uruchomienia linii produkcyjnej był absolwent wydziału chemii jednego z uniwersytetów, który również został zatrzymany.

Policjanci zlikwidowali jednocześnie laboratorium am-



fot. Policja.gov.pl/d

fetaminy, zabezpieczając m. in.: dwie kompletne linie produkcyjne i 120 kg różnego rodzaju substancji chemicznych. Łączna wartość to co najmniej 200 tys. zł. Przerwanie przestępczej działalności nastąpiło po nielegalnym wyprodukowaniu zaledwie 20 litrów BMK i 300 gramów amfetaminy.

Prokurator przedstawił mężczyznom w wieku od 37

do 66 lat zarzuty działania w zorganizowanej grupie przestępczej, a także nielegalnego wytwarzania BMK i amfetaminy. Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe zgodził się na aresztowanie wszystkich na minimum trzy miesiące. Podejrzany grozi do 15 lat więzienia, wysoka grzywna i przepadek mienia.

(mad)

KULTURALNY FLESZ

WARSZTATY

Japoński taniec



fot. mat. pras./d

Dla osób powyżej 60. roku życia Muzeum Miasta Gdyni przygotowało wyjątkowe warsztaty z japońskiego tańca butoh. Dzisiejsze spotkanie o godz. 16 poprowadzi tancerka i choreografka butoh TO-EH, uczennica słynnej w świecie tańca szwedzkiej artystki butoh SU-EN. TO-EH należy do nielicznego grona tancerzy butoh na świecie. Rozwija styl oparty na tzw. metodzie SU-EN, wywodzącej się bezpośrednio z nauk legendarnych japońskich tancerzy butoh Yoko Ashikawy oraz Tatsumiego Hijikaty. Obecnie artystka pracuje w Polsce, tworząc różnorodne spektakle, wystawy i warsztaty.

Uczestnicy warsztatów wezmą udział w zajęciach ruchowych, poznają ciekawostki o japońskim tańcu i teatrze. Cechy charakterystyczne japońskiego tańca to przerysowane, a zarazem oszczędne, bardzo precyzyjne ruchy. Co dla przeciętnego widza zachodniej cywilizacji jest trudne do zinterpretowania, Japończykom łatwo odgadnąć, a w każdym niuansie tańca i ruchach są zaklęte alegorie. Sam taniec butoh narodził się dopiero w połowie XX w. Jego nazwa złożona jest z dwóch słów: „bu” oznacza taniec, „toh” zaś krok.

(ag)

SPEKTAKL

Eurypides według Klaty



fot. mat. pras./d

Teatr Wybrzeże w Gdańsku od dziś do 25 listopada będzie wystawiał „Trojanki” Eurypidesa w interpretacji kontrowersyjnego reżysera Jana Klaty. Już na wstępie organizatorzy zastrzegają, że „spektakl zawiera kontrowersyjne treści lub/i słowa niecenzuralne”. Eurypides miał odwagę, by przemawiać własnym, często odosobnionym głosem. Pokazywał znane mity z nowej, nieoczywistej strony. Wykorzystywał je do stawiania trudnych, często bardzo niewygodnych pytań i nie dawał łatwych odpowiedzi. Antyczny grecki artysta przełamywał ówczesne konwencje trage-

diopisarskie i w sposób zupełnie nowy przedstawiał postaci kobiece. Niejednokrotnie w sposób znaczący przewyższały inteligencją swoich scenicznych partnerów. A przecież o wyniku konkursu tragediowego decydowali mężczyźni, więc Eurypides w konkursach ponosił klęski. W „Trojankach” pokazał to, czego nie opowiedział Homer w „Iliadzie”: jak wyglądał poranek po zdobyciu Troi. Jak kobiety, do tej pory przedstawicielki królewskiego rodu, zostały zepchnięte na samo dno ludzkiej egzystencji.

(ag)



GRYF PRZERWAŁ SERIĘ PORAŹEK

PIŁKA NOŻNA \ Piłkarze Gryfa przerwali serię 7 meczów bez zwycięstwa. Wejherowianie, którzy od 69. min po czerwonej kartce dla Piotra Kołca grali w dziesięciu, pokonali w Grudziądzu Olimpię 2:1. Goście już w 3. min stracili gola, ale w 49. min do remisu z rzutu karnego doprowadził Krzysztof Wicki, a w 65. min zwycięską bramkę zdobył Robert Chwastek.

fol. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



W trzech kolejnych ligowych meczach zawodnicy Arki zdobyli siedem punktów. W ostatnim spotkaniu przed drugą przerwą na reprezentację żółto-niebiescy pokonali na własnym stadionie 3:1 Zagłębie Lubin

Maciej Jankowski zdobył w wygranym przez Arkę 3:1 meczu z Zagłębiem Lubin dwie bramki | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Cierpliwość opłaciła się Arce

Piłkarze Arki w efektywny sposób zakończyli część rozgrywek przed drugą przerwą na mecze reprezentacji – gdynianie pokonali u siebie 3:1 Zagłębie Lubin. Gospodarzom wydatnie pomogła czerwona kartka, którą w 55. minucie otrzymał Jakub Tosik – grając w przewadze liczebnej strzelili trzy gole. – Cierpliwość opłaciła – skomentował trener żółto-niebieskich Zbigniew Smółka.

Grzegorz Zieliński

Zawodnicy Arki mogą pochwalić się udaną passą, w trzech kolejnych meczach zdobyli bowiem siedem punktów. A rywali mieli wymagających – Lecha Poznań, którego pokonali u siebie 1:1, Legię (zremisowali w Warszawie 1:1) i teraz Zagłębie. – Cierpliwość opłaciła. Wcześniej słyszałem utyskiwania, że stwarzamy niewiele sytuacji i strzelamy za mało goli. Teraz dogodnych okazji mieliśmy bardzo dużo i mogliśmy odnieść wyższe zwycięstwo – powiedział Smółka.

Żółto-niebiescy zdecydowanie lepiej spisywali się dopiero od 55. minuty, kiedy drugą żółtą kartkę otrzymał Jakub Tosik. W pierwszej połowie gospodarzom nie kleiła się gra i to goście w 12. minucie za sprawą Saży Balicia objęli prowadzenie. Od razu po czerwonej kartce dla prawego obrońcy Zagłębia do remisu doprowadził pięknym uderzeniem z rzutu wolnego Michał Nalepa, ale później gdynianie mieli problem ze sforsowaniem defensywy gości. Niewiele też brakowało, aby sami, po stałych fragmentach, stracili drugą bramkę. Na szczęście jak zwykle

znakomitymi interwencjami popisał się golkeeper Pāvels Šteinbors.

Gdynianie zdołali jednak odnieść trzecie zwycięstwo w sezonie. Dobrą formę z ostatnich meczów potwierdzili także pomocnicy Michał Janota i Luka Zarandia, których znakomite akcje i podania zamienił na bramki w 81. minucie oraz w 2. minucie doliczonego czasu Maciej Jankowski. – Do przerwy nie wypadłem dobrze, bo nie miałem miejsca, żeby prowadzić akcję. W drugiej połowie mieliśmy lepszy pomysł na grę, a mecz zmieniła sytuacja z czerwoną kartką. Z tej samej akcji udało się nam zdobyć bramkę, a później prezentowaliśmy już przyjemną dla oka i bardzo dobrą grę – stwierdził gruziński skrzydłowy, który jak zwykle swoimi dynamicznymi rajdami siał zamęt w szeregach rywali.

Po tej wygranej gdynianie zajmują dziewiąte miejsce i do ósmego Zagłębia tracą tylko dwa punkty. Po przerwie na kadrę żółto-niebieskich czekają dwa wyjazdowe spotkania z rzędu – w sobotę 20 października zagrają we Wrocławiu ze Śląskiem, a tydzień później w Gdańsku z Lechią.

PIŁKA NOŻNA

Radunia ponownie liderem

Radunia wykorzystała potknięcie piłkarzy KP Starogard Gdański, którzy zremisowali w Szczecinie 0:0 ze Świttem Skolwin, i wróciła na fotel lidera grupy II trzeciej ligi. Beniaminek ze Stężycy pokonał na własnym stadionie 2:0 (1:0) Bałtyk Gdynia. Na tarczę wrócili z Kleczewa zawodnicy Wierzyca Pelplin, którzy przegrali 1:3 (0:2) z Sokołem.

KOSZYKÓWKA

Arka jedzie do Turcji

W pierwszym kwalifikacyjnym meczu Pucharu Europy koszykarki Arki zmierzą się we wtorek o godz. 15 w Ankarze z Ormanem Gençlik. Rewanż zaplanowano w piątek o godz. 18 w Gdyni i jeśli podopieczne trenera Gundarsa Vētry pokonają tę przeszkodę, w fazie grupowej zagrają z turecką drużyną Mersin Büyükşehir Belediyesi, rosyjskim zespołem Jenisej Krasnojarsk Region oraz ACS Sepsis SIC z Rumunii.

PIŁKA RĘCZNA

Arka podejmuje wicemistrza Polski

Wicemistrz Polski Orlen Wisła będzie we wtorek rywalem piłkarzy ręcznych Arki. Spotkanie rozpocznie się w Gdyni o o godz. 18. W sześciu meczach płocznianie zanotowali pięć wygranych i porażkę, natomiast podopieczni Dawida Nilssona jako jedyni mają na koncie komplet przegranych. Tego dnia o godz. 20.15 MMTS Kwidzyn zagra w Kielcach z broniącym tytułu PGE Vive.

KOSZYKÓWKA



Polpharma gromi, Trefl przegrywa

Udanie zainaugurowali sezon koszykarze Polpharmy, którzy rozgromili w Starogardzie Gdańskim Miasto Szkła Krosno 105:77. Porażkę poniósł natomiast Trefl – sopocianie ulegli u siebie 72:76 Polskiemu Cukrowi Toruń.

W pierwszej kolejce ekstraklasy zawodnicy Polpharmy nie tylko zdobyli najwięcej punktów, ale jako jedyni zdołali przekroczyć granicę 100 oczek. Największy udział w tym wysokim zwycięstwie mieli Amerykanie Tre Bussey i Justin Bibbins, którzy rzucili odpowiednio 21 i 19 pkt. Sopocianie rozpoczęli ligowe zmagania od porażki, ulegając po zaciętej walce jednemu z faworytów rozgrywek. W tym spotkaniu gospodarze musieli sobie radzić bez kontuzjowanych dwóch podstawowych zawodników, amerykańskiego rozgrywającego Iana Bakera oraz serbskiego centra Milana Milovanovicia. – Torunianie prowadzili go przez większą część meczu, ale cały czas byliśmy w grze. Były też dwa lub trzy momenty, w których mogliśmy ich przełamać, jednak doświadczenie rywali wzięło górę. Mimo porażki ta potyczka jest dobrym prognostykiem przed kolejnymi spotkaniami. Jestem przekonany, że możemy grać lepiej – skomentował koszykarz Trefla Paweł Leżemny. W tym meczu karierę zakończył Marcin Stefański, który występował w Treflu od 2009 r. 35-letni zawodnik zagrał symbolicznie przez pierwsze dwie sekundy.

(grze)

Wtorek
09/10/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74



Wojska Obrony Terytorialnej to formacja najbliższa narodowi i społeczeństwu, nawiązująca do tradycji Armii Krajowej i Żołnierzy Niezłomnych – podkreślał minister Mariusz Błaszczak podczas obchodów Święta Wojsk Obrony Terytorialnej (WOT)

REGION PRZYSIĘGA W KATOWICACH

Materializuje się idea ministra Macierewicza

Śląska brygada będzie jedną z największych – ma liczyć 3 tys. osób | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Ponad 70 członków 13 Śląskiej Brygady Obrony Terytorialnej złożyło w Katowicach przysięgę wojskową, stając się tym samym żołnierzami tej tworzącej się w całym kraju formacji. „Nasza ojczyzna, obchodząca jubileusz stulecia odzyskania niepodległości, wciąż potrzebuje niezawodnych obrońców, gotowych do skutecznego działania wszędzie tam, gdzie wystąpi taka potrzeba” – zaznaczył w liście do uczestników uroczystości minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak.

Rafał Grzegorzewski

Proces formowania Wojsk Obrony Terytorialnej rozpoczął się 21 miesiące temu. – Dziś powstaje 13 brygad, będą tworzone jeszcze cztery. 13 Śląska Brygada Obrony Terytorialnej rozpoczęła formowanie w tym roku i będzie jedną z największych w kraju. W woj. śląskim docelowo powstaną cztery bataliony lekkiej piechoty, rozmieszczone w Gliwicach, Częstochowie, Cieszynie i Kuźni Raciborskiej. Trwa nabór kandydatów do służby.

Każdy, kto chce dołączyć do terytorialsów, najpierw powinien się zgłosić do właściwej WKU. Dzieło rozpoczęte przez ministra Antoniego Macierewicza spotyka się z dużym zainteresowaniem mieszkańców regionu. Do końca ro-

ku na Śląsku ma zostać przeszkolonych 450 osób.

Jak informuje Monika Ligejka z 13 ŚBOT, każdy kandydat do WOT musi przejść 16-dniowe szkolenie, które kończy się „pętlą taktyczną”, czyli egzaminem podsumowującym zdobyte umiejętności. Kandydatami do WOT w korpusie szeregowych mogą być osoby w wieku 18–55 lat. Misją WOT jest obrona i wspieranie lokalnych społeczności. W czasie pokoju to zadanie realizowane jest m.in. w formie przeciwdziałania i zwalczania skutków klęsk żywiołowych oraz prowadzenia działań ratowniczych w sytuacjach kryzysowych. W czasie wojny WOT będzie wsparciem wojsk operacyjnych w strefie działań bezpośrednich, a poza nią stanowić będzie główną siłę. Dowódcą śląskiej brygady jest komandos płk Tomasz Białas.

Wiele samorządów z naszego regionu chce, by to na ich terenie stacjonowały jednostki WOT. Jak mówi burmistrz Kuźni Raciborskiej Paweł Macha, korzyści, które płyną z lokalizacji tego typu jednostek, są ważne dla gminy – to m.in. nowe miejsca pracy dla obsługi cywilnej i możliwości skorzystania z potencjału WOT w wypadku zagrożeń i klęsk żywiołowych, takich jak chociażby ostatnie podtopienia i wichury. Pod koniec grudnia ub.r. okazało się, że MON na potrzeby WOT przejmie byłą szkołę przy ul. Arki Bożka w Kuźni Raciborskiej. W zamian za obiekt byłej szkoły gmina otrzyma inne nieruchomości skarbu państwa.

Projekt utworzenia WOT wspierają też kluby „Gazety Polskiej”.

WYBORY

Mniej radnych, więcej kandydatów na prezydenta

Ponieważ Sosnowiec według danych komisarzy wyborczego nie jest już miastem 200-tysięcznym, mandat radnego na następną kadencję dostanie w tym roku nie 28, jak dotychczas, ale tylko 25 osób. Kolejną istotną zmianą jest to, że w Państwowej Komisji Wyborczej zarejestrowanych jest już 6 osób ubiegających się o urząd prezydenta miasta. Do Arkadiusza Chęcińskiego z Koalicji Obywatelskiej, Tomasza Niedzieli z SLD, Gra-

żyny Welon z PiS oraz Karola Winiarskiego reprezentującego „Sosnowiczian” dołączyły jeszcze dwie osoby: sosnowiecka posłanka Kukiz'15 Barbara Chrobak oraz Aleksander Kalański, szef stowarzyszenia „Sosnowiec Moje Miasto”. Dla Grażyny Welon (urzędnika skarbowego i działaczki Solidarności), która ubiega się o urząd prezydenta z PiS, najważniejszą kwestią jest zadbanie o to, by miasto się nie wyludniało. Kandydatka chce m.in. współpracy z rządem w ramach programu Mieszkanie+ i powstania nowych miejsc pracy.

(ak)

JASNA GÓRA

Ku czci Matki Bożej Różańcowej

Modlitwa różańcowa to droga wewnętrznej przemiany, ludzkiego nawrócenia; droga doświadczenia Bożego miłosierdzia, które pragnie dotknąć każdego człowieka – mówił w homilii ks. bp Łukasz Buzun podczas uroczystości ku czci Matki Bożej Różańcowej, które miały miejsce na Jasnej Górze w Częstochowie. 7 października Kościół obchodzi wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Różańcowej. Co roku do częstochowskiego sanktuarium

przybywają wówczas członkowie Jasnogórskiej Rodziny Różańcowej z całej Polski, a także z zagranicy. Rodzina powstała 50 lat temu. Jej założycielem był paulin o. Bronisław Matyszczak. Grupa została zatwierdzona przez prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego. W ciągu 50 lat w jej rejestrach zapisano kilkanaście milionów członków. Z okazji jubileuszu przygotowano wotum – nowe tabernakulum do jasnogórskiej Kaplicy Serca Pana Jezusa. Zainaugurowano też działanie aplikacji mobilnej pod nazwą „Różaniec z Jasną Górą”.

(ak)



BEZPŁATNE SZCZEPIENIA PRZECIWKO GRYPIE

CIESZYN \ Najskuteczniejszą metodą zapobiegania grypie i jej powikłaniom są szczepienia ochronne. Dlatego Cieszyn oferuje bezpłatny program szczepień przeciwko grypie sezonowej dla osób powyżej 65. roku życia, u których grypa może mieć ciężki przebieg i wiązać się z różnymi powikłaniami. W bieżącym roku może z niego skorzystać 700 osób.

fol. mat. pras./d

POŻEGNANIE ŻOŁNIERZA NIEZŁOMNEGO

Walczyli, kiedy inni już dawno złożyli broń

Dziś, o godz. 15 w kościele pw. Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza przy ul. Parkowej 1 w Kozach odbędzie się pogrzeb Jerzego Witkowskiego ps. Znicz i Puma – żołnierza niezłomnego, który nie tylko walczył o niepodległą Polskę, ale i ratował Żydów. Mimo to komuniści chcieli go zgładzić.



Jerzy Witkowski przeżył skromnie, ale z honorem 92 lata

fol. mat. pras./d

Żołnierze niezłomni walczyli, kiedy inni już dawno złożyli broń – o wolną, niezależną Polskę. Przez lata musieli jednak milczeć. Dopiero od kilku lat mówi się o ich bohaterstwie całkiem otwarcie. – Przez wiele lat takich jak ja się bano, unikano jak ognia. Teraz wreszcie się nas szanuje. Można mówić prawdę o Batalionach Chłopskich, o żołnierzach Armii Krajowej. Przez wiele lat to było zabronione i karane – mówił w jednym z ostatnich swoich wywiadów mjr Witkowski. Dzięki dobrym zmianom zachodzącym w Polsce zapraszały go szkoły i instytucje – wszędzie głośno mówił o swojej walce. Między innymi o akcjach przeciwko NKWD, za które w 1946 r. trafił do więzienia. W maju 1945 „Puma” wraz z innymi żołnierzami „Wołyniaka” pokonali pod Kurylówką ekspedycję NKWD, zabijając prawie 70 enkawudzystów. Bitwa ta była typową w tamtych latach obroną Polaków przed eksterminacją. Po wkroczeniu Sowietów pod koniec lipca 1944 r. w okolicy Leżajska rozpoczęły się represje wobec polskiego podziemia. NKWD dokonywało aresztowań żołnierzy AK, Narodowej Organizacji Wojskowej (NOW) i przedstawicieli Delegatury Rządu na Kraj. Pomimo tego na przełomie 1944 i 1945 r. na tym terenie udało się odtworzyć jednostki partyzanckie NOW. W dużej mierze było to zasługą Józefa Zadzierskiego, ps. Wołyniak. Jego oddziały zwalczały komunistyczny aparat władzy i jego konfi-

dentów, walczyły z ekspedycjami NKWD, likwidowały byłych współpracowników niemieckiego okupanta oraz broniły ludności polskiej przed atakami oddziałów UPA. Walki pod Kurylówką zostały upamiętnione na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie napisem na jednej z tablic. Dopiero 6 maja 2018 r. odsłonięto pomnik Bitwy pod Kurylówką.

Niestety Jerzy Witkowski już na początku 1946 r. wpadł w ręce komunistów. Funkcjonariusze Informacji Wojskowej przewieźli go do Krakowa, do piwnic katowni przy ul. Józefitów. – Trzymały mnie przy życiu młodość i patriotyzm. Słyszałem katowane, gwałcone kobiety, które błagały o ratunek mężów, a oni w innych celach krzyčili, bili pięściami o drzwi, bo nie mogli swoim ukochanym pomóc – wspominał major.

Od wyroku śmierci uratowała go bohaterka postawa babci, która ukrywała w czasie okupacji żydowską rodzinę. Sam Jerzy Witkowski w lasach także ratował Żydów. – Był rozkaz dowództwa naczelnego AK, że trzeba Żydom pomagać. Jak dziś słyszę, że się nas oskarża o zabijanie Żydów, to mnie nosi. To bzdura i wielka niesprawiedliwość – podkreślał we wszystkich swoich wystąpieniach.

Mimo to podczas pokazowego procesu komunistyczne władze Polski Ludowej skazały go na 15 lat więzienia. Objęty amnestią wyszedł po sześciu...

(M)

Od początku 2018 r. Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna SA pozyskała już 40 inwestycji wartych blisko 1,7 mld zł. Te inwestycje odmieniają nasz region – są to bowiem zakłady nowoczesne, wprowadzające innowacyjne technologie i dające wartościowe miejsca pracy. Dzięki nim na Śląsku rozwinął się m.in. przemysł motoryzacyjny. – Eksport polskiej branży motoryzacyjnej przekroczył już 100 mld zł. Ta liczba pokazuje, jak silny jest to sektor w Polsce – podkreśla premier Mateusz Morawiecki.

Andrzej Hola

Dzięki inwestycjom w KSSE pracę w regionie znajdzie co najmniej 1,3 tys. osób, a firmy te utrzymają dotychczasowe zatrudnienie na poziomie prawie 14 tys. pracowników – poinformowały służby prasowe spółki. – W III kwartale tego roku przybyło nam 7 nowych inwestycji wartych ponad 98 mln zł, które pozwoli przedsiębiorcom w strefie zapewnić aż 660 miejsc pracy, w tym utworzyć ponad 120 nowych – mówi prezes KSSE dr Janusz Michałek.

Wiceszefowa KSSE prof. nadzw. dr hab. Barbara Piontek podkreśla, że III kwartał zdecydowanie należy do polskich firm. – Ostatnie trzy miesiące inwestycji w naszej strefie, która jest już częścią Polskiej Strefy Inwestycji, to bardzo duża aktywność polskich, małych i średnich przedsiębiorstw. Polskie firmy zrealizują aż 70 proc. wszystkich projektów pozyskanych przez nas w III kwartale roku. Rodzimi przedsiębiorcy zainwestują ponad 46 mln zł, utworzą 75 nowych miejsc pracy i utrzymają 430 już istniejących – zaznacza.

Największe inwestycje pozyskane przez KSSE w ciągu ostatnich trzech miesięcy zrealizują: włoska firma Sapa reprezentująca silny w KSSE sektor motoryzacyjny i polskie przedsiębiorstwo Droma działające w branży budowlanej. Sapa zainwestuje 38 mln zł w rozszerzenie produkcji elementów plastikowych wytwarzanych metodą wtrysku. Włoski przedsiębiorca zatrudni 20 nowych pracowników, a ponad 100 zachowa pracę. Z kolei Droma dokona usprawnień technologicznych automatyzujących proces produkcji istniejącego zakładu w Zabrze w zakresie wytwarzania wszelkiego rodzaju produk-

BIZNES

Inwestycje odmieniają



Mateusz Morawiecki podkreśla, że przyciągając więcej zagranicznego kapitału, tworzy się dodatkowe perspektywy dla przedsiębiorców

tów technik osłonowych dla budownictwa (markizy, rolety, żaluzje, bramy). Wartość tej inwestycji przekracza 22 mln zł. Dzięki niej pracę u rodzimego inwestora znajdzie kolejnych 15 osób, a firma utrzyma aktualne co najmniej 90 miejsc pracy.

Niedawno minęło 20 lat od momentu, gdy w Gliwicach ruszyła produkcja w pierwszej i najważniejszej w tej części KSSE fabryce. W 1998 r. z linii produkcyjnych Opla zjechała pierwsza astra classic. Obecnie w Gliwicach powstaje m.in. model Astra piątej generacji – dotąd wyprodukowano ponad 344 tys. tych aut.

Ta wielka inwestycja motoryzacyjna na Śląsku przyciągnęła kooperantów z Zachodu i sprawiła, że także polskie firmy zaczęły być poważnymi dostawcami dla fabryk z tej branży. Wiele z nich postawiło na współpracę z polskimi uczelniami i dziś w regionie nie tylko produkuje się samochody i części do nich, ale także je projektuje – a to już najwyższa półka w biznesie.

W KSSE funkcjonują też takie firmy jak BMZ Poland, która jest częścią BMZ the Innovation Group – czołowego na globalnym rynku dostawcy inteligentnych systemów zasilania oraz magazynowania energii

DĄBROWA GÓRNICZA \ 10 października o godz. 17.30 w sali przy bazylice, ul. Królowej Jadwigi 17, odbędzie się spotkanie z prof. Ziemowitem Miedzińskim. Będzie można tam też kupić jego książkę pt. „Tryumf czerwonych miernot”.

fot. mat. pras./d



HIMALAIZM \ Muzeum Miejskie „Szttygarka” zaprasza 11 października o godz. 17 na spotkanie pt. „Tajemnice Lhotse – pierwszego i ostatniego ośmiotysięcznika Jerzego Kukuczki”. O ekspedycjach wybitnego himalaisty opowie Ignacy „Walek” Nendza.

fot. mat. pras./d

e, które ją nasz region



Dr Janusz Michałek, prezes KSSE SA, podkreśla, że takie inwestycje jak np. nowa huta szkła w Częstochowie na terenie Strefy przyczyniają się do rozkwitu regionu i przesądzają o jego konkurencyjności | fot. mat. pras./d

z wykorzystaniem technologii litowo-jonowej. Spółka właśnie buduje w Gliwicach nową halę magazynowo-montażową i zatrudnia kolejnych pracowników, licząc na rosnącą sprzedaż pojazdów napędzanych elektrycznie.

Zagraniczne firmy nadal inwestują na Śląsku. W zakładach Opla w Tychach trwają intensywne przygotowania do produkcji silnika PureTech koncernu PSA. To jednostka, która trzykrotnie zdobyła tytuł Silnika Roku. Silnik ten znajduje się w ponad 90 wersjach samochodów w 70 krajach.

– Produkcja nowych silników ma się rozpocząć w Tychach w połowie stycznia przyszłego roku – poinformował Jacek Urbańczyk, przewodniczący Solidarności w Tychach. – Ponowne uruchomienie produkcji w Tychach to oczywiście dobra informacja dla naszej załogi – dodał.

Zakłady FCA Powertrain w Bielsku-Białej, należące do Grupy Fiat Chrysler Automobiles (FCA), rozpoczęły w czerwcu br. produkcję nowej generacji silników benzynowych – ekologicznych i oszczędnych. Koncern, który

zainwestował w mieście miliard złotych, planuje nawet dwukrotne zwiększenie produkcji. Co przy tym ważne, bielska firma FCA ma już klasę światową – była pierwszą fabryką FCA na świecie, która osiągnęła najwyższy poziom (tzw. Gold Level) w programie zarządzania przedsiębiorstwem oraz procesem produkcji. Zdaniem premier Mateusza Morawieckiego dzięki takim inwestycjom niedługo Polska ma szansę wyprzedzić Czechy, jeśli chodzi o łączną produkcję przemysłu motoryzacyjnego.

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA

Wieczór organowy



Filharmonia Śląska im. Henryka Mikołaja Góreckiego w Katowicach zaprasza 14 października o godz. 17 na Filharmoniczny Wieczór Organowy. Profesor Władysław Szymański wraz z organistą i kompozytorem gdańskim prof. Bogusławem Grabowskim zaprosił do wspólnego grania – w ramach cyklu Filharmoniczny Wieczór Organowy – saksofonistę Macieja Sikalę. Pocho- dzący z Gdańska muzyk jest wykładowcą klasy saksofonu gdańskiej i bydgoskiej Akademii Muzycznej. Koncertował i nagrywał z czo- łówką polskiej sceny jazzowej, m.in. z Janem Ptaszynem Wróblewskim, Henrykiem Miśkiewiczem, Tomaszem Szukalskim, Leszkiem Możdżerem, Piotrem Wojtasikiem, Jarosławem Śmietaną, Leszkiem Kułakowskim, Wojciechem Karolakiem oraz z zagranicznymi muzykami. Nagrał ponad 50 płyt, w tym

pięć autorskich, z których dwie były nominowane do Fryderyka. Od kilku lat prowadzi zajęcia na warsztatach jazzowych w Pułtusku i Nysie. Również z Gdańska pochodzi prof. Bogusław Grabowski, który wykłada na tamtejszej Akademii Muzycznej m.in. grę na organach, harmonię praktyczną, akompaniament liturgiczny, improwizację organową, a także budowę organów z akustyką muzyczną. Jest założycielem i wieloletnim kierownikiem Katedry Muzyki Kościelnej gdańskiej Akademii Muzycznej. Wykłada także na innych uczelniach o profilu teologicznym. Od 1985 r. jest głównym organistą Konkatedralnej Bazyliki Mariackiej w Gdańsku. Jest też znanym animatorem życia muzycznego na Pomorzu, gdzie zorganizował już ponad 1000 koncertów.

(M)

FOLKLOR

Jedyny pewnik



Muzeum Górnośląskie w Bytomiu zaprasza na wystawę pt. „Od śmierci nikt się nie wykręci”, która koncentruje się wokół przedstawień wyobrażenia śmierci w kulturze ludowej. Można na niej oglądać eksponaty pokazujące niepraktykowane obecnie zwyczaje funeralne. Zwiedzający będą mogli na własne oczy zobaczyć obiekty wkładane do trumny, stroje i ornaty żałobne, rekwizyty obrzędowe, a także współczesne przedmioty kultury masowej, które wykorzystują symbolikę śmierci. Wystawa

podejmuje próbę przełamania tabu związanego ze śmiercią i jest dyskusją z wszechobecnym kultem życia oraz młodości. Ta nietypowa i wielowymiarowa opowieść o niełatwym temacie śmierci z pewnością wzbudzi zainteresowanie, docierając do szerokiego zróżnicowanych odbiorców. Tym bardziej że uzupełnieniem wystawy będzie bogaty program wydarzeń towarzyszących. Ekspozycja będzie otwarta do 27 stycznia 2019 r.

(M)



NIEUDANA PRÓBA GENERALNA WARTY

SIATKÓWKA \ Siatkarze Aluron Virtu Warty Zawiercie zajęli czwarte – ostatnie miejsce w Memoriale Arkadiusza Gołasia. Zawiercianie w pierwszym meczu ulegli Onico Warszawa 1:3, a w drugim Zaksie Kędzierzyn-Koźle 0:3. Był to ich ostatni sprawdzian przed startem sezonu PlusLigi. Już w sobotę do Zawiercia zawita Asseco Resovia. Sprzedaż biletów rusza dziś.

fol. mat. pras./d

ŻUŻEL



W obu spotkaniach z Falubazem rybniczanie zaczęli nieźle, ale z biegiem czasu mieli coraz większe problemy

| fot. Piotr Jaruga/400mm

Wielki zawód w Rybniku

ROW w przyszłym roku nadal będzie występował w Nice 1 Lidze Żużlowej. Rekin przegrały baraż z Falubazem Zielona Góra i nie zrealizowały postawionego przed sezonem celu.

Grzegorz Maciejewski

Nie tak miało być. Rybniczanie po rocznej przerwie nie zdołali wrócić w szeregi PGE Ekstraligi, marnując obie szanse na awans. Gdy w pierwszym – domowym – meczu finału Nice 1 Ligi Żużlowej ROW pokonał Motor Lublin 52:38, prezes Krzysztof Mrozek radośnie kręcił na torze bączki. Potem jego zawodnicy zawiedli jednak na całej linii. W Lublinie roztrwonili przewagę, a w barażu z Falubazem Zielona Góra, czyli 7. zespołem elity, rywal okazał się zbyt silny.

Może byłoby inaczej, gdyby wszyscy czołowi zawodnicy jeździli równo. Wyraźniej z tonu spuścili jednak Australijczyk Troy Batchelor i przede wszystkim Kacper Woryna, którzy w rewanżowym meczu barażowym przywieźli łącznie raptem 10 pkt. Duet Andrzej Lebediew – Mateusz Szczepaniak to na przeciwnika z wyższej klasy rozgrywkowej było stanowczo za mało. W obu spotkaniach z Falubazem rybniczanie zaczęli nieźle, ale z biegiem czasu mieli coraz większe problemy. 12-punktowej straty z Zielonej Góry

11

Liczba zwycięstw ROW w 20 meczach sezonu

nie zdołali odrobić. W Rybniku padł remis 45:45, uratowany dopiero w ostatnim, podwójnie wygranym wyścigu, gdy losy barażu były już przesądzone.

– My ten baraż powinniśmy oglądać w telewizji, bo kilka naciśnięć dnia wcześniej mieliśmy wrócić uśmiechnięci i z awansem z Lublina. Ten sezon miał wyglądać zupełnie inaczej. Cały czas szło nam pod górkę. Całkowicie daliśmy ciała. Gratuluję Falubazowi, był lepszy. Dwoma zawodnikami wygrać się nie da – smucił się Jarosław Dymek, menedżer ROW.

Kibice Rekinów – w niedzielny wieczór zasiedli ich na trybunach ok. 12 tys. – mają się czym martwić. Tak łatwo, jak w tym sezonie, prędko o awans do PGE Ekstraligi nie będzie. Finalnie wywalczył go Motor, który był przecież beniaminkiem. Teraz do gry wejdzie spadkowicz z elity, Unia Tarnów, a także mające swoje ambicje zespoły Ostrovi, Wybrzeża Gdańsk czy Stali Rzeszów. Województwo śląskie pozostaje więc w PGE Ekstralidze z jednym „rodzynkiem” – Włóknierzem Częstochowa. Szkoda.

HOKEJ

Janów robi swoje

Anteo Naprzód Janów wygrał kolejne dwa mecze w hokejowej pierwszej lidze. Tym razem katowiczanie pokonali we własnej hali Stoczniowca Gdańsk 10:2 i 8:2. Spadkowicz z Polskiej Hokej Ligi z dorobkiem pięciu zwycięstw i jednej porażki przewodzi w tabeli zaplecza elity. W najbliższy weekend Naprzód podejmie na Jantarze zespół Koziołków Poznań.

KOSZYKÓWKA

Wspaniała premiera w Gliwicach

GTK Gliwice pokonał MKS Dąbrowa Górnicza 77:74 na inaugurację sezonu Enea Basket Ligi. Spotkanie dwóch przedstawicieli województwa śląskiego było bardzo emocjonujące. Bardzo długo prowadzili w nim dąbrowianie i wydawało się, że spokojnie dowiozą wygra-

na do końca. O ich porażce przesądziła „trójka” Myleasa Macka. Amerykanin trafił na niespełna 4 s przed końcową syreną. Lepszego powitania z sezonem i Areną Gliwice, czyli nową halą, w której honory gospodarza będzie pełnił GTK, nie można było sobie wymarzyć.

PIŁKA NOŻNA

Częstochowska twierdza padła

23 mecze bez porażki – i wystarczy. Skra Częstochowa przegrała na własnym stadionie po raz pierwszy od maja ubiegłego roku. Przewidywano, że na kameralnym obiekcie ze sztuczną murawą drugoligowcy będą mieli w tym sezonie problemy. To się potwierdza. Pierwszą drużyną, która zdołała wywalczyć pod Jasną Górą pełną pulę, była dopiero Elana Toruń, czyli wicelider i jeden z kandydatów do awansu.

FUTSAL



Rekord awansował do Elite Round

Drużyna z Bielska-Białej awansowała do Elite Round, co oznacza, że znalazła się w gronie najlepszych szesnastu zespołów futsalowej Ligi Mistrzów!

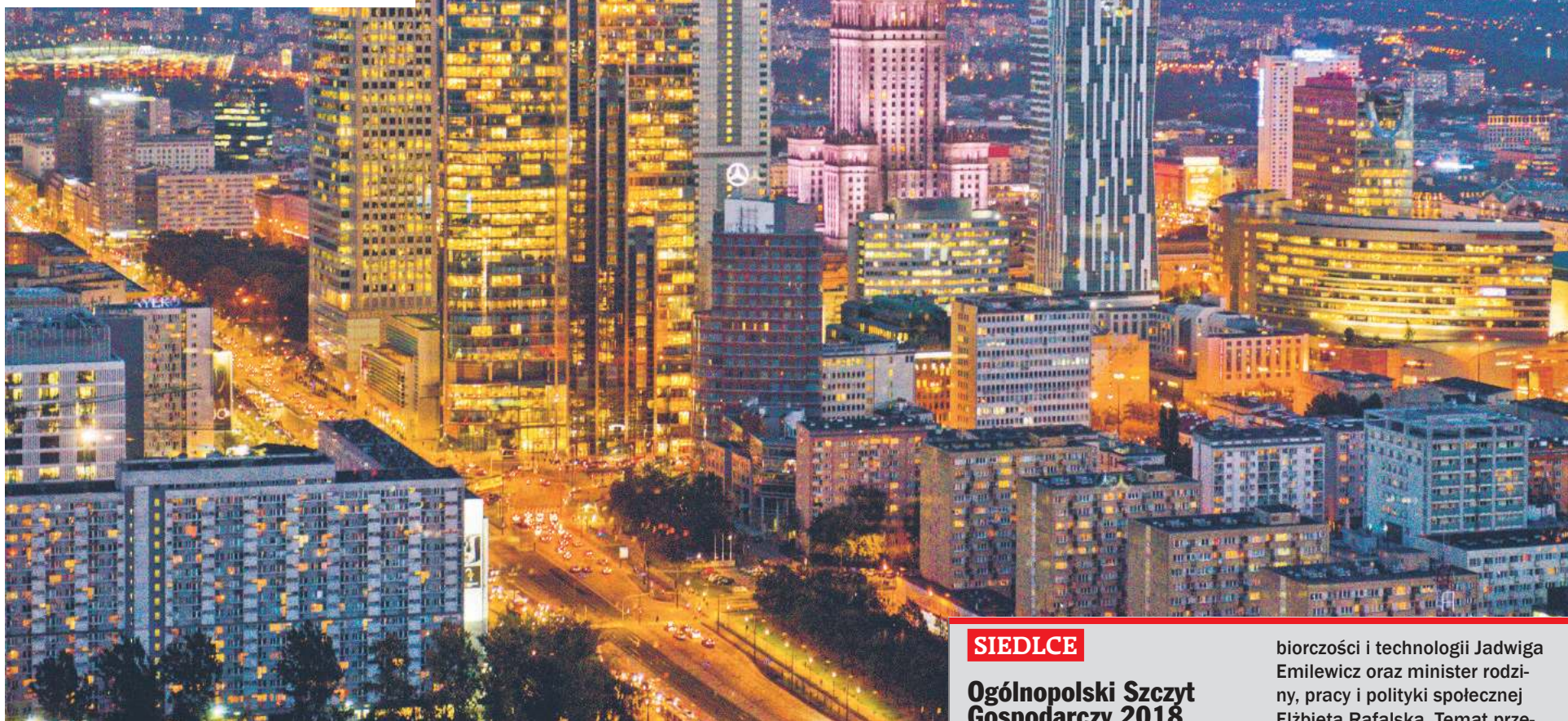
„Remis z mistrzem Rumunii jak Rekordowe Wembley! W imieniu klubu dziękuję za gratulacje i 3mianie kciuków” – barwnie napisał na Twitterze prezes Rekordu Janusz Szymura. Przepustkę do Elite Round zapewniła bielszczanom świetna postawa w turnieju na Łotwie. Najpierw pokonali gospodarzy, Nikars Ryga, 7:0. Potem niewiele później rozbili Niemców z VfL 05 Hohenstein-Ernstthal 5:1, by w ostatniej kolejce zanotować zwycięski remis 1:1 z CS Informatica Timișoara.

By zapewnić sobie triumf w grupie i awans, w starciu z mistrzami Rumunii potrzebowali remisu. Prowadzili od 5. min po bramce Michała Kubika, rywale wyrównali w samej końcówce, ale na więcej stać ich już nie było. Tym samym w trzecim podejściu Rekord wreszcie wyrównał osiągnięcia sprzed lat Akademii FC Pniewy i Clearexu Chorzów, które także docierały do najlepszej szesnastki Ligi Mistrzów. Losowanie grup w piątek w Nyonie. Dla klubu z Cygańskiego Lasu to fantastyczny rok. Sięgali już po Supercup, mistrzostwo i Puchar Polski, teraz do tego doszły sukcesy na arenie międzynarodowej. Już w 2019 r. Rekord będzie świętował 25-lecie istnienia.

(gma)

KOMISJA WERYFIKACYJNA 21,5 MLD ZŁ – TYLE STRACIŁA STOLICA

Podsumowali dziką reprywatyzację



4159 – tyle decyzji zwrotowych wydano w stolicy do 2016 r. | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Wczoraj członkowie komisji weryfikacyjnej przedstawili raport dotyczący tego, jakie starty poniosła Warszawa w wyniku działań związanych z tzw. dziką reprywatyzacją. – Warszawa straciła 21,5 mld zł – mówił przewodniczący komisji Patryk Jaki.

Natalia Karcz – Kaczkowska

Cztery tysiące sto pięćdziesiąt dziewięć – tyle decyzji zwrotowych wydano w Warszawie do 2016 r. Jak podkreślał Patryk Jaki, komisja weryfikacyjna dokładnie zbadała 3 tys. z nich. Według raportu przedstawianego na wczorajszej konferencji 78 proc. decyzji zwrotowych było podjętych za czasów rządów PO w stolicy, a 5 proc. zwrotów dotyczy czasów rządów PiS. Jak podkreślał przewodniczący komisji weryfikacyjnej, obie ekipy rządzące podejmowały decyzje bez uchwalonej dużej ustawy reprywatyzacyjnej. – Jedni i drudzy dysponowali takim samym stanem prawnym – zaznaczał Jaki. Jak wynika z przedstawionego raportu, Warszawa w wyniku działań związanych z dziką reprywatyzacją straciła 21,5 mld zł. Jak podkreślał przewodniczący komisji, to wartość zarówno zreprywatyzowanych nieruchomości, jak

▮ Jak wynika z przedstawionego raportu, 78 proc. decyzji zwrotowych było podjętych za czasów rządów PO w stolicy, a 5 proc. zwrotów dotyczy czasów rządów PiS ▮

i odszkodowań. Do szacunków strat Warszawy w związku z reprywatyzacją komisja przysięła w przypadku nieruchomości zabudowanych 8,5 tys. zł za mkw. W przypadku nieruchomości gruntowych przyjęto wartość 1,5 tys. zł za mkw. Według Patryka Jakiego stawki te i tak są bardzo zaniżone, gdyż, jak twierdzi, ceny nieruchomości zreprywatyzowanych i sprzedawanych są zdecydowanie wyższe. Jak podkreślał przewodniczący komisji odnośnie do samych odszkodowań, 120 mln zł wypłacono mecenasowi Robertowi N., który zajmował się przejmowaniem nieruchomości w stolicy. Jaki przypomniał również zeznania urzędników, którzy stawiali przed komisją i mówili, że w ratuszu zarządzanym przez PO było polecenie, aby wydawać 300 nieruchomości rocznie. Nacisk na liczbę wydawanych decyzji spowodował powstanie układu, grupy przestępczej, mafii reprywatyzacyjnej – zaznaczył Patryk Jaki.

SIEDLCE

Ogólnopolski Szczyt Gospodarczy 2018

18 i 19 października w Siedlcach odbędzie się IV edycja Ogólnopolskiego Szczytu Gospodarczego OSG 2018. Samorząd miasta wraz z Europejskim Centrum Biznesu po raz kolejny zaprasza czołowych polityków oraz przedstawicieli biznesu i nauki do ogłoszenia prelekcji oraz dyskusji. Patronat nad spotkaniem objął premier Mateusz Morawiecki. Honorowymi gośćmi siedleckiego szczytu będą m.in. minister przedsię-

biorczości i technologii Jadwiga Emilewicz oraz minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalska. Temat przewodni tegorocznego spotkania brzmi: „Państwo – Gospodarka – Bezpieczeństwo”. Goście zwrócą szczególną uwagę na filary polskiej gospodarki przyszłości, czyli branże, firmy oraz instytucje, które swoją działalnością i determinacją przyczyniają się do rozwoju gospodarczego. Zgodnie z tradycją pierwszego dnia obrad przewidziano wręczenie statuetek Bursztyn Polskiej Gospodarki 2018.

(js)

WARSZAWA

Dwa obiekty kolejowe zabytkami

Mazowiecki wojewódzki konserwator zabytków Jakub Lewicki konsekwentnie realizuje założenia polityki konserwatorskiej, ogłoszone w 2017 r. Jednym z priorytetów w działaniach konserwatora miało być stopniowe obejmowanie ochroną prawną różnorodnych obiektów dokumentujących rozwój kolei w Warszawie i na Mazowszu. W rejestrze zabytków znalazła się kolejna budowla – stacja PKP Warszawa Ochota, zbudowana w latach 1962–1963.

Wpis obejmuje pawilon kasowy, dwa perony z wiatami, a także dwie kładki nad torowiskiem wraz z zejściami. Konserwator wziął pod uwagę m.in. „unikatową, ekspresyjną formę pawilonu” i jego nienaruszoną strukturę. W ostatnich dniach ochroną prawną objęto również budynek dawnej nastawni kolejowej, położony przy ul. Tunelowej 2. Obiekt ukończono w 1936 r. Nastawnia uznana została za cenny relikw przebudowy Warszawskiego Węzła Kolejowego w latach 30. XX w, o wysokich walorach architektonicznych i naukowych.

(js)



OKRADŁA SWOJĄ KLIENTKĘ

WARSZAWA \ Jak informuje stołeczna policja, 42 zarzuty dotyczące kradzieży pieniędzy na kwotę 360 tys. zł i podrobienia podpisów swojej klientki usłyszała 62-letnia pracownica banku. Z ustaleń śledczych wynika, że pieniądze zniknęły z konta regularnie od kilku lat. Decyzją prokuratora kobieta została objęta dozorem policyjnym. Grozi jej kara do 5 lat pozbawienia wolności.

foto: Policja.gov.pl/d

WYBORY SAMORZĄDOWE

Za nami konwencja wyborcza Konrada Sipiery

W Pruszkowie odbyła się konwencja wyborcza Konrada Sipiery, kandydata Prawa i Sprawiedliwości na urząd prezydenta tego miasta. Na niedzielnym spotkaniu zaprezentowano również kandydatów partii do rady miasta i powiatu.

Anna Gębalska-Berekets

Konwencja rozpoczęła się od odśpiewania hymnu narodowego. Następnie zostały przedstawione sylwetka i dokonania kandydata. Głos zabrała najbliższa rodzina, przyjaciele i współpracownicy.

Konrad Sipiera zaprezentował swój program dla Pruszkowa na kolejne pięć lat. Kandydat podkreślił, że odbył do tej pory wiele spotkań i rozmów z mieszkańcami, poznał ich potrzeby, a jego propozycje dla miasta są przemyślane i jak najbardziej realne. Założenia programowe składają się z pięciu zasadniczych segmentów. Wśród nich znalazły się m.in. budowa dwóch

żłobków i stworzenie nowych miejsc dla najmłodszych w przedszkolach oraz dofinansowanie w wysokości 1500 zł dla rodziców nowo narodzonego dziecka, jeśli odprowadzają oni podatki w Pruszkowie.

Sipiera sporo miejsca poświęcił omówieniu propozycji dotyczących polityki senioralnej, wśród których jest stworzenie klubu dla seniorów i domów dziennego pobytu dla osób starszych. Kandydat PiS zauważył również potrzebę: utworzenia Wydziału Obsługi Mieszkańców w pruszkowskim urzędzie, budowy nowych miejsc parkingowych, wybudowania dodatkowej przeprawy z innych dzielnic do centrum, uruchomienia linii autobusowych

**\ Program
zaproponowany przez
Konrada Sipiery
wychodzi naprzeciw
oczekiwaniom
mieszkańców, jest
receptą na bólaczki,
które dotyczą ludzi.
A ci, którzy pytają
mieszkańców o ich
potrzeby, są ludźmi
prawdziwej służby
– mówił Marek Suski **

umożliwiających komunikację ze Żbikowa czy Gąsina, monitorowania przeprowadzanych inwestycji, stworzenia nowoczesnego targowiska miejskiego, doposażenia placów zabaw i wybudowania kolejnych oraz zwiększenia terenów zielonych i rekreacyjnych w mieście. Konrad Sipiera podkreślił, że prezentowany program powstał w Pruszkowie, w miejscu, w którym widać wady miasta. – Zaniedbane, zarosnięte nieruchomości, które stoją od lat, postawione nielegalnie reklamy. Czas to zmienić. Czas z tym skończyć. Czas na nowe otwarcie – powiedział. – Powstaje nowe budownictwo, które nie jest do końca przemyślane, gdzie warunki stawiają dewelope-



rzy, a nie władza. My to zmienimy – dodał.

Na konwencji był obecny m.in. Marek Suski, sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i szef gabinetu politycznego premiera Morawieckiego. Minister był pod wrażeniem zaprezentowanych propozycji

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

**„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**



**Gazeta
Polska
codziennie**



BEZ RUCHOMYCH SCHODÓW W CENTRUM

STOLICA \ Schody ruchome na stacji Metro Centrum są nadal wyłączone z eksploatacji po awarii, do której doszło w czwartek. Jak informuje Metro Warszawskie, Transportowy Dozór Techniczny musi przeprowadzić badania napędu w Krakowie.

fot. Filip Błaziejowski/Gazeta Polska



ZAMIESZANIE W KUKIZ'15

WYBORY \ Lider Ruchu Kukiz'15 Paweł Kukiz stwierdził wczoraj, że Marek Jakubiak jest najlepszym kandydatem na prezydenta stolicy. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że kilka dni temu mówił, że jego sympatia skierowana jest w stronę kogoś innego.

fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska



Na konwencji wyborczej zaprezentowano program kandydata PiS dla Pruszkowa

| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

dla rozwoju Pruszkowa. – Program zaproponowany przez Konrada Sipierę wychodzi na przeciw oczekiwaniom mieszkańców, jest receptą na bolączki, które dotyczą ludzi. A ci, którzy pytają mieszkańców o ich

potrzeby są ludźmi prawdziwej służby – mówił Marek Suski.

Szef gabinetu politycznego premiera zauważył konieczność współpracy między rządem a samorządami, w tym samorządem województwa.

Na konwencji przedstawiono również kandydatów PiS do rady miasta i powiatu. Przypomnijmy, że głosowanie w ramach wyborów samorządowych odbędzie się 21 października.



Janusz Sujecki

Wycieczka do nowoczesnego miasta

KOMENTARZ

Zapowiada się ładny październik, dlatego pragnę zachęcić Czytelników do relaksującej wycieczki na Pragę-Północ. Tym razem nie chodzi mi o zwiedzanie praskich zabytków, które z roku na rok pięknieją (choć niemal wyłącznie za sprawą prywatnych inwestorów, a nie aktywności ekipy Hanny Gronkiewicz-Waltz), lecz o wyprawę w re-

u każdego, kto pragnie nowoczesnego miasta, lecz ono nie kojarzy się mu – całkiem zresztą słusznie – z rozrzuconymi beładnie betonowymi przeskłonymi pudłami. W komentarzu z 13 września br. („GPC” nr 213) przedstawiłem kilka argumentów dowodzących, że szkło, metal i beton połączone z chaosem przestrzennym tzw. luźno rozmieszczonej

Przedstawiciele spółki Port Praski wielokrotnie podkreślali, że na pustych praskich terenach nie tworzą żadnego osiedla, tylko miasto nowej generacji. Nie mylili się. Na zabudowanym już obszarze obserwujemy rezultaty prawdziwej rewolucji, przy czym mamy tu faktycznie do czynienia z rewolucją, czyli powrotem; obróceniem się ku sprawdzonym,

**\\ Port Praski nie zakończył jeszcze inwestycji, ale efekty już budzą zachwyt u każdego, kto pragnie nowoczesnego miasta, lecz nie kojarzy mu się ono z rozrzuconymi beładnie betonowymi pudłami **

jon, w którym jeszcze nie tak dawno istniało rozległe pustkowienie porośnięte chaszczami i obfitujące w dzikie wysypiska śmieci. Mam na myśli obszar pomiędzy ulicami Wrzesińską i Sierakowskiego. Ten krajobraz, dość osobliwy jak na centrum europejskiej stolicy, odchodzi już szczęśliwie w przeszłość. Choć spółka Port Praski nie zakończyła jeszcze swojej inwestycji i wspomniany teren wciąż jest wielkim placem budowy, pierwsze efekty są już widoczne i budzą zachwyt

zabudowy to „nowoczesność” sprzed 60 lat. Między Sierakowskiego a Wrzesińską wyrosła autentyczna ulica z obustronną, pierzejową zwartą zabudową, tworzoną przez sześciopiętrowe wielkomiejskie neokamienice. Co więcej – od strony Wrzesińskiej perspektywa tej ulicy zamknięta jest przez podobną zabudowę, co tworzy kameralną, przyjazną człowiekowi przestrzeń, przypominającą klimatem wnętrza ulic w historycznych europejskich metropoliach.

oczekiwanym społecznie rozwiązaniem tworzącym miejskość z prawdziwego zdarzenia. Nowoczesność w mieście może być zatem także zwróceniem się ku tradycji, gdyż jej istotą nie jest ciągle powielanie określonych, zadekretowanych niegdyś przez urbanistów i architektów koncepcji rozwiązań czy projektowych, lecz realizowanie współczesnych nam oczekiwań i pragnień społeczeństwa. Miasto nowej generacji to ostateczna klęska blokowiska.

KULTURALNY FLESZ

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

Rowerem wokół Prypeci

Opowieść o wyprawie rowerowej do zamkniętej strefy wokół wysiedlonej Prypeci – przez Wołyń, i Polesie, historię i współczesność. Łukasz Tulej i Paweł Burda opowiedzą o tym, jak wyglądają niegdysiejsze polskie miasta, jak postrzegają Polaków zwykli mieszkańcy i dlaczego po zmierzchu nikt nie przebywa w zonie wokół reaktora. Wtorek, 9 października, godz. 18.30, Bielański Ośrodek Kultury, ul. Estrady 112, Warszawa

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

Jachtem do Tajlandii

O nietypowej idei zwiedzania Tajlandii opowie sternik Tomasz Pin-kosz. W tym roku już po raz 6. wraz z grupą podróżników wybiera się, aby eksplorować ten piękny kraj z pokładu jachtu. Tajlandia przy każdej takiej wyprawie odkrywa kolejne swoje uroki. Na spotkaniu nie zabraknie praktycznych porad, tajskich opowieści oraz zdjęć. Wtorek, 9 października, godz. 19, Południk Zero, ul. Wilcza 25, Warszawa

EKOLOGIA



fot. mat. pras./d

Święto Drzewa

Podczas wydarzenia odbędzie się sadzenie drzew przy domu kultury wraz z zaproszonymi gośćmi i młodzieżą, a także gala rozdania nagród Święta Drzewa dla najbardziej aktywnych uczestników projektu. Święto Drzewa jest programem edukacji ekologicznej Klubu Gaja, realizowanym od 2003 r. Wstęp wolny. Środa, 10 października, godz. 12, park przy Służewskim Domu Kultury, ul. J.S. Bacha 15, Warszawa

DLA SENIORA



fot. mat. pras./d

Bezpieczny senior

Spotkanie poświęcone bezpieczeństwu osób starszych. Prelegent: mł. sierż. Piotr Szydłowski. Podczas wykładu poruszone zostaną tematy oszustw na tzw. wnuczka i policjanta. Ważnym tematem będzie również bezpieczeństwo seniorów w ruchu drogowym. Wstęp wolny. Zapisy: Maciej Marks, tel. 502 033 711; maciejmarks@gmail.com. Środa, 10 października, godz. 14, Jaś i Małgosia, ul. Jana Pawła II 57, Warszawa

WYKŁAD



fot. mat. pras./d

Filozoficznie o sztuce

Sztuka nie sztuka? Historia sztuki europejskiej liczy 2500 lat. W tym czasie zmieniały się sposoby rozumienia tego, czym jest i czym powinna być sztuka. Choć odpowiedzi na pytanie brzmiały przez setki lat różnie, odróżnienie sztuki od niesztuki nie sprawiało kłopotów. W XX w. kwestia ta przestała być oczywista. Środa, 10 października, godz. 18.30, Biblioteka na Koszykowej, ul. Koszykowa 26/28, Warszawa

FILM



fot. mat. pras./d

Sweet Country

Australijski western o napięciach rasowych, oddający głos mniejszości aborygeńskiej. Akcja filmu rozgrywa się w 1929 r. w małym mieście położonym na australijskim Terytorium Północnym. Bohaterem jest Sam, aborygen w średnim wieku, który pracuje dla lokalnego kuzynka Freda Smitha. Reżyseria: Warwick Thornton. Bilet: 15 zł. Czwartek, 11 października, godz. 18, Dobry Miejsce, ul. De-wajtis 3, wejścia A, Warszawa



OGŁASZAJĄ NABÓR NA BĘBNIAZY

KOSZYKÓWKA \ Przy okazji sobotniego meczu koszykarzy Legii ze Stalą Ostrów w hali na Bemowie przy ul. Obrońców Tobruku grupa kibiców Sekcji Fanatycy ogłasza nabór na bębniarzy. Jeśli chcesz zagrzewać do boju Legię, uderzając w bęben, przyjdź na spotkanie ze Stalą 13 października o godz. 19.

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

**Za kilka dni
powinniśmy poznać
nazwisko nowego
trenera Wisły Płock**



Dariusz Dźwigała przestał pełnić funkcję pierwszego trenera piłkarzy Wisły Płock i rozwiązał kontrakt z klubem ekstraklasy za porozumieniem stron | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Kto za Dźwigałę?

Przerwę w rozgrywkach ekstraklasy na mecze reprezentacji z Portugalią i Włochami działacze Wisły Płock wykorzystają na poszukiwanie nowego szkoleniowca. Mówi się, że zostanie nim Leszek Ojrzyński lub Maciej Bartoszek. W sobotę Nafciarze przegrali aż 0:4 z Pogonią w Szczecinie. Dzień później trener Dariusz Dźwigała stracił pracę.

Artur Szczepanik

Dariusz Dźwigała przestał pełnić funkcję pierwszego trenera piłkarzy Wisły Płock i rozwiązał kontrakt z klubem ekstraklasy za porozumieniem stron. Jego obowiązki do czasu powołania nowego szkoleniowca przejął dotychczasowy asystent Kamil Zieleźnik. W 11. kolejce ekstraklasy zespół z Płocka przegrał w sobotę w Szczecinie z Pogonią 0:4 w kompromitującym stylu. W tabeli zajmuje 13. miejsce z dorobkiem 10 pkt.

– Kierując się zawsze wyłącznie dobrem klubu, uznaliśmy, że po już ponad jednej trzeciej sezonu zasadniczego zarówno wyniki, jak i gra zespołu, są niezadowolające, a i perspektywa jest nie najlepsza – napisał w uzasadnieniu decyzji prezes klubu Jacek Kruszewski.

Trener Dźwigała związał się z klubem tuż przed rozpoczęciem sezonu, 14 lipca, po tym jak została ogłoszona decyzja o odejściu z Płocka do reprezentacji Polski Jerzego Brzęczka. Nowy szkoleniowiec poprowadził zespół w 11 spotkaniach ekstraklasy, w których Nafciarze zanotowali dwa zwycięstwa, cztery remisy i pięć porażek (bramki 14:20), a także w wygranym wyjazdowym meczu z Siarką Tarnobrzeg (4:1) w Pucharze Polski.

– To jedna z najtrudniejszych decyzji, jakie przyszło nam podjąć. W ciągu 76 miesięcy mojego prezesowania Wisła z zespołem pracowało tylko trzech trenerów, ale dopiero pierwszy odchodzi w trakcie sezonu. Jest mi przykro, bo Dariusza Dźwigałę szanuję jako człowieka i szkoleniowca, ale biorąc pełną odpowiedzialność za klub, postanowiliśmy podjąć w tym momencie takie właśnie działanie. Pra-

cujemy nad zatrudnieniem nowego trenera, który powinien się pojawić w ciągu kilku dni – wyjaśnił decyzje zarządu prezes Jacek Kruszewski.

Wisła rozmawia podobno z czterema kandydatami na nowego szkoleniowca. Trzech z nich to Polacy, m.in. Leszek Ojrzyński (w przeszłości m.in. Arka Gdynia, Korona Kielce i Podbeskidzie Bielsko-Biała) oraz Maciej Bartoszek (Termalica Nieciecza, Korona Kielce, GKS Bełchatów). Jednym z kandydatów jest też szkoleniowiec z zagranicy. Czwartym trenerem jest najprawdopodobniej Radosław Sobolewski, który nie ma na razie większego samodzielnego doświadczenia w zawodzie, poza kilkoma meczami jako tymczasowy trener Wisły Kraków. Sobolewski w latach 1998–2002 był najlepszym graczem ówczesnej Petrochemii i Orlenu Płock. Z klubem pożegnał się jednak w nie najlepszej atmosferze – nie chciał przedłużyć kontraktu, przez co klub nie chciał łożyć na leczenie swojego kontuzjowanego zawodnika. W Płocku obawiają się, żeby w Wiśle nie powtórzyła się sytuacja z Zabrza, gdzie Górnik wkrótce po tym, jak PZPN „zabrał” mu trenera Adama Nawalkę, spadł z ekstraklasy. Wisła na razie też nie umie poradzić sobie po stracie Brzęczka, który w zeszłym sezonie w Płocku zrobił wynik ponad stan i zajął w ekstraklasie piąte miejsce. Na pocieszenie piłkarze Wisły są „promowani” w kadrze Brzęczka. Na zgrupowaniu przed meczami z Portugalią i Włochami ze swoim dawnym trenerem współpracują Dominik Szymański i były Nafciarz Arkadiusz Reca. Na poprzednim zgrupowaniu był też Adam Dźwigała – syn zwolnionego w niedzielę szkoleniowca.

BIEG NIEPODLEGŁOŚCI

**19 tysięcy
w dwa dni**

Zapisy na 30. Bieg Niepodległości wystartowały 6 października po północy. Przez dwa dni na bieg zapisało się 19 tys. zawodników, a limit wynosi 20 tys. Miejsc pozostało więc bardzo mało. Kto jeszcze się waha, może już nie zdążyć.

Bieg Niepodległości w tym roku jest wyjątkowy, bo odbywa się w setną rocznicę odzyskania przez Polskę państwowości. W tegorocznej edycji miasto stołeczne Warszawa wzięło udział w biegu. W tegorocznej edycji limit uczestników do 20 tys. osób. Dodatkowo pakiety startowe będzie można zamawiać kurierem (koszt przesyłki 15 zł). W pakiecie znajdzie się też prezent niespodzianka. – Po raz pierwszy przygotowaliśmy specjalną atrakcję dla młodych biegaczy – dzieci z roczników 2004–2008. Będą one mogły pojechać na „Mili na stulecie” na dystansie 1918 metrów, a limit uczestników w tej rywalizacji wynosi 1000 osób – zapowiada Karol Adamaszek, kierownik działu marketingu i organizacji imprez Stołecznego Centrum Sportu „Aktywna Warszawa”. – Nie warto zwlekać z zapisem i opłatą pakietu, bo zainteresowanie biegiem jest bardzo duże – mówi Adamaszek. – Liczymy, że bieg będzie świetną okazją do sportowej manifestacji patriotyzmu w tę szczególną rocznicę. Zachęcamy też do udziału wszystkich, którzy nie biegają na co dzień. Warto się sprawdzić, czy to indywidualnie, czy w gronie rodziny lub znajomych – dodaje. Trasa 30. Biegu Niepodległości będzie przebiegać: al. Jana Pawła II, wiadukt nad Al. Jerozolimskimi, ul. Chałubińskiego do al. Niepodległości. Biegacze oraz zawodnicy na wózkach pośrodkach nawracają w prawo na wysokości ul. Rakowieckiej, zawodnicy Nordic Walking oraz zawodnicy na zwykłych wózkach aktywnych nawracają na wysokości ul. Koszykowej i biegną drugą stroną wspomnianych ulic.

(paw)